

SIERPIEŃ 2000

ISSN 1507-6660

Powiatowa

Nr 8 (17)

cena 2 zł

BŁEDZEW



MIEDZYRZECZ



PRZYTOCZNA



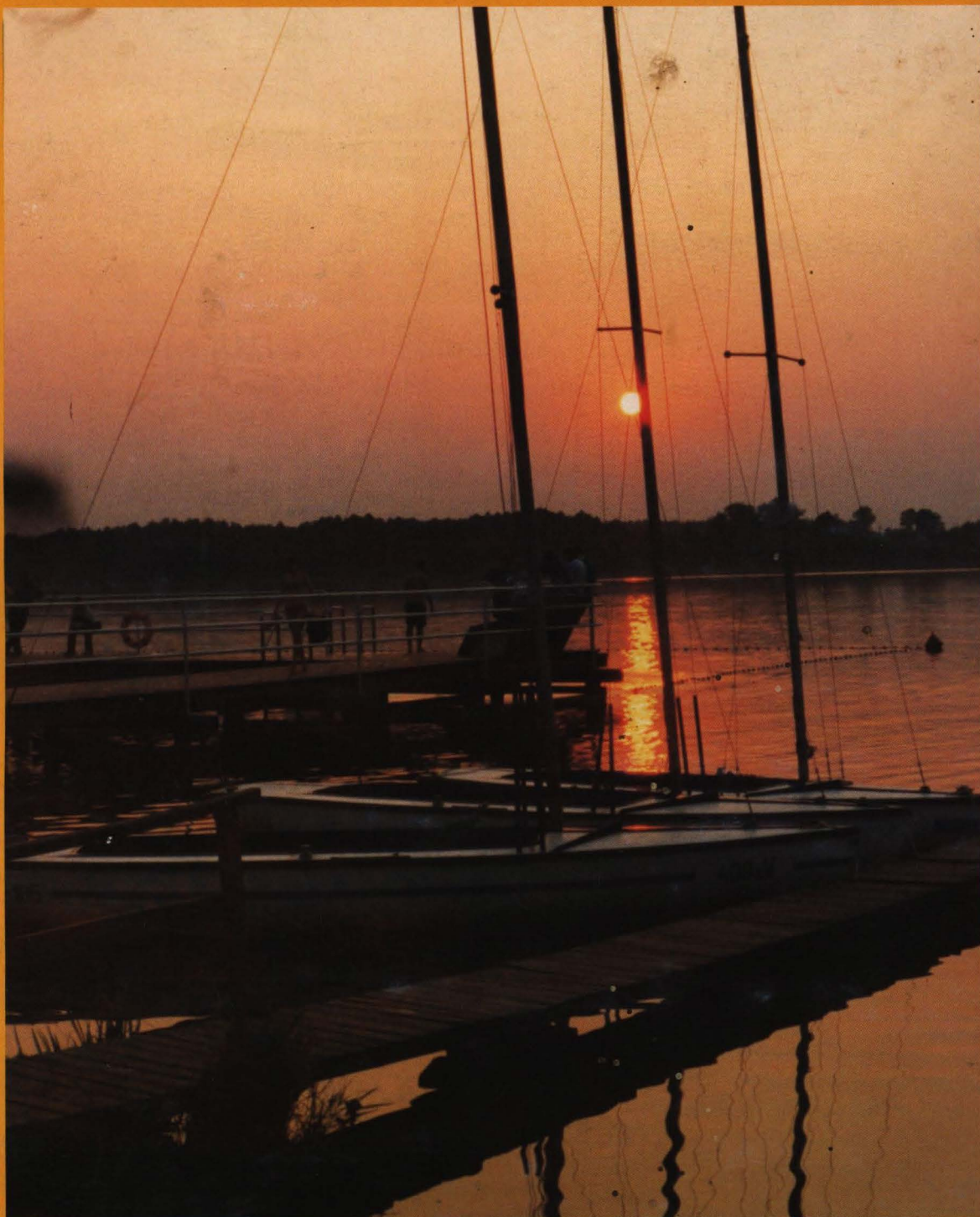
PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



W NUMERZE:

- KOBIETY W UNII
- PAMIĘĆ O POWSTANIU
- WSZYSCY SĄ RÓWNI, ALE...

- SYLWETKI SOŁTYSÓW
- WAKACYJNE ATRAKCJE
- PORADNIK NIE TYLKO WAKACYJNY
- ŚWIĘTO WOJSKA
- FILM, FELIETONY, SPORT, LISTY, KRZYŻÓWKA



Przesypownia Wapna i Cementu

Spółka z o.o.

66-300 Międzyrzecz

ul. Fabryczna 3

tel./fax: 741 16 47

Polecamy w ciągłej sprzedaży:

1. Cement luzem

- CEM I - 42,5 R

- CEM II AS - 32,5 R

z cementowni GÓRAŹDŹE i STRZELCE OPOLSKIE

2. Cement workowany 50 kg i 25 kg

3. Wapno hydrotyzowane

Zapraszamy



**Elektroniczny portfel
i wyjątkowe konto osobiste
dostaniesz za podpis**



Mikroprocesorowa karta płatnicza w której zabezpieczenia przewyższają normy europejskie, to gwarancja bezpieczeństwa Państwa pieniędzy a zarazem nasza nowa propozycja dla posiadaczy kont osobistych ROR.

Proponujemy naprawdę bezpieczną kartę która w przeciwieństwie do tradycyjnych magnetycznych pasków jest miniaturowym komputerem, który sam potrafi się skutecznie zabezpieczać.



To nie wszystko nasza karta daje dużo więcej. Sprawdź ile sam możesz zrobić naszą kartą nie prosząc nikogo o pomoc, zachowując dyskrecję i prywatność. W naszym banku nie musisz czekać w kolejce po prostu obsłużysz się sam.

Nasza karta dba o Twój portfel, dzięki niej twoje pieniądze procentują nawet gdy ty nosisz je przy sobie!

Poza tym "mały" drobiazg my nie pobieramy prowizji od operacji wykonanych kartą.

W tych sklepach zapłacisz naszą kartą :

- MARKET "SMAK" ul. Waszkiewicza 8
- Sklep Spożywczo-Monopolowy Os. Centrum 4
- Sklep "U Renaty" ul. Wojska Polskiego 2 "na rogu"
- P.H.U. MINI ul. Młyńska 14
- Sklep Papierniczy "KULFON" ul. Waszkiewicza 10
- Sklep Jubilerski "Aleksandra" ul. Garncarska 12
- Sklep "ŚWIAT DZIECKA" ul. Garncarska
- MARKET  os. Kasztelańskie 3

Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz
ul. Waszkiewicza 24 tel. **741 23 02**



SKAT jest organizacją pozarządową o osobowości prawnej z siedzibą we Wrocławiu. Istnieje

kobiet z miast partnerskich. W ramach tego programu oprócz międzynarodowych spotkań liderki odbędą się warsztaty edukacyjne oraz pierwsze Międzynarodowe Targi Twórczości Kobiet (Kłodzko 16-17 września br.), do których nasze Stowarzyszenie

poznałam bardzo dużo kobiet autentycznie zaangażowanych i działających z potrzeby serca dla dobra innych. Sprawna organizacja, realizowany bez zakłóceń program, możliwość zwiedzania pełnego uroku regionu to dodatkowe atuty. Podczas

spotkania eksponowane były materiały dotyczące naszego regionu: foldery, mapki, plakiety, kronika Stowarzyszenia oraz wystawa rękodzielnictwa artystycznego naszych wolontariuszek. Każda uczestniczka otrzymała jakiś drobiazg, a przewodniczącej SKAT - Elżbiecie Woźniakowej - podarowałam laleczkę - Lubuszanke.

Uważam, że wspólnie z koleżanką z Zagania, godnie zaprezentowałyśmy województwo lubuskie. Szkoda, że z powodu obowiązków państwowych nie

uczestniczyła w obradach Ewa Freyberg, posłanka SLD Ziemi Lubuskiej, bardzo dobrze znana środowisku międzyrzeckiemu za wspieranie finansowe i organizacyjne naszego Stowarzyszenia. Dla mnie była to lekcja bardzo pogładowa. Są wprawdzie różne formy aktywnego działania kobiet na naszym terenie, ale autentycznej organizacji kobiecej, która spinałaby niczym kłamra całokształt naszych poczyniń na dzień dzisiejszy nie ma. Ale nie tracę nadziei. Od samych kobiet zależy, aby była.

Zakończę słowami Janusza Korczaka: "Kto tylko marzyć umie i czeka, aż samo przyjdzie i samo się robi, ten może dąsać się będzie, że jest inaczej i trudno".

Zofia Ratajczyk

PS. Zainteresowanym podaję adres:
Stowarzyszenie Kobiet Aktywnych i Twórczych
50-449 Wrocław, ul. Podwale 74A/33
tel./fax (071)3432937

Polityka Unii Europejskiej wobec kobiet i organizacji kobiecych

Stowarzyszenie Kobiet Aktywnych i Twórczych (SKAT) we Wrocławiu zaprosiło 2 przedstawicielki naszego województwa na II międzynarodowe spotkanie, które odbyło się w Świebodzicach w dniach 30.06-2.07.2000r. Wśród zaproszonych znalazła się p. Franciszka Teoludzka z Zagania i ja z tytułu prowadzenia stowarzyszenia "Wspieramy Młode Talenty" i działalności na rzecz pokrzywdzonych przez los.

je 5 lat i ma wiele kół terenowych w województwie dolnośląskim. Popiera wszystkie działania zmierzające do upodmiotowienia kobiet i do ich udziału w życiu publicznym. Współpracuje z instytucjami i organizacjami pozarządowymi o podobnych celach. Celami SKAT są:

- integracja kobiet wyróżniających się pozycją zawodową, społeczną itp. oraz tworzenie środowiska opiniotwórczego,
- podnoszenie samoświadomości i tożsamości kobiet,
- promocja kobiet o znacznym statusie społecznym,
- propagowanie idei różnorodnych ruchów kobiecych,
- edukacja obywatelska kobiet.

SKAT prowadzi Centrum Edukacji Kobiet, Biura Porad Obywatelskich, organizuje spotkania, kursy i konferencje, wydaje biuletyn "Kobiecym Głosem". Członkiem Stowarzyszenia może zostać każda pełnoletnia kobieta, której bliskie są cele statutowe organizacji.

W r. 2000 SKAT realizuje program pt. "Rola organizacji kobiecych w Unii Europejskiej", którego celem jest wymiana doświadczeń, podnoszenie świadomości obywatelskiej kobiet, popieranie udziału kobiet w polityce i instytucjach przedstawicielskich, wzajemna promocja osiągnięć

zgłosiło udział. Program realizowany jest przy wsparciu UE (Phare 97) i przy poparciu władz Wrocławia oraz Urzędu Marszałkowskiego.

Nasze spotkanie przebiegało we wspólniejszej atmosferze. Spotkaliśmy się w ratuszu z władzami miasta, następnie wysłuchaliśmy wystąpień programowych. Dla każdego Polaka integracja z Unią Europejską będzie oznaczała zmiany w wielu dziedzinach życia. Prawodawstwo unijne zrównuje prawa kobiet i mężczyzn, a stosowanie tej zasady równości w praktyce uważa się za przestrzeganie praw człowieka.

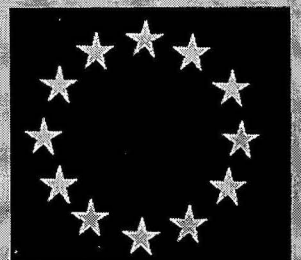
Na spotkaniu omawiano sposoby poszukiwania środków na działalność organizacji kobiecych oraz korzyści z rozszerzania współpracy międzynarodowej. Czeszki i Niemki prezentowały działalność organizacji kobiecych w swoich krajach.

Jestem zadowolona z uczestnictwa w tym spotkaniu. Było ono bardzo aktywne. Dowiedziałam się wiele o Unii Europejskiej,

IV OLIMPIADA UMIEJĘTNOŚCI ZAWODOWYCH

23 września Dom Pomocy Społecznej Warsztat Terapii Zajęciowej w Międzyrzeczu organizuje w oparciu o fundusz PHARE Olimpiadę Umiejętności Zawodowych Osób Niepełnosprawnych. Udział w nich wezmą uczestnicy WTZ z województwa lubuskiego i z Niemiec. Współzawodniczyć będą w 7 konkurencjach zawodowych. I to jeszcze jedna okazja do procesu integracji. Tu liczyć się będzie sprawność rąk, co jest też sposobem wymiany doświadczeń. Wszystko, o czym tu piszę, cieszy, bo być może wpłynie na proces zaakceptowania osób niepełnosprawnych w naszym mieście i okolicy.

Tomasz Jasiński



Prawo do wolności

25 lipca 1944r. Rząd Polski w Londynie zatwierdził plan mobilizacyjnego rozwinięcia oddziałów Armii Krajowej w przypadku wejścia na teren Polski oddziałów Armii Radzieckiej. Plan „Burza” zakładał wyzwolenie Warszawy, co miało na celu pokazanie całemu światu niezłomnej woli walki z Niemcami. 29 lipca 1944r. premier rządu Stanisław Mikołajczyk złożył wizytę w Moskwie, gdzie wyraził zgodę na propozycję Stalina dotyczącą włączenia w skład Rady Jedności Narodowej członka Polskiej Partii Robotniczej. 31 lipca Rada Jedności Narodowej w składzie: S. Jankowski, T. Komorowski, K. Pużak, J. Grudziński, J. Jaworski, S. Korboński, F. Urbański, odrzuciła decyzję premiera i podjęła wniosek o wybuch powstania w Warszawie w dniu 1 sierpnia 1944r.

Przez 63 dni ludność Warszawy trwała w zorganizowanym oporze

przeciwko okupantowi. Politycy Polskiego Państwa Podziemnego w chwili podejmowania decyzji o rozpoczęciu powstania mieli ograniczone pole manewru. Doskonale wiedzieli, że jeżeli nie dadzą pierwszego sygnału do walki, to społeczeństwo będzie mogło myśleć, że przez cały okres okupacji chcieli „stać z bronią u nogi”.

Nie możemy też obwiniać ludności Warszawy o to, że chciała się bić z wojskiem niemieckim i nie uzgodniła wcześniej tego faktu z dowództwem wojsk radzieckich. Społeczeństwo Warszawy miało prawo uważać, że walczy za cały naród polski dążąc w końcowym etapie wojny do oswobodzenia stolicy. W połowie 1944r. było przecież pewne, że wolność jest już blisko i czas spełnić swój obowiązek – wyzwolić Warszawę własnymi siłami. W ten sposób Warszawiancy chcieli mieć swoje Monte Cassino i Lenino zarazem.

Należy sądzić, że nawet gdyby wszystkie potęgi tego świata sprzyściły się przeciw nam, to i tak naród polski nie wyrzeknie się nigdy prawa do wolności.

Piotr Barczewski

Z dni pamiętnych-od 1 sierpnia 1944r.

“Z własnych przeżyć”

Zaczęło się to w dniu pamiętnym
Dla nas świętem był ten dzień,
Dzień powstania z pęt niewoli
Czy w Śródmieściu, czy na Woli
Był dniem WIELKIM, niecodziennym
I od innych tak odmiennym.

Strzały wszystkim wieść dawały
Huk granatów im wtórował
A w bój biegli nasi chłopcy
Tak nam bliscy - a nie obcy.
I Ci starsi i smarkacze
Każdy śmieje się - nie płacze.

WOLNOŚĆ!! WOLNOŚĆ!! - będziemy mieli!
O której mówić żeśmy nie śmieli!
Hej! Naprzód Wiara!

Od naszej Stolicy wrogowi wara
Pierwsi stajemy i to w bój krwawy
By wygnać wroga z naszej Warszawy.

Tak się zaczęło. - Wszystkie ulice
Place, zaułki i kamienice
Zmieniły się w fortec tysiące
Strzały zaś sypały się wciąż niemiłkące.

Atak na “Bristol”, elektrownię,
Filtry, aleję Szucha czy gazownię.
Ciężki bój idzie na Żelaznej - tam “Wacha”,
O już są ranni, brakuje Wacka, czy jakiegoś Stacha.

Ale to nic, zastęp się nie zmniejsza
Jeszcze przychodzącymi ochotnikami stale się powiększa.
Nie brak chętnych, żołnierzem każdy chce być
Dla Polski chce walczyć, umrzeć lub żyć.

O już zdobyta na Lesznie szkoła
Hurra!! Niech żyje! - słychać dookoła
Dwa samochody z amunicją zdobyte
Mamy broń! Hura! - granaty ręczne, karabiny maszynowe -
szkoda, że od razu nie nabite.

Lecz nie szkodzi, od czego są rusznikarze
Siedząc po piwnicach, pracują jak im obowiązek każe.

Już w gmachu Telefonów pierwsze piętro zajęte
Tylko te czołgi wjeżdżają przekłete
Najgorsza to Wola - i Ochota też

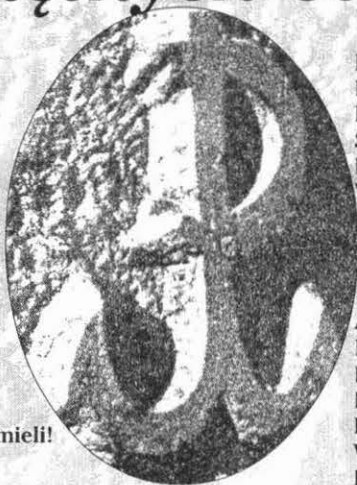
Tam wjeżdża “tygrys” - najeżony lufami jak kolcami jeź.
Z ciężkich dział “pluje” - gruchocząc domy
A nasi podchodzą do niego, kryjąc się za kamienne złomy.

Barykada przeszkadza - musi trochę zwolnić
No chłopcy! Uwaga - teraz jego kres

A on idzie naprzód, szcękając z dział swych jak wściekły pies.

Cicho z bramy odrywa się drobna postać
W rękę ma butelkę z benzyną - biegnie - choć wie, że może tam
zostać

Śmierć mu zagląda w oczy, lecz strach mu jest obcy.



Rzucił! - wybuch - czołg stanął w płomieniach
Hurra! Tak, do tego byli zdolni tylko nasi chłopcy.

Nasze zuchy po czternaście nawet lat
Starsi trochę lecz młodzieży sam kwiat.
Poszli w bój krwawy o swoją Stolicę
W burzę pocisków i bomb nawałnicę.

Burza szalała. Z góry i z dołu nieustannie bili
Nie było wytchnienia nawet jednej chwili
Czołgi zaś wjeżdżały w Warszawy ulice
Od armatnich pocisków w gruzy zmieniały się kamienice.

A z góry zapalające bomby jak deszcz padały
Dniem i nocą pożary się wciąż rozszerzały
Nie można było gasić ni ratować
Nawet umarłych nie można było chować.
Domy mieszkalne, szkoły czy szpitale
Wszystko było pod ostrzałem stale.
I z pięknego miasta garść gruzów została

Czyżby się tak historia Warszawy zakończyć miała? -

Nie - to nie koniec
Tam zostali Oni
Choć nie wszyscy, bo część Ich poległa
Lecz żyjących, myśl nasza dogoni
I modlitwa nasza będzie Ich strzegła.

Choć los nas spotkał wygnanicy
Lecz serce zostało tam przy nich
Bo to u nas i nasi - zrobili ten ruch powstańczy.

Jak się skończyło? - nie wiemy,
Bo transport z nami do Rzeszy pojechał
Wiedząc tylko, że na razie żyjemy -
Swad zgłiszcz i trupów nas żegnał.

Lecz nie starczyło by płakać
Tylko bólu pełne serce
I o tych co zostali
Myśl w ciągłej będzie rozterce.

Wiemy co było i jest,
Lecz co będzie? - w Bożej tylko mocy
A o sprawiedliwość nad światem
Modlić się tylko trzeba, czy to w dzień, czy w nocy.

Alicja Kantarek z domu Ługowska
Kibitzberg - November 1944r.

Autorka tego wiersza, obecnie mieszkanka Międzyrzecza, jako 20-letnia dziewczyna brała udział w Powstaniu Warszawskim i przed jego upadkiem została wywieziona na przymusowe roboty do Niemiec. Dla tych LUDZI bolesna pamięć o tamtych dniach i tych, co polegali, została żalem wyrta w ich sercach i pozostanie tam na zawsze. Jest i będzie potrzeba sławienia przez kolejne pokolenia heroizmu ludzi, którzy podjęli bój nie hamowany obawą, że być może ich największa ofiara nie da zwycięstwa innego niż moralne.

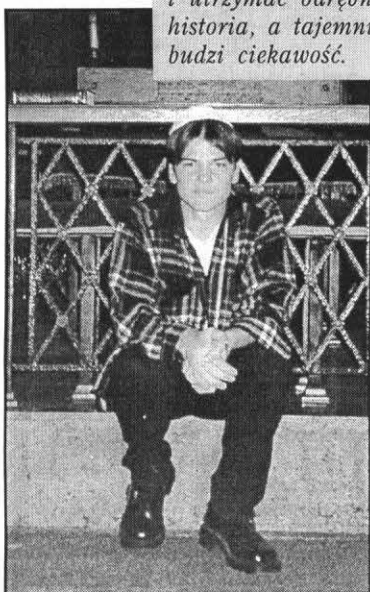
Wiesława Chamienia

- Jakub, dla współczesnych polskich nastolatków judaica i kultura żydowska to puste dźwięki, skąd więc u Ciebie takie zainteresowania?

- Najpierw przeczytałem w „Okolicach Skwierzynnych” cykl artykułów **Andrzeja Kirmiela**, potem byłem w Auschwitz, a jako dziecko biegałem po cmentarzu żydowskim, na którym były jeszcze całe nagrobki (macewy), a teraz są ogromne chaszcze, macewy zniszczone. Cmentarz jest często miejscem alkoholowych libacji, a przecież powinien być otoczony szacunkiem żyjących.

- Jak wyglądała Twoja droga do sukcesu?

- To znowu zasługa mojego nauczyciela historii – mgr. A. Kirmiela, który poinformował nas o konkursie. Zgłosiłem się z koleżanką, która napisała pracę w oparciu o materiały badawcze, a ja postanowiłem przeprowadzić ankietę wśród kolegów ze skwierzyńskich szkół. Z odpowiedzi na 19 pytań starałem się wysondować wiedzę na temat Skwierzyny i historii ogólnej związanej z Żydami, oraz stereotypów dotyczących Żydów. Niestety, moi koledzy niewiele wiedzieli, nawet tego, gdzie była w Skwierzynie dzielnica żydowska i synagoga. Żyd też kojarzył im się źle. Ale jestem optymistą, bo zainteresowanie kulturą żydowską wśród młodzieży wzrasta. Wysłałiśmy swoje prace i okazało się, że oboje otrzymaliśmy zaproszenie do Warszawy, aby wziąć udział w II etapie – ustnym. Każdy uczestnik miał około 20 minut, aby odpowiedzieć na pytania z ogólnej historii Żydów w Polsce i wybranych przez siebie lektur oraz obronić swoją pracę. Komisja przepytła mnie gruntownie i następnego dnia w Teatrze Żydowskim ogłoszono wyniki. Wielu znamiennych gości, aktorów, polityków i dziennikarzy usłyszało **Goldę Tencer** wymieniającą na wisko: **Marii Więckowskiej** i **Jakuba Łysiaka** – jako zwycięzców kon-



kursu. Nie wierzyłem własnym uszom. Moi najbliżsi i koledzy z klasy bardzo się ucieszyli z tego sukcesu. O uszczypliwych uwagach nie chcę pamiętać.

- Co sądzisz o hasle „Polska dla Polaków”?

- Uważam, że hasło to ma wydźwięk nacjonalistyczny i szkodzi dzisiejszemu wizerunkowi Polski, bo przez jego pryzmat widzi nas świat.

- Polski antysemityzm widoczny jest wszędzie. Czy nie uważasz, że w Polsce lepiej być łotrem i pijakiem niż Żydem?

- Łotr i pijak ma łatwiejsze życie. Im się wiele wybacza. Natomiast Żyd kojarzy się nie z narodem, ale z najgorszymi cechami i na tym polega nasz antysemityzm. Ochotniczka z amerykańskiego Korpusu Pokoju była zszokowana powiedzeniem – „tak dobry, że konie z nim kraść”. Kraść, a więc

Śladami żydowskiej kultury

Jakub Łysiak, uczeń IV klasy skwierzyńskiego Liceum Ogólnokształcącego zdobył ogólnopolską sławę jako laureat I miejsca w konkursie „Historia i kultura Żydów polskich” (ex aequo z **Marią Więckowską** z Warszawy). Konkurs ogłosiła fundacja **SHALOM**, której celem jest m.in. ratowanie kultury żydowskiej i pielęgnowanie tradycji. Od wieków nasza historia związana była z Żydami, którzy służyli władcom i magnatom nie tylko mądrymi radami, ale i pożyczkami, a w żydowskich karczmach kwitło życie towarzyskie szlacheckiej Polski. Żydzi wyróżniali się wyglądem, obyczajami, przestrzeganiem nakazów religii. I ta inność spełniała szczególną rolę – zastępowała więź narodową, która pozwalała ludowi żydowskiemu przetrwać i utrzymać odrębną osobowość. Byli wszędzie – u nas też, ale dziś to już tylko historia, a tajemniczy i hermetycznie zamknięty świat obyczajów żydowskich ciągle budzi ciekawość.

robić coś złego. A niedobry to od razu Żyd. I tak nas niestety widzą na świecie.

- W Podkarpackim widać dbałość o kulturę żydowską. Pięknie odnowiona synagoga w Łańcucie przyciąga tysiące turystów, do grobu Elimelecha w Leżajsku pielgrzymują Żydzi z całego świata, a kirikut w Żolyni jest wzorowym przykładem pamięci o zmarłych (wszystko widziałam). Czy – zainspirowany konkursem – szukasz jakichś żydowskich śladów?

- Mam zamiar z kolegami z klasy napisać petycję do władz miasta o otoczenie opieką cmentarza żydowskiego. Chcemy też dla upamiętnienia żydowskich mieszkańców Skwierzyny postawić tablicę w miejscu synagogi, tym bardziej, że podobna tablica na cześć Niemców znajduje się na cmentarzu komunalnym. Dalej będę interesował się Żydami.

- A jaką nagrodę dostałeś?

- Otrzymałem wiele książek, ale ta najważniejsza to 7-dniowa podróż do Izraela. Już nie mogę się doczekać, kiedy zobaczę Ścianę Płacz, miejsce narodzin Chrystusa, Morze Martwe. Wyjeżdżam 13 sierpnia.

Gratuluje Ci sukcesu i życzę wielu wspaniałych wrażeń.

Izabela Stopyra

Wojskowe świętowanie



Dokonywane w naszym kraju przemiany ustrojowe umożliwiły podjęcie działań wzbogacających wychowanie wojskowe, ceremoniał i obrzędy wojskowe elementami ściśle związanymi z wielowiekową polską tradycją oręża. Przywrócono zewnętrzne oznaki tradycji obecnej w życiu wojskowym sztandaru, którego płat swym rysunkiem nawiązuje do Orderu Krzyża Wojennego Virtuti Militari, koronę na głowie orła wojskowego, nową, w pełni narodową rotę przysięgi. Połączono tradycję wojskową wywodzącą się z

różnych, ale niezmiennie polskich nurtów w jednolity ciąg historyczny, pozwalający kształtować nowe oblicze Wojska Polskiego. Jednostkom wojskowym określono dziedziczenie tradycji, nadano nazwy wyróżniające oraz imiona patronów. W nawiązaniu do przedwojennej tradycji wojska, ustawą z 30 lipca 1992 roku dzień 15 sierpnia został ustanowiony Świętem Wojska Polskiego. Historia tego święta sięga 1923 roku, kiedy to rozkazem ówczesnego ministra spraw wojskowych, gen. broni Stanisława Szeptyckiego, w celu upamiętnienia powstrzymania nawały bolszewickiej pod Warszawą 1920 roku, ustanowiono dzień 15 sierpnia Świętem Żołnierza.

Z.K.

Dowódcom, kadrze zawodowej, żołnierzom zasadniczej służby wojskowej oraz pracownikom cywilnym jednostek wojskowych w Międzyrzeczu i Skwierzynie serdeczne życzenia z okazji Święta składa redakcja POWIATOWEJ



Lato, czas wypoczynku – od zajęć codziennych, polityki, polskich paradoksów – chcę wykorzystać na lepsze poznanie Europy, w której mamy się znaleźć za 3, za 5, może za 10 lat. Nie przesadzam! Boć to zupełnie inny kontynent niżli ten, w którym trwamy od czasu Piastów. Rok temu byłem w Maastricht i Luksemburgu, teraz czas na Strasburg i... Nie będę uprzedzał faktów, o których poinformuję P.T. Czytelników „Powiatowej” za miesiąc, po odwiedzeniu krajów reprezentatywnych dla tego, co budzi nadzieje i obawy, zazdrość bądź samouspokojenie.

To nie moja wina, że w epoce komputerów oraz internetu, całej prawdy mogę się dowiedzieć dopiero na wsiach, w miasteczkach, miastach, milionowych metropoliach Europy wybiórco ukazywanej przez głupawych naszych integrystów i zalek-nionych eurosceptyków. Obok wad – uciążliwości docierania do źródeł (Rada Europy), ma to jednak parę cudownych zalet: piękna Adriatyckiej Zatoki Róż, La Scali, arcydzieła Leonarda da Vinci – Ostatniej Wieczery namalowanej na ścianie (!) świątyni Santa Maria Della Grazia; uroków Zurichu, Przełęczy Św. Bernarda czy Jeziora Lemańskiego nie musi mi reklamować ani Pan Bauc od finansów (dziurawych) ani Pan Wąsacz od skarbu (zgu-

bionego). Mój wielki przyjaciel – lekarz, globtroter i uroczy prześmiewca byłej i obecnej Siły Przewodnej, dr Władziu Małeńczyk, czyni to stokroć lepiej.

Swoją drogą – smutnie, że człek cieszy się na myśl ucieczki – choćby na dwa tygodnie – od tak drogiej, tak bliskiej sercu i tak barbarzyńsko wciąż psutej Polski. W której zbyt wielu absolwentów liceum nie dostaje się na studia nie dlatego, że pobeltano im nieco w głowach żenującymi fantasmagoriami moda Hand-ke, ale dlatego, że są

MOIM ZDANIEM

„tylko” z Międzyrzecza... A nie z warszawki, miasta Łodzi czy choćby z Gdyni. Czyżby nauczyciele akademicki nie pamiętali już, że A. Mickiewicz był z Zaosia, Chopin z Żelazowej Woli, a Karol Wojtyła z Wadowic? Nie wiem czemu, ale mnie Warszawa kojarzy się dzisiaj z P. Piskorskim, Gdynia z P. Minister Cegielską, a Łódź ze Stefanem Niesiołowskim, za które to skojarzenia serdecznie Czytelników przepraszam.

Drogi naszym gościom, którzy – jak co roku przybывая wypocząć na Ziemię Międzyrzeczką życzę słońca, izby mogli na ryby, na grzyby i na lwy by też...Salonowe. Proszę Pań! Boć już wiedział Chrobry, że Międzyrzecz dobry.

Aleksander Zielonka

Wszyscy są równi, ale...

Teoretycznie wszyscy jesteśmy sobie równi, żyjemy w państwie prawa, gdzie panuje tolerancja i ogólne zrozumienie. Teoretycznie... Wystarczy bowiem przyrzyć się „polskiemu piekielku” i rzeczywistość przestaje być różowa.

Zdaniem niektórych mężczyzn, kobiet w Polsce nie zasługują na szacunek, same nie potrafią o niczym zadecydować i marzą tylko o jednym: o rodzeniu dzieci i poświęceniu się rodzinie. Wykształcenie i praca to wydumane fanaberie, które przeszkadzają w zwiększaniu liczby obywateli RP. Jeśli jednak już będą pracować, to nie powinny zarabiać tyle, co mężczyźni, mimo że robią to równie dobrze, bo jeszcze im się w głowach przewróci.

Niedawno kandydat na prezydenta, J. Korwin-Mikke oznajmił wielkodusznie, że kobietom należą się... przywileje. Przepraszam bardzo, ale widzę istotną różnicę między przywilejami a równouprawnieniem, gdyż przywileje jednoznacznie określają kobiety jako gatunek drugiej kategorii. Wypraszam sobie!

Okazuje się, że kobiety powinny najlepiej siedzieć cicho i nie narzekać, cieszyć się tym, co mają, bo i tak jest im lepiej niż kobietom w krajach arabskich. Fakt, nie musimy się owijać od stóp do głów w czarne szaty... Jeśli jednak jakaś kobieta się wychyli, zostaje nazwana pogardliwym (tylko w Polsce) określeniem „feministka”, powiedzianym w dodatku z pobłażliwym uśmiechem. Z taką postawą do Europy nie wejdziemy, chyba że Polki we-

zmą przykład z Europejki i dokładnie pokażą np. panu Kropiwnickiemu, który popisał się na sesji ONZ „Kobiety 2000” i innym, gdzie raki zimują.

Wszędzie na świecie sympatie faszystowskie są potępiane i surowo ścigane. Ale nie w Polsce. W małych Rogie-dlach odbył się zlot nazistów z naszego i sąsiednich krajów - policja o tym wiedziała, władze o tym wiedziały, a mimo to pozwoliły łysym osłom wykrzykiwać swoje potworne hasła. Podejrzewam, że wielu „prawdziwych” Polaków ucieszyło się, słysząc o takiej imprezie. Przecież wszyscy jesteśmy tolerancyjni, ale „Żydzi okradają nam państwo, Rumuni są brudni, Ruscy beznadziejni, a wszyscy razem to jedna wielka hołota”. Z przerażeniem stwierdzam, że tak uważa spora część moich rodaków i brzydzę się nimi bardzo. Hasło „Polska dla Polaków” jest odrażające, a ci, którzy je wykrzykują, są po prostu ograniczeni (by nie napisać dosadniej). Nie mogę bowiem uwierzyć w to, że mądry człowiek powiedziałby np. że Żyd jest zły, bo... jest Żydem, a takie słowa słyszy się często. Zapominamy, że większość twórców, ludzi nauki czy szeroko pojętej kultury była i jest pochodzenia żydowskiego, a Żydom należy się szacunek choćby dlatego, że tyłu z nich zginęło w obozach, bo jeden szaleniec stwierdził, że akurat Żydów należy zniszczyć. Przykre, że temat żydowski wywołuje taką nienawiść, podsycaną

przez pisemka „narodowe” dostępne w prawie każdym kiosku, przykre, że największą obelgą jest nazwanie kogoś Żydem. Nie można milczeć, z głupotą rodaków trzeba walczyć.

Nie lubimy Innych, więc kolejny skandal rozpętał się dzięki paradzie gejów i lesbijek w Rzymie. Kolorowy tłum roztąńczonych gejów, dumnych z tego, kim są i... nasi prawnicy działacze, którzy napisali list pełen oburzenia, że TACY będą bawili się w dniach pielgrzymki Polaków. Ci panowie zapomnieli, że mimo szczyrych chęci, nie jesteśmy jednak pępkiem świata i Rzym nie ma prawa przejmować się naszymi zachciankami. Geje nie zaszkadzili pielgrzymce i tylko ze smutkiem wysłuchałam krzywdzącego przemówienia papieża na temat homoseksualizmu. A w Polsce geje ciągle narażeni są na szkodliwy rodaków, którzy z radością spaliliby zboczeńców na stosie.

Kiedys wreszcie musimy się nauczyć, że Inny wcale nie znaczy gorszy - bez względu na to, czy dotyczy to Żyda, geja, czy... kobiety. Polska postrzegana jest w świecie jako ciemnogród, a my na taką opinię ciągle pracujemy. Niedługo wejdziemy do Europy - wielonarodowościowej, wielokulturowej, wielowyznaniowej. Hasło „Polska dla Polaków” sprawi, że Europa nas wyśmiewa. I trudno się temu dziwić, prawda?

Aleksandra Stopyra

Trochę dalej niż Międzyrzecz

Święta Ziemia trzech religii

Potężny Boenig 767 delikatnie dotknął pasażera Ben Gurion w Tel Avivie. Trudno było nawet wyczuć moment zetknięcia się kół marmurowego samolotu z twardym podłożem. W



kabinie rozległy się okłaski dla załogi. Lotnisko Ben Guriona witało porywistym chłodnym wiatrem, a sterty śniegu przypominały o niedawnej zimy, która sparaliżowała życie w Izraelu. Kuląc się w ciepłych kurtkach czekaliśmy na odprawę w olbrzymiej sali. Odprawę w budkach - kioskach prowadziły młode dziewczyny. Podobno jest to celowe działanie odpowiednich władz, które w trosce o możliwość korupcji i ewentualnych kontaktów z terrorystami, angażują do tej roli młodzież, która jest bardzo często zmieniana na tych stanowiskach. Zaspasana żydowska dziewczyna przybiła wielką pieczęć w paszporcie i na dokumencie wjazdu i... znalazłem się w ciemnym, zimnym Izraelu. Na dworze było 5 stopni Celsjusza. Nie czułem jednak zimna. Emocje, które towarzyszyły postawieniu nogi na Ziemi Świętej rozgrzewały.

Jerozolimę zobaczyłem w pełnej krasie następnego dnia. Jaskrawe słońce od rana oświetlało arabską dzielnicę, w której znajdował się nasz hotel. Mimo zamkniętych okien docierał głośny gwar krzykliwych przekupniów, dzieci idących do szkoły, szum samochodów i klaksony aut policyjnych i wojskowych. Z ciekawością wyszedłem na ulicę. Przeciskając się, a czasami pozwalając się ponieść ludzkiej fali znalazłem się przy bramie Damasceńskiej.

Jerozolima dzieli się na kilka charakterystycznych dzielnic. Oczywiście dla turysty najważniejsza jest dzielnica najstarsza, czyli część miasta otoczona murami. Ja to określałem miastem w mieście. Mur bowiem otacza te kilkanaście hektarów i jakoby wydziela je z

pozostałej aglomeracji. Przechodząc przez którąś z bram w murach starej Jerozolimy, a jest ich siedem, odczuwa się, będąc wierzącym katolikiem nieodpartą wzruszenie. Oto jestem na Ziemi, po której stapał mój BÓG.

Stara Jerozolima jest wewnątrz murów także podzielona, a granice choć nie wytyczone przebiegają ostro. Jest dzielnica arabska, ormiańska, żydowska i chrześcijańska. Idę do centralnego dla chrześcijan miejsca w Jerozolimie - do Bazyliki Grobu. Droga prowadzi do monumentalnej budowli, której obecny kształt zawdzięczamy krzyżowcom. To jest właśnie Golgota, na której został ukrzyżowany Chrystus. Miejsce to obudowane Bazyliką mieści w sobie skałę Golgoty, grób Jezusa, płytę na której został namaszczone. Sama skała jest kilka metrów pod powierzchnią kościoła, ale można w niektórych miejscach dotknąć jej. Jak podaje Ewangelia, skała w momencie śmierci Jezusa pękła i to pęknięcie jest widoczne. W małym okienku zauważyłem założony na to pęknięcie czujnik sejsmiczny, który prawdopodobnie mierzy ewentualne poszerzanie się szczeliny. Sam grób obudowany jest potężną kaplicą i ponoć jest autentycznym miejscem grobu Jezusa.

Bazylika Grobu należy do chrześcijan, ale wcale nie do katolików. Tu jak w soczewce skupia się rozłam chrześcijaństwa. Pieczęć nad tym miejscem, które jest kwintesencją chrześcijaństwa sprawuje aż siedem wyznań chrześcijańskich. Samym Grobem administrują mnisi obrządku prawosławnego. Prawosławni mają też piękną kaplicę blisko grobu z przepychem urządzoną pięknym ikonostasem. Są też inne wyznania, np. jedna z kaplic należy do kościoła etiopskiego, inna do Greków, inna jeszcze do koptystów. Wywodzi się z jednego pnia, którym jest Chrystus, a tyle nas dzieli. Ponoć nie zawsze w Bazylice jest zgoda między przedsta-



wicielami tych wyznań. Jerozolima wszak to nie tylko chrześcijaństwo. Jest nas tam tylko 5 - 10 %. Większość stanowią Żydzi i muzułmanie. Widać to i słysząc. Trudno nie zwrócić uwagi na pejzających panów w czarnych chałatach i kapeluszach. Trudno nie usłyszeć głosu muezina wołającego kilkakrotnie w ciągu dnia do modlitwy.

Losy Jerozolimy budzą ciekawość badaczy i zwykłych turystów. Ciekawe są losy Świątyni,

zaplanejanej przez Dawida, a zbudowanej przez Salomona. Z czasów Salomona pozostało siedem warstw kamieni południowo - zachodniego muru świątyni. Jest to obecnie sławna Ściana Placzu. Gromadzą się tu pobożni Żydzi na modlitwie. Ściana Placzu nazywa się tak dlatego, że Żydzi oplakują zniszczenie tegoż przybytku. Podanie głosi, że z chwilą odbudowy Świątyni państwo Izrael odzyska pełną świetność. Na odbudowę oczywiście nie zgadzają się Arabowie. Gdy stanąłem przed Ścianą Placzu, w jarmulce, byłem zaskoczony widokiem modlących się Żydów. Nikt nie wstydzi się tam okazywać swoich uczuć religijnych. Stoją tam w jednym rzędzie (osobno kobiety, osobno mężczyźni) i modlą się całym ciałem. Nie tylko wymawiają słowa modlitwy odczytywane z modlitewników, ale cały czas kłaniają



się w różne strony. Stoją obok siebie Żyd ortodoksyjni z pejsami, w chałacie i elegancki mężczyzna w modnym garniturze, a jeszcze obok żołnierz. W szczelinach między kamieniami karteczki z modlitwami i prośbami. Stałem przed murem, wkładałem kartkę i zastanawiałem się nad narodem wybranym.

Na wzgórzu Świątynnym wznoszą się dwa piękne meczety - Meczet Skály i Meczet El - Aqsa. Tu pobożni wyznawcy islamu zbierają się co piątek na zbiorowych modlitwach. Poza tym cztery razy dziennie nawoływani przez muezina rozścielają dywaniki i skierowani w stronę Mekki wychwalają Allacha. Pobożność wyznawców islamu jest godna podziwu. Trwoży jednak ekspansja w zagarnianiu terenów religijnych.

Chodząc i jeżdżąc po Ziemi Świętej uzmysławiam sobie mnogość wyznań, dla których ta Ziemia jest święta. Myślę, że jest to nasz świat w miniaturze. Niby wszystko poukładane, a tu zderzenie światów fundamentalnie innych, wrogich sobie i nienawistnych.

Jerozolima i Ziemia Święta uczą pokory.

Na zdjęciach

1. Ołtarz nad skałą Golgoty w Świątyni Grobu
2. Meczet Skály
3. Ściana Placzu

Na co stawia Stowarzyszenie Sołtysów

W maju powstało Stowarzyszenie Sołtysów Gminy Międzyrzecz. Prezesem jest sołtys Wyszana – Ireneusz Jarnut, który z troską patrzy, po 10 latach urzędowania samorządów gminnych, na przyszłość polskiej wsi. Mój rozmówca jest nauczycielem, gospodarzem, radnym i sołtysiem, zna potrzeby nie tylko wsi, ale i problemy współczesnej szkoły.



- Irek, jakie sprawy są najważniejsze dla Gminnego Stowarzyszenia Sołtysów?

- Samorządy wiejskie z niepokojem i troską obserwują, że od 10 lat wiele hektarów ziemi kl. V i VI leży odłogiem. Zalesienie tej ziemi dawałoby nadzieję, że następne pokolenia będą miały korzyści z gospodarki leśnej. Pilne jest też zagospodarowanie łąk niechcianych lub zaniebanych na skutek braku melioracji głównych rowów odpływowych. Ziemia i łąki są własnością Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa (AWRSP), z którą samorządy powinny skutecznie się dogadywać. Warunki pogodowe i susza skłaniają do wystąpienia z wnioskiem o odstąpienie od poboru podatku lub znacznego obniżenia za III i IV kwartał tego roku. Straty w uprawach ozimych wynoszą ok. 40%, w zbożach jarych ok. 50%, a w okopowych szacunek ten będzie można przeprowadzić później.

- **Uważam, że Agencja powinna współdziałać ze Stowarzyszeniem Sołtysów dla dobra wszystkich. Jakie nasuwają się wnioski po analizie infrastruktury wsi międzyrzeckiej?**

- Dążymy do tego, aby wieś była nowoczesna, bogata i przyciągała turystów. Aby tak było, należy spełnić kilka warunków: zbudować wodociągi, skanalizować wsie i połączyć je ze światem – chociażby telefonicznie. Do tej pory są w tych dziedzinach zapóźnienia.

- **Mówimy o sprawach potrzebnych dla prawidłowego funkcjonowania wsi. A jak wygląda kultura?**

- Na działalność kulturalną nie trzeba wiele pieniędzy, ale bez nich trudno mówić o rozwoju kultury na wsi. Działają zespoły ludowe, istnieje ścisła współpraca z Domem Kultury i widać troskę samorządu o duchowy rozwój mieszkańców wsi.

- **Po reorganizacji szkolnictwa wiele sołectw zostało pozbawionych placówek, które organizowały czas wolny młodzieży. Skąd wziąć na to pieniądze?**

- Wnioskujemy, żeby ze środków na przeciwdziałanie alkoholizmowi i innym patologiom wyznaczyć środki na organizowanie pod patronatem samorządów wiejskich różnych form zajęć dla dzieci. Takie doświadczenia mamy już w sołectwach Gorzyca i Wyszana. Zagospodarowanie placów zabaw i terenów rekreacyjnych to kolejne zadanie. Pozytywne doświadczenia Nietoperka, Bukowca, Wyszana i Piesek dowodzą, że młodzież można zainteresować sportem, a stworzenie ligi gminnej młodzież przyjmie bardzo chętnie.

- **Gmina stawia na turystykę. Co należy zrobić, żeby turystów przyciągnąć?**

- Rozwojowi turystyki sprzyjać będzie zagospodarowanie terenów nad jeziorami, na czym skorzystają też mieszkańcy wsi. Dotychczasowe doświadczenia Wyszana, Kuligowa i innych miejscowości potwierdzają potrzebę dostrzeżenia tego problemu. Rośnie też zainteresowanie budownictwem mieszkalnym i dlatego samorządy wiejskie występują z wnioskiem o zmianę w planie przestrzennego zagospodarowania gminy, w którym wyznaczone zostaną tereny na takie budownictwo.

- **Jak oceniasz funkcjonowanie reformy oświaty na szczeblu podstawowym?**

- Samorządy pozytywnie oceniają sposób jej funkcjonowania. Sprawnie funkcjonuje dowóz dzieci do szkół, a warunki pracy placówek oświatowych oceniamy bardzo wysoko. Występujemy jednak z wnioskiem, aby środowiska nauczycielskie bardziej angażowały się w życie społeczności wiejskiej, gdyż nie kto inny, jak nauczyciele, są przygotowani do inicjowania życia kulturalnego w środowisku. Jednak krytycznie oceniamy funkcjonowanie świetlic terapeutycznych, które finansowane są ze środków na przeciwdziałanie alkoholizmowi i innym patologiom. Wnioskujemy, aby środki te przeznaczyć na zorganizowanie zbiorowych form wypoczynków dla dzieci z wszystkich sołectw.

- **Czy 10-letnie funkcjonowanie samorządów gminnych sprawdziło się w wiejskich środowiskach?**

- Oczywiście, ich wpływ jest bardzo pozytywny. Kadencyjny plan gminnych inwestycji uwzględnia poprawę infrastruktury wiejskiej. Stwierdzenie, jakie przyświecało powstaniu naszego koła: „Chcemy o sprawach wsi mówić jednym głosem i na głos ten mieć pozytywną odpowiedź” sprawdza się i za to Zarządowi Gminy dziękujemy.

Dziękuję za rozmowę

Wiesława Chamienia

Sołtysiem Rybojad jest p. Jacek Marciniak, gospodarujący na 50 ha ziemi, które na swoje barki i głowę przejął od ojca w 1994r. W oborze stoi 40 sztuk bydła mlecznego, z czego 15 szt. stanowi „młodzież”. Taki sposób gospodarowania wynika z miejsca zamieszkania na terenach typowo łąkarskich, skłaniający do prowadzenia hodowli bydła mlecznego. W pracach gospodarskich dzielnie sekunduje mu żona Beata. Pracują bez urlopów, bez stałych wypłat i dni wolnych od pracy. Codziennosc pana Jacka to 14 godz. w gospodarstwie, w których musi znaleźć

Codziennosc sołtysa

czas na sołtysowanie. Pani Beata zajmuje się domem, 5-letni synek próbuje pomagać rodzicom, pojawiając się coraz częściej wczesnym rankiem w oborze, a 4-letnia Iza bacznie to wszystko obserwuje.

W sprawach gospodarstwa decyzje podejmują wspólnie. A problemów jest wiele. Praca w gospodarstwie wymaga ogromnego zdyscyplinowania, zamiłowania, systematyczności, jest dla ludzi twardych – jak to określa p. Jacek. Potwierdzeniem słuszności takiego postępowania jest przyznanie oborze państwa Marciniaków VIII m. w mleczności bydła w skali województwa lubuskiego. Poważny to powód do dumy i dalszej motywacji do pracy.

- **Jaka to wieś – Rybojady?**

- Na terenie Rybojad znajduje się 28 stałych budynków zamieszkałych w większości przez emerytów i rencistów. Można określić moje sołectwo jako wieś pozarolniczą, w której 5 gospodarstw jest typowych, a tylko dwa skupiają na sobie problemy rolnicze sołectwa.

- **Jakie są przyczyny takiego stanu?**

- Przyczyn jest wiele. Jedną z nich są wcześniejsze emerytury i renty, brak spadkobierców. W latach 70. sporo wykształconej młodzieży wyemigrowało do pobliskich miast, łatwo zdobywając tam pracę. Aktualnie powroty na wieś są związane z tanim mieszkaniem. Nie ma to nic wspólnego z prowadzeniem gospodarstwa. Nasze tereny zostały zaawansowane. Kreatorem obecnie jest kieszeń. Dlatego też bardzo wiele działek (105) jest wykupionych przez mieszkańców wielkich aglomeracji, takich jak Wrocław, Poznań, Jelenia Góra. Zaczyna rozwijać się turystyka.

- **Rybojady leżą na tzw. otulinie Pszczewskiego Parku Krajozrazowego. Jakie z tego wynika wnioski?**

- Jest to temat trudny i kontrowersyjny. Tereny Par-





z Rybojad

ku ciągle się rozszerzają, zagarniając wiele atrakcyjnych turystycznie miejsc, jak choćby dostępne dotychczas plaże, gdzie posiadacze terenów wybudowali już swoje domki letniskowe. Ponadto przepisy dotyczące Parku ograniczają liczbę turystów na tym terenie, podczas gdy sołectwo jest zainteresowane jak największą ich obecnością. Z rozwojem sołectwa łączy się również sprawa dróg dojazdowych. Ze względu na zbyt małą sumę podatków, fundusze na ich rozwój pozwalają realizować rocznie ułamkową część potrzeb.

- Jakże są inne bolączki?

- Bardzo ważną sprawą związaną z obowiązującymi przepisami i ich interpretacją jest fakt, iż inwestorzy obawiają się ryzyka inwestowania w rozbudowę lub utrzymanie obiektów turystycznych czy bazy turystycznej. Przykładem może być dotychczasowy ośrodek wypoczynkowy cukrowni „Jawor”. Zbyt długie oczekiwanie na akceptację władz może stać się przyczyną kolejnej „ucieczki” inwestora. Jest jeszcze problem współpracy z kołem łowieckim „Jeleń” z Międzyrzecza. Brak jest skuteczności w wypłacaniu odszkodowań spowodowanych przez bardzo szybko wzrastający zwierzostan łowny. Na decyzję czekamy bardzo długo, czasami wydaje się, że o nas zapominają. Nasze wcześnie uprawy chronią tylko pojedynczy myśliwi.

- Czego życzyć sołtysowi Rybojad?

- Życzeń miałbym bardzo wiele. Najważniejsze z nich to dostrzeżenie i właściwe zrozumienie spraw rolniczych ze strony władz zarówno ustawodawczych, jak i wykonawczych. Oczekuję nie tylko dalekosiężnych obietnic, ale konkretnych rozwiązań na dziś.

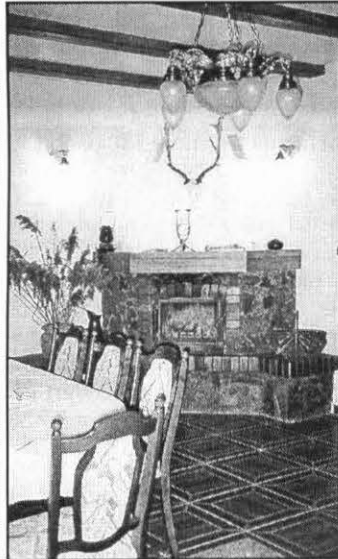
- Życzymy Panu i całemu bardzo rozproszonemu terytorialnie sołectwu spełnienia tych życzeń.

Tomasz Jasiński



„Wsi spokojna, wsi wesół...” czyli słów kilka o agroturystyce

Turystyka wiejska, w tym agroturystyka, staje się coraz powszechniejszą formą spędzania czasu wolnego. Wzrost zainteresowania taką turystyką nastąpił z jednej strony dzięki rosnącemu zapotrzebowaniu na tę formę wypoczynku w Europie Zachodniej, a z drugiej strony – dzięki potrzebie pozyskiwania dodatkowych źródeł dochodu na wsi. Istotną rolę odegrały zmiany w preferencjach wypoczynkowych ludności miejskiej. Odkąd ekolodzy zaczęli bić na alarm, wskazując na zanieczyszczenie środowiska miejskiego, ludność dużych aglomeracji miejskich zaczęła szukać schronienia i wytchnienia na wsi.



Typowymi gospodarstwami agroturystycznymi są rodzinne gospodarstwa rolne oparte na pracy członków rodziny właściciela. Gospodarze oferują gościom mieszkania lub domki z łazienką i kuchnią. Na dzieci czekają czasem baseny kąpielowe, a pani domu na życzenie serwuje domowe obiady. Najwięcej turystów przyjeżdża w okresie letnim i są to najczęściej pobyty dziesięcio- lub czternastodniowe. Na wsi panuje cisza, spokój, jest mały ruch, można oderwać się od codziennych kłopotów i zbyt intensywnego trybu życia. Turyści cenią najbardziej czyste, naturalne środowisko i zdrowe, świeże jedzenie. Wiejska żywność jest szczególnie magnesem dla ludzi z miast, gdzie sklepy przeładowane są przywykłymi warzywami i drogimi, zagranicznymi owocami. Mieszczuchy pragną naturalnej odskoczni, czystego powietrza oraz świeżego i zdrowego jedzenia, aby naładować się energią na miesiące żmudnej pracy. Wyżywienie gości jest jedną z podstawowych czynności, w ciągu dwóch tygodni ża-

na potrawa nie może się powtórzyć.

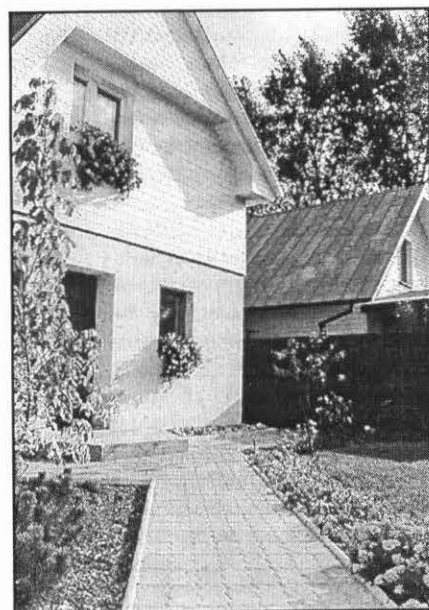
Po przyjeździe goście otrzymują przewodniki turystyczne – są to broszury, foldery i mapy o okolicach danego regionu. Są tam informacje o muzeach, zabytkach, restauracjach, kawiarniach, plażach itp. Wyjeżdżający turyści otrzymują gościniec, czyli drobny upominek. Może to być wyrób regionalnego rzemiosła, np. wyroby z wikliny czy drewna lub też żywność.

Gospodarstwa agroturystyczne adresowane są do indywidualnych osób lub małych grup rodzinnych mających własne samochody, a także do emerytów, grup towarzyskich, młodych małżeństw i artystów. Dużą grupę odwiedzających środowisko wiejskie stanowią obcokrajowcy, a w szczególności Niemcy i Czesi. Atrakcyjna jest dla nich dostępność komunikacyjna oraz niskie ceny. Konkurencyjność gospodarstw agroturystycznych spowodowała różnorodne ceny: od 10-12 zł do 110 zł za nocleg. Oczywiście niska cena nie gwarantuje komfortowych warunków i przyzwoitych standardów.

Od roku trwa duża promocja turystyki wiejskiej przez Polską Federację Turystyki Wiejskiej pod hasłem „GOSPODARSTWA GOŚCINNE”. Mówi się o turystyce wiejskiej, a nie tylko o agroturystyce. Ta pierwsza to kompleks hoteli i pensjonatów umiejscowionych na wsiach, a agroturystyka to wczasy w czynnym gospodarstwie rolnym. Mamy szansę stworzyć odpowiednie warunki i mieć dobrą ofertę dla obcokrajowców. Niezbędna jest jednak współpraca i pomoc finansowa samorządów lokalnych w promowaniu gminy lub powiatu.

Mieszczuchom chcącym spędzić urlop na wsi, polecam POLSKI ATLAS AGROTURYSTYCZNY, gdzie jest skategoryzowanych 667 gospodarstw. Zamieszczone są tam również numery telefonów wszystkich regionalnych stowarzyszeń agroturystycznych, pod którymi można uzyskać informacje dotyczące naszego regionu. W Międzyrzeczu istnieje też na ul. Podzamcze 2 Lubuski Ośrodek Informacji Turystycznej.

Marcin Jędrowski



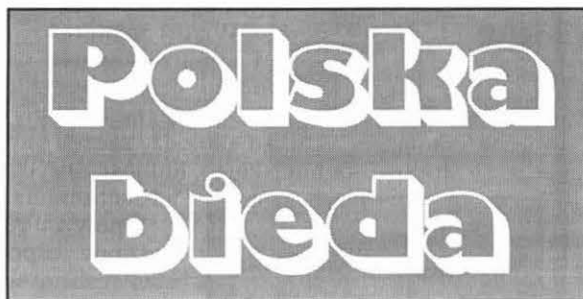
Drogę do Ośrodka Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu zna wielu mieszkańców naszej gminy. To właśnie tu znajdują pomoc chorzy, starzy, opuszczeni przez rodzinę i często życiowo bezradni. O działalności Ośrodka Pomocy Społecznej dowiadują się od kierowniczkę p. mgr inż. **Haliny Skrzydło**. Ośrodek realizuje zadania własne – ze środków budżetu gminy, a zadania zlecone – ze środków wojewódzkich. Podaję dane z 1 lipca 2000. **Zadania własne gminy to:**

- dożywianie dzieci. Taką formą pomocy objęto 541 dzieci z 11 szkół (śniadania, obiady, i podwieczorki w świetlicach socjoterapeutycznych).
- usługi opiekuńcze – opieką objętych jest 46 osób (1 ze wsi); wyprawiono 16 pogrzebów (pacjenci z Obrzyca); około 100 osób skorzystało z darów odzieżowych – razem wydano 99tys.635zł.
- zasiłki celowe – na odzież, żywność, opał, podręczniki szkolne itp. wydano 168tys.100zł.

Gmina opłaca 10 opiekunek, których pracę koordynuje pielęgniarka **Elżbieta Kowalska**. Opiekunki zajmują się chorymi i podopiecznymi, robią opłaty, zakupy, pogadają o życiu i problemach, bo to też jest ważne. Pracują sumiennie i dobrze, nie było na nie żadnych skarg, a przecież ludziom chorym czy starszym czasem trudno

dogodzić. **Zadania zlecone to:**

- zasiłki stałe dla matek wychowujących niepełnosprawne dzieci. Na 82 rodziny wydano 152tys.912 zł.
- zasiłki stałe wyrównawcze dla osób nie posiadających własnych środków utrzymania. Na 190 (w tym 132 pacjentów Obrzyca) wydano 212tys.300zł.



- renty socjalne otrzymuje 180 osób (36 z Obrzyca) – to osoby chore, które nigdy nie pracowały. Renta jest stała, wynosi 364zł niezależnie od dochodu rodziny (wydano 365tys.340zł).
- zasiłki okresowe gwarantowane – obecnie otrzymują je osoby wychowujące samotnie dzieci do lat 15, które utraciły prawo do zasiłku dla bezrobotnych (jest wśród nich jeden ojciec). Taki zasiłek otrzymują przez 36 miesięcy – w I-szym roku 100%, II i III – 80% (wydano 80tys.120zł).
- ochrona macierzyństwa – kobiecie od 32 tyg. ciąży przysługują 4 zasiłki – do

ukończenia przez dziecko 2 miesięcy i dodatkowo 1 zasiłek na dziecko i wyprawka w naturze.

Oprócz zadań własnych i zleconych Ośrodek załatwia bilety kredytowe, wypłaca zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne, dodatki mieszkaniowe, zasiłki dla kombatantów, przygotowuje dzieci do wyjazdów wakacyjnych, prowadzi akcję pośrednictwa rzeczy, a nawet mebli – podając adresy zainteresowanym. Na korytarzu stoi karton z rzeczami używanymi, są koce, poduszki i wózki dla dzieci. Pracownicy OPS dobrze znają swoich podopiecznych, którym czasem trzeba coś wytłumaczyć, pomóc w załatwieniu spraw urzędowych, a nawet pocieszyć. Z obawą jednak patrzą na młodych bezrobotnych. Długotrwałe stykanie się z biedą, której dookoła wiele, jest bardzo stresujące i obciążające dla pracowników socjalnych, często występuje u nich problem tzw. wypalenia zawodowego i wtedy najchętniej udaliby się na bezludną wyspę, żeby zapomnieć o biedzie, problemach, braku pieniędzy. A pieniędzy oczywiście brakuje. O ile burmistrz i rada gminy bardzo się starają pomagać i łątać finansowe dziury, to z wojewódzkim budżetem jest różnie. Są już takie zaległości, że brakuje pieniędzy na zasiłki stałe.

Pani kierownik chce być jednak optymistką i tego optymizmu życzy Jej i wszystkim pracownikom OPS.

Izabela Stopyra

Tyle biedy dookoła, tyle braku nadziei i braku możliwości poprawy swojego życia. Czasem jest to wynik lekkomyślności i alkoholizmu, ale najczęściej braku pracy i życiowej bezradności. Rzadko kiedy zdarza się, że prawdziwa bieda wyciąga rękę po pomoc, bo biedacy nie mają siły przebic i zawsze znajdują się cwaniacy, którzy zgarną pieniądze sprzed nosa tym naprawdę potrzebującym.

Wg danych Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej (za „Politykę” nr 27) „W r. 1999 na pomoc społeczną z budżetów wojewodów przeznaczono ponad 4,6 mld zł.... Powiaty wydały ponad 754 mln zł głównie na zasiłki celowe i w naturze, dożywianie dzieci w szkołach, usługi opiekuńcze i ubrania”. W każdej gminie działa Ośrodek Pomocy Społecznej, który systematycznie realizuje różne zadania mające na celu niesienie pomocy najbiedniejszym. Państwo stara się więc pomagać, ale pieniądze topnieją, a liczba potrzebujących wzrasta. Zdarzają się naciągacze pracujący na czarno w kraju i poza granicami Polski, którzy uważają, że zgodnie z prawem zasiłek nale-

Pomóżmy sobie



ży się i nie mają żadnych skrupułów wyciągając ręce po pieniądze. I nic na to nie można poradzić, chyba że sąsiedzi lub wrogowie poinformują odpowiednich urzędników. Ale u nas to jest niemożliwe, bo wolimy współczuć grzebiącym w śmietniku poszukiwaczom chleba, aniżeli zaszkodzić zaradnym cwaniakom. I właśnie dla-

tego uważam, że musimy pomóc tym biednym, bezradnym i chorym, którzy nie potrafią rozpychać się łokciami. Pracownicy socjalni powinni znać potrzeby swoich podopiecznych, bo do tego zostali powołani, ale najbliżsi sąsiedzi najlepiej wiedzą, komu taka pomoc jest najbardziej potrzebna. Wielu z nas ma w domu

niepotrzebne już, a w dobrym

stanie ubrania, buty, wózki, meble itp., które mogą służyć innym. Wiem, że w Lumpeksie p. **Teresy Gryl** na ul. Konstytucji 3 Maja 2 (dawny GS) jest karton rzeczy za darmo, codziennie uzupełniany przez właścicielkę i opróżniany przez potrzebujących. Czy inne sklepy z używaną odzieżą nie mogą robić tak samo? Proponuję też, żeby nasza redakcja była skrzynką kontaktową. Proszę o listy. Wydrukujemy je, a adresy podamy tym, którzy zaoferują pomoc. W ten właśnie sposób możemy tym najbardziej potrzebującym, którzy często wstydzą się publicznie prosić o wsparcie. Wierzę, że otworzą się serca i portfele, bo tak naprawdę to chcemy pomagać innym, chcemy być dobrzy i szlachetni.

Izabela Stopyra

*Stowarzyszenie Amazonek w Międzyrzeczu składa serdeczne podziękowania Państwu **Joannie Hładka – Eeftink** i **Johanowi Eeftink** za dar serca jakim były przekazane protezy.*



Zarząd Stowarzyszenia



40 LAT KOŁA ŁOWIECKIEGO „ŻURAW” – PRZYTOCZNA

Rok 2000, to wielki jubileusz naszego Koła, które uchwałą WRŁ w Zielonej Górze zostało wpisane do rejestru P Z Ł 31 marca 1960 r. jako „Żuraw”- Zielona Góra.

Pierwsze Walne Zgromadzenie Koła wybrało Zarząd: **Marian Burzyński**- przewodniczący, **Dominik Wasilewski**- łowczy, **Stanisław Kowalik**- sekretarz, **Jerzy Kleniewski**- skarbnik.

W pierwszych latach Koło gospodarowało na jednym obwodzie o powierzchni 6.158 ha. Ostatecznie mamy trzy obwody, o łącznej powierzchni 14.263 ha. Aktualnie Koło Łowieckie „Żuraw” liczy 65 członków macierzystych i 2 stażystów, w tym 49 selekcjonerów.

25.04.2000 r. myśliwi wraz z rodzinami spotkali się na Mszy Świętej w Rokitnie, a potem w pałacyku myśliwskim w Krasnym Dłusku n/ Wartą. Uroczystość uświetnili: pani **Waleria Gruszczyńska**- Wójt Gminy Przytoczna, kolega **Jerzy Pawliszak**- Nadleśniczy Leśnictwa Międzyrzecz - członek N R Ł i kolega **Janusz Świdorski**- przedstawiciel ZO.PZŁ w Gorzowie. Po wystąpieniu Prezesa Zarządu i zaproszonych gości, z rąk kolegi **Jerzego Pawliszaka** Koło zostało oznaczone ZMZŁ wraz z listem gratulacyjnym Naczelnym Władz Łowieckich. Wszyscy myśliwi otrzymali dyplomy i upominki, które wręczył Prezes Zarządu - **Jerzy Pacan**.

W czasie trwania biesiady myśliwskiej odbył się piękny koncert sygnali-

stów myśliwskich z Technikum Leśnego w Rogozińcu.

Członkowie naszego Koła w ciągu 40 lat wnieśli duży wkład pracy w zagospodarowanie Łowiska. Wybudowano 100 ambon (30 % na podstawie metalowej), 36 paśników, 103 lizawki. Posiadamy 15 zagospodarowanych buchtowisk oraz 12 poletek zaporowych. Do paśników i na buchtowiska wywożono średnio w ciągu roku: 20 ton kiszonki, 50 ton ziemniaków i buraków, 40 ton ziarna zbóż i kukurydzy, 2 tony kasztanów i żołądź, 1 tonę soli. Część wymienionej karmy uzyskiwano z uprawy poletek produkcyjnych o powierzchni 12 ha. Obecnie na samo dokarmianie zwierzyny łownej wydajemy 20 tys. zł. rocznie. Przychody i rozchody Koła od wielu lat równoważą się i średnio wynoszą 110 tys. zł. Konsekwentna działalność gospodarcza i hodowlana pozwala utrzymać na stałym poziomie stan zwierzyny: 230 jeleni, 670 saren, 150 dzików, co pozwala na coroczne wykonanie planu pozyskania w wysokości: 60 jeleni, 140 saren, 75 dzików.

W ramach statutowej działalności powołano Zespół ds. Współpracy z Młodzieżą, który organizuje corocznie spotkania terenowe, konkursy, zakupuje lub dofinansowuje potrzebny sprzęt oraz dotuje wycieczki szkolne. Młodzież w zamian organizuje część artystyczną i dekorację na uroczystościach Koła, zajmuje się zbieraniem kasztanów i żołądź wg potrzeb. Wiele uwagi przywiązu-

jemy do współpracy z rolnikami i odszkodowaniami łowieckimi. Powołanie wiceprezesa ds. Profilaktyki i Odszkodowań, coroczna informacja prawna rolników, wydanych 41 pastuchów elektrycznych, grodużenie dużych upraw kukurydzy na ziarno - 166 ha o wartości 450 tys. zł. pozwoliło na 5,7- krotne zmniejszenie wypłacanych odszkodowań. W 1978r. rozpoczęliśmy coroczne szkolenie i zawody strzeleckie Koła, a wielu kolegów myśliwych uczestniczyło w zawodach organizowanych przez PZŁ.

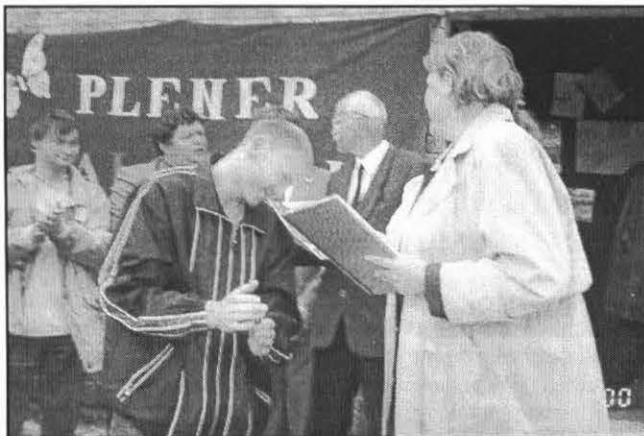
Wyrazem uznania Polskiego Związku Łowieckiego za w/ w działalność, są odznaczenia, które na przestrzeni minionych lat otrzymaliśmy: Złoty Medal Zasługi Łowieckiej- 1, Srebrny Medal Zasługi Łowieckiej - 6, Brązowy Medal Zasługi Łowieckiej - 16. Wielu członków Koła pełniło bądź pełni odpowiedzialne funkcje społeczne, gospodarcze i administracyjne, włącznie z funkcjami w organach PZŁ. Aktualnie Zarząd Koła tworzą: **Jerzy Pacan**- prezes, **Stanisław Koźlicki** - wiceprezes, **Edward Żuk**- łowczy, **Kazimierz Burek**- podłowczy, **Witold Maślanka**- sekretarz, **Henryk Loba**- skarbnik.

Prawdziwej oceny działalności i sukcesów należy szukać w prozie życia Koła, tam jest siła twórcza, praca i ambicje myśliwych budujących dobre imię Koła Łowieckiego „Żuraw” Przytoczna Polskiego Związku Łowieckiego.

Witold Maślanka, Edward Żuk



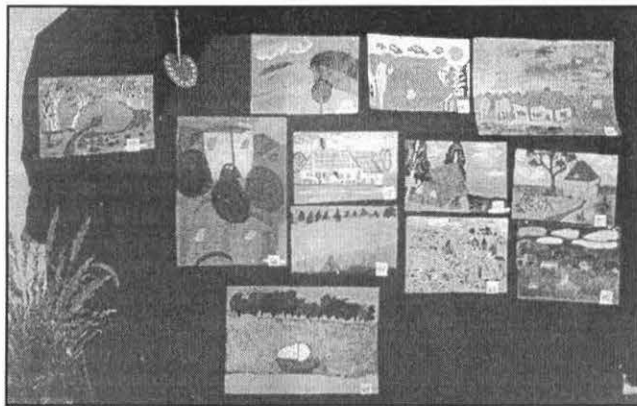
W procesie rehabilitacji społecznej osób niepełnosprawnych bardzo istotną sprawą jest świadomość możliwości porozumiewania się z innymi ludźmi. Komunikowanie się niekoniecznie musi polegać na wymianie słownej. Językiem bardzo często jest sztuka, wytwory prac i inne formy stanowiące środek wyrażenia wła-



Nasza integracja

snych myśli i stanów emocjonalnych.

Okazji ku temu było sporo. Pierwszą z nich był wyjazd do zaprzyjaźnionego ośrodka o podobnym charakterze jak nasz, do Lobetal, odległego ok. 30 km od Berlina. Uczestniczyliśmy w 95. rocznicy utworzenia tego ośrodka. Było wiele atrakcji, a my wystawialiśmy i sprzedawaliśmy wy-



twory pracy naszych uczestników zajęć. Ekspozycja była ciekawa, a nasze produkty pokazywano obok prac osób niepełnosprawnych z Lobetal. Nie mieliśmy się czego wstydić. Nasze produkty „schodziły” ze straganu w nadspodziewanie szybkim tempie. Mieliśmy też okazję uczestniczyć w występach artystycznych wykonawców z różnych ośrodków. Wraz z nami udział w

uroczystościach brali uczestnicy zajęć z OPS w Pszczewie. Na jednej z estrad wystąpił zespół muzyki dawnej prowadzony przez pana Dreczkę.

Kolejna integracyjna sprawa to uczestnictwo w Plenerze Malarskim, organizowanym przez Stowarzyszenie ds. Ochrony Zdrowia Psychicznego w Pszczewie. Radość wielka, bo 3 pierwsze miejsca zajęli uczestnicy zajęć plastycznych naszego międzyrzeckiego domu.

Tomasz Jasiński

Koło Polskiego Związku Niewidomych

Od ponad 20 lat działa w Międzyrzeczu Koło Polskiego Związku Niewidomych, zrzeszające ludzi z upośledzeniem wzroku, czyli niewidomych i niedowidzących. W praktyce są to ludzie z I i II grupą inwalidztwa z tytułu wzroku, przyznawaną przez orzeczników ZSU-u lub KRUS-u. Staramy się pomóc ludziom, których los tak okrutnie doświadczył. Wszystkich zainteresowanych działalnością naszego Koła zapraszamy w każdy poniedziałek w godz. 9⁰⁰-12⁰⁰ do Biblioteki Miejskiej w Międzyrzeczu. Zwracamy się też do młodzieży – pomóżcie przekroczyć jezdnię ludziom z białą laską, bo jest im czasem trudno zrobić to samodzielnie.

Zarząd Koła

Trudno za serce słowem podziękować

Koło Polskiego Związku Niewidomych w Międzyrzeczu 27 maja zorganizowało Dzień Dziecka dla dzieci niewidomych i niedowidzących, będących członkami związku. W imprezie wzięli również udział rodzice. Przybył mimo ciężkiej choroby nasz długoletni przewodniczący p. **Edmund Grzywaczyk** wraz z małżonką i zaprzyjaźnionym z Kołem p. **Galkowskim**, który pamięta o naszych uroczystościach i udziela nam zawsze wsparcia.

Zasiedliśmy przy wspólnym stole przy herbatce z ciastkiem. Była miła rodzinna atmosfera. Dzieci otrzymały upominki (z funduszu Koła), a także sporo słodczy i owoców od naszych sponsorów. Brały udział w konkursach z nagrodami. Co prawda robiły to nieśmiało, chociaż potrafią tak jak ich rówieśnicy deklamować wiersze i śpiewać piosenki. Czyniły to przy pomocy dorosłych przyjaciół. Spędziliśmy wesoło kilka godzin. Okazało się, że było to ostatnie wspólne spotkanie przewodniczącego z dziećmi.

Lokalu użyczyła nam biblioteka dla dzieci młodzieży, za co serdecznie dziękujemy kierownictwu i miłym paniom. Serdeczne podziękowania składamy wszystkim sponsorom, którzy przekazali nieodpłatnie słodycze, owoce, napoje ze swoich sklepów dla dzieci naszego Koła. Za okazane serce i zrozumienie naszych potrzeb dziękujemy p. **Urszuli Szyszkowskiej**, p. **Galkowskiemu**, państwu **Madzelanom i Sarbakom** oraz innym anonimowym dobrodziejom. Panu **Pracykowi** dziękujemy za smaczne pączki i placek. Dzięki tym upominkom dzieci czuły się szczęśliwsze, a organizatorzy usatysfakcjonowani. Mamy nadzieję, że w dalszej naszej działalności nie zabraknie ludzi otwartych serc, chętnych do niesienia pomocy innym, jeżeli zajdzie taka potrzeba. Przepraszamy, że dzielimy się tymi wiadomościami dopiero teraz, ale zegnaliśmy na zawsze naszego przewodniczącego **E. Grzywaczyka**, przyjaciela nas wszystkich. Zapewniamy, że Koło będzie działać nadal tak jak dotychczas.

Zarząd

Wakacje zaczęły się i trwają bez podwyżek dla nauczycieli. Podobno rok szkolny ma rozpocząć się gotowością strajkową, a nawet strajkiem. Tak oznajmił p. Broniarz, szef Związku Nauczycielstwa Polskiego. Ale co to da? Zapewne nic, bo komu to zaszkodzi. Gdyby np. wszyscy nauczyciele wylegli na ulice swoich miast i blokowali główne arterie, to może coś by osiągnęli. Ale jak znam życie, to dwa nauczycielskie związki nie dogadają się, bo dotychczas każdy widzi co innego. A Polacy znani są z tego, że jak się nie lubią, to nigdy drugiemu nie przyznają racji, chociaż jest ona oczywista. I dalej ze szkolnego ogródka. Na egzaminie wstępnym do szkół ponadpodstawowych było polecenie: sformułuj argument potwierdzający tezę: "Pogoda łączy kontakty z innymi ludźmi". Oto kwiatki: - Że jak duch jest spokojny, to rozmowa jest z ludźmi bardziej spokojna i miła; Dobra pogoda daje się nam porozumieć z innymi ludźmi; Pogoda ducha ułatwia kontakty, ponieważ zależy to od pogody.

Znowu byłem w Polsce B, jak pogardliwie nazywają niektórzy obecne Podkarpacie. I chociaż cel był smutny, to podziwiałam pięknie ukwiecone i bogato wyglądające domy. No i nasunęło mi się kilka zaskakujących refleksji. Tamte strony słyną z religijności, ale właśnie tam reklamuje się bezpruderyjnie hotel TUMIDAJ (Sieradz) i wszelkimi atrakcjami seksualnymi zachęcają oficjalnie agencje towarzyskie. Takich bezczeszczeń nie widziałam w naszym "czerwonym zagłębiu"! Przejeżdżałam też przez miejscowość Szczepieszyn, na nazwie której łamią języki obcokrajowcy, a pióra rodacy nie znający ortografii.

Podobno we wrześniu czeka nas rewolucja komunikacyjna (inf. w I pr. PR.). Znikną dotych-

Gałązką oliwną po głowie



Do przemyślenia



czasowe oznakowania dróg, które po reformie administracyjnej straciły sens. Teraz po kolorze i ilości cyfr będziemy wiedzieć, do kogo należy droga - do wojewody, starosty, czy gminy, albo że jest ona międzynarodowa. Tylko co my, zwykli użytkownicy, będziemy z tego mieli? Oczywiście nic, bo sama świadomość, kto zarządza drogą, nic nie zmienia. Znowu wyda się ogromne pieniądze na zmiany znaków, a stan dróg będzie tak samo fatalny, niezależnie od zarządzającego.

Gwałtowna burza, która przeszła nad Międzyrzeczem 6 lipca odsłoniła wszystkie dziury w dachach, nieczynne kanały burzowe, zatłokane studzienki kanalizacyjne i popękane rynny. Mieszkańcy wielu domów przeżywali prawdziwy horror. My na ulicy Waszkiewicza też. Wezwaliśmy Straż Pożarną, bo w naszej piwnicy było około 1/2 m wody, a u sąsiadów na parterze woda wybijała w łazienkach różne nieczystości. Strażacy przyjechali bardzo szybko, bo już na ulicy Kilińskiego sytuacja była podobna. Męczyli się solidnie przez 2 godziny, bo wszystko było dokładnie pozatykane.

Bardzo dziękuję w imieniu swoim i sąsiadów starszemu strażakowi **Mariuszowi Nowakowi** i **Mariuszowi Meszkowi**, a także całej załodze wozu przybyłego na pomoc, którzy z całym poświęceniem nas ratowali, ale wiem, że to syzyfowa praca, bo jeżeli nie zostaną udrożnione instalacje burzowe, to sytuacja będzie się powtarzać, a my będziemy przeżywać chwile grozy. O niesprawności tej instalacji świadczy ciągle stojąca woda na podwórzu i ulicy - nawet po małym deszczu. No i nie pomyliłam się. Godzinę później kolejna burza znowu napełniła nasze piwnice wodą i znowu strażacy mieli pełne ręce roboty.

Cieszę się, że w "Kurierze Międzyrzeckim" ktoś (brak podpisu) zwrócił też uwagę na NETTO, w którym znowu nie ma małych koszyków i na kiosk z powybijanymi szybami przy ul. Waszkiewicza, którego zdjęcie ze stosownym komentarzem opublikowaliśmy w majowym numerze POWIATOWEJ. Tak powinna wyglądać współpraca dla dobra nas wszystkich.

Izabela Stopyra

Nie jesteś sam ...

Są wakacje, a temat dotyczy szkoły. Są dzieci, które mają większe niż inni kłopoty z nauczeniem się czytania i pisania. Potocznie określa się je jako leniwe lub głupie. Przypadki takie występują na całym świecie. Pierwszy próbował nazwać te kłopoty angielski lekarz badając chłopca, który nie mógł nauczyć się czytać. Stwierdził, że chłopiec ma dobry wzrok, a mimo to nie rozpoznaje liter i nie może ich zapamiętać. Nazwał tę przypadłość „ślepotą słowną”. Dalsze badania pozwoliły więcej dowiedzieć się o tych trudnościach, które obecnie nazywamy dysleksją rozwojową lub specyficznymi trudnościami w czytaniu i pisaniu (dys - brak czegoś). Patronem Polskiego Towarzystwa Dyslektycznego jest Hans Christian Andersen, który otrzymał pierwszy rękopis z wydawnictwa z adnotacją aby nie przysyłał tekstów, dopóki nie nauczy się pisać. Problemy dyslektyczne miała księżna Diana.

Obecny poziom wiedzy pozwala pomagać w pokonywaniu trudności. Rozpocząć należy od ich zdiagnozowania przez Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną lub Poradnię Dyslektyczną, która znajduje się w Gorzowie. Podczas badania określa się zakres trudności: czy w czytaniu, to znaczy przetwarzaniu języka pisanego w mówiony, czy w poprawności pisania - (dysortografia) to znaczy trudności w kodowaniu, czyli przetwarzaniu języka mówionego w pisany, zgodnie z regułami ortograficznymi, czy w zakresie wyglądu graficznego pisma - (dysgrafia) trudności w przetwarzaniu głosek i liter na zespół ruchów umożliwiających zapis. Poprzez zajęcia korekcyjne można uzyskać dobre efekty. Niezbędna jest jednak długotrwała praca (minimum 2-3 lata) zajęć korekcyjnych, szkoły i domu. Dzieci dyslektyczne często mają bardzo wysoki iloraz inteligencji, a co za tym idzie, duże możliwości rozwoju. Właściwe rozpoznanie i pokierowanie rozwojem pozwala im osiągać nawet tytuły naukowe. Wszystkich rodziców, których dzieci mają trudności, odsyłam do poradni po pomoc, nie jest

to bowiem lenistwo dziecka. Czynnikiem ryzyka powstania dysleksji są choroby ciężarnej, urazy okołoporodowe, niedotlenienie noworodka, dystrofia itd. Dysleksja jest bowiem dysfunkcją, którą można zmniejszać poprzez trening. Apeluję w tym miejscu również do nauczycieli aby mobilizowali ucznia do pracy, doceniali jego wysiłek w pokonywaniu trudności, a nie odbierali mu chęć do walki. Uczeń dyslektyczny bywa krytykowany i wyśmiewany na forum klasy i przestaje wierzyć, że może być lepszy, przestaje walczyć i pracować. Starajmy się dawać polecenia na miarę możliwości dziecka, stosujmy mądre wzmocnienia. Należy jak najwięcej uczyć, a nie tylko egzekwować. Należy pozwalać korzystać ze słownika, wiadomości sprawdzać ustnie, uczyć ucznia zachowania się w sytuacji trudnej.

Poradnia Psychologiczna

- Pedagogiczna w Międzyrzecz, tel. 741-2516

Polskie Towarzystwo Dysleksji - Gorzów - tel. 722-5212

Ewa Czapniewska

Wszystkim, którzy uczestniczyli
w ostatniej drodze

śp. Zofii Barwińskiej

wyrazy podziękowania i wdzięczności
składa pogrążona w bólu i smutku

rodzina

Poradnik nie tylko wakacyjny

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie ratunkowe	999
Straż pożarna	998
Policja	997
Alarmowy z tel. kom.	112



TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro numerów miejscowych	913
Biuro numerów zamiejscowych	912
Całodobowa informacja medyczna	9439
Szpital w Międzyrzeczu – informacja	742-8200, 742-8295
PKP – krajowa	9436
PKP – międzynarodowa	(022) 620- 45-12
PKS	9433
LOT	952 lub 953

TELEFONY ZAUFANIA

Młodzieżowy (dni powszednie)	988
Komitet Ochrony Praw Dziecka (pn. śr. pt. godz. 9-14, wt.9-18)	(022) 83124-29
Niebieska Linia – Ogólnop. Pog. dla Ofiar Przemocy w Rodzinie Pn. - sob. 10-22, niedz. i święta godz. 10-16	0-800-120-002
Pogotowie makowe dla dzieci i młodzieży poniżej 18 roku życia (Poradnia Uzależnień) pn. -pt. godz. 8-15	(022) 831-30-11
Policijny Telefon Zaufania	0-800-120-226
Linia Żadnych Pytań (dla zaginionych, którzy chcą dać znak życia) niedziela godz. 17-21	(022) 654-70-70
Poradnia Młodzieżowa i Rodzinna (pn. - pt. godz. 15-20)	(022) 828-61-92
Towarzystwo Pomocy Młodzieży (14-18)	(022) 635-54-67
Narkomania: Pomoc rodzinie - Ogólnopolskie Pogotowie Makowe - pn. -pt. godz. 11-19, sob. 11-15	(022) 844-44-70
Poradnia Profilaktyki i Terapii Uzależnień Monar pn. -pt. godz. 10-17	(022) 823-65-31
Dla dzieci i młodzieży dorastającej	(022) 672-52-26
Dla dzieci i nastolatków zaniedbanych, wykorzystywanych seksualnie, których rodzice piją (pn. - pt. godz. 15-18)	(022) 827-61-72
Dla rodzin osób zaginionych	(022) 654-70-70
Dla zagrożonych przez sekty (pn. wt. czw. godz. 12-19)	853-52-11
Bezpłatne porady psychiatryczne	0-800-600-700
La Strada (tel. Fundacji przeciwko Handlowi Kobietami) wt. godz. 9-21, śr. godz. 14-21	(022) 628 99 99
Zielona Linia (tu dowiedzie się wszystkiego o HIV i AIDS pn. śr. godz. 13-19 wt. czw. pt. godz. 10-16	(022) 621-33-67

informacja ekologiczna:

Zielony Telefon	(022) 618-37-81
Przypadki znęcania się nad zwierzętami	(022) 831-98-94
Dla alergików o sęczeniu pyłków	(022) 835-75-35

Stowarzyszenie Poszkodowanych w Wypadkach Drogowych
pn. -pt. godz. 11-17 - Gorzów tel. (095) 720-61-37 lub 751-33-10



opracowała Ewa Czapniewska

XVI sesja Rady Powiatu

12 lipca br, mimo pory urlopowej, na sesję licznie przybyli radni, samorządowcy, media i zainteresowani tematem. Uczestniczył w niej też dyrektor LRKCH – **Zbigniew Pierożek**, ponieważ tematem wiodącym była sprawa dwóch szpitali działających w naszym powiecie.

Zaraz po uroczystym powitaniu i przedstawieniu przybyłych gości przez przewodniczącego Rady Powiatu – p. **Mieczysława Lamchę** – dowiedzieliśmy się, że nie zostanie podjęta uchwała w sprawie wynagradzania nauczycieli, a tym samym okres wyczekiwania na podwyżki z wyrównaniem wydłuży się.

Sesję zdominowała analiza skutków restrukturyzacji i zadłużenia finansowego SP ZOZ-ów w Skwierzynie i w Międzyrzeczu. Dyrektor SP ZOZ Skwierzyna – mgr **R. Szczepaniak** przedstawił sytuację finansową i zauważył, że uгода zawarta z wojewodą lubuskim za usługi w latach 1997-98 i oddłużenie szpitala znacznie poprawiły nastroje pracowników i mieszkańców Skwierzyny, a także wzmożyły nadzieję na utrzymanie tej potrzebnej miastu placówki, o którą wszyscy wspólnie walczą. Dyrektor SP ZOZ Międzyrzecz – mgr **L. Kołodziejczak** przedstawił merytoryczne zadania szpitala i procentowe wykorzystanie łóżek na poszczególnych oddziałach. Szpital został oddłużony za lata 1996-98, a obecnie regulowane są zaległości wobec kontrahentów za 1999r. Dyrektor wyraził nadzieję, że do końca r. 2000 nie będzie żadnych zadłużeń, jeżeli nastąpi restrukturyzacja, nie będzie remontów, nowej aparatury i podwyżek dla personelu. Następnie dyr Kołodziejczak przedstawił złą i destrukcyjną atmosferę wobec szpitala i przeczytał pismo Społecznego Ruchu AWS adresowane do Ministerstwa Zdrowia, zawierające szereg zarzutów wobec dyrektora, lekarzy i funkcjonowania naszej służby zdrowia (wszystkiemu oczywiście winna jest – zdaniem autora – rządząca w mieście lewica). Przeprowadzona po tym piśmie kontrola LRKCH (11 lipca) – w Oddziale Wewnętrznym i na Kardiologii – zarzutów nie potwierdziła.

Przykro było nam, międzyrzeczanom, słuchać tych zarzutów, tym bardziej, że słuchała też Skwierzyna, która solidarnie broni swojego szpitala.

Dyrektor LRKCH – Z. Pierożek przedstawił ogólne założenia działalności kas, które nic nie tworzą, nie likwidują, ale stoją na straży zabezpieczenia potrzeb zdrowotnych i tego, aby pieniądze trafiły tam, gdzie są najbardziej potrzebne. Stwierdził, że oba szpitale przekroczyły budżet i w przeliczeniu na jednego pacjenta są w czołówce najwyżej dotowanych. Oba też właściwie realizują kontrakt z LRKCH i nie potwierdzają się zarzuty przedstawiane w piśmie.

Po pożegnaniu dyr. Z. Pierożka i przerwie – radny **B. Rusiecki** stwierdził: „Od dłuższego czasu dyskutujemy na temat szpitali, słuchamy informacji – i jesteśmy w tym samym punkcie. Wnoszę o to, żeby nie w takich dużych gremiach, ale w grupach roboczych dyskutować i zmierzać do konkretnych decyzji, które podejmie Rada”. Ze słowami radnego zgodzili się M. Lamcha i K. Puchan, a wszyscy doszli do wniosku, że we wrześniu lub październiku zapadną konkretne decyzje.

Po najbardziej interesującym temacie – sprawy zmiany budżetu dla Domu Dziecka w Skwierzynie, informacje starosty o pracy Zarządu i sprawach organizacyjnych Rady Powiatu, były już tylko dopełnieniem posiedzenia. Następną sesję – we wrześniu.

Izabela Stopyra

Na chwilę powróciłem do Józefa Tischnera, ponieważ zawsze uważałem tego człowieka za wielkie szczęście, które może niekiedy przytrafić się również nam, Polakom. Kiedy mówił, że dzieli nas wizja świata i wizja człowieka, to znać było to tyle, co przestroga, że oto oczarowani własną doskonałością zapomnieliśmy, że podstawowym zadaniem człowieka jest stawać się sobą, a „być” to przecież nie fakt, a zadanie. Ten wielki Polak każdego dnia odpowiadał sobie na pytanie: kim jestem? Czy staję się tożsamy z samym sobą, czy zamiast egzystować utrzymuję siebie w rezerwie, odgrywam jakąś rolę, by potem móc się ze wszystkiego wycofać? W swoich publikacjach przestrzegał nas, byśmy nie byli małostkowi, mawiał, że jeżeli ktoś patrzy na świat przez dziurkę od klucza, to dla niego świat przybiera kształt dziurki od klucza. Wiedział, że władza deprawuje, a władza absolutna deprawuje absolutnie. I jeszcze jedno – zdarza się, że drzwi do demokracji otwierają ludzie naiwni i właśnie z myślą o nich zasiadłem do pisania tego materiału. Sądzę, że jest nas więcej niż mniej...

Polska filozofia człowieka zrodziła się z ludzkiej wrażliwości na ból. Po wojnie uległo zmianie myślenie o Bogu – Bóg jest jeden, ale wyobrażeń o Nim wiele. Największy paradoks polega na tym, że człowiekowi łatwiej uwierzyć w Boga, który jest groźny i surowy, aniżeli dobry i sprawiedliwy. Istotą chrześcijaństwa jest przecież więź wytworzona między ludźmi, którzy się miłują.

Idea godności człowieka z wielkimi oporami zakorzeniła się w myśli Kościoła. Wielu katolików uważało, że źródłem grzechu jest wolność i cały wysiłek wychowawczy szedł w tym kierunku,

by człowieka wolności pozbawić. W ten sposób po odrzuceniu jednej niewoli, zamierzano ustanowić drugą. Stało się na tym, że człowiek wobec Boga niczego nie musi, nie umrze, gdy się od niego odwróci. To przecież człowiek jest istotą pielgrzymującą, której nieobce są chwile błędzeń. Poza tym człowiek nie jest aniołem, sam będąc uwikłany w konkretne sytuacje życiowe ostatecznie idzie własną drogą. Nie ma też dwóch identycznych dróg do zbawienia. Uzna-

Moje prawo do interpretacji Tischnera

nie człowieka za istotę wolną to przyznanie, że wychowanie jest ryzykiem, a jego rezultaty są prawdopodobne, a nie pewne. Bóg tak urządził ten świat, że widocznie woli, by Go człowiek chwalił i do Niego powracał, a nie cierpiał razem z Nim.

Na przełomie 1980/81 wielu Polaków myślało, że nie ma ojczyzny tam, gdzie człowiek nie szanuje człowieka. Opuszczając ojczyznę czuli, że będzie to cios we władzę. To prawda, każda emigracja jest porażką władzy, ale był to również cios w nich samych. Jest jeden naród polski i jedna tęsknota za wolnością. Zdraycy Polski mogą być wszędzie – na emigracji i w kraju. Ale jeśli zdraycy mogą być tu i tam, to tym bardziej tu mogą być wierni synowie Polski. Nie jest ważne, gdzie jesteś – tu czy tam, po-

lewej czy po prawej stronie, wszyscy musimy codziennie zdobywać ojczyznę. I choć mamy niekiedy „obrzękle od klaskania prawicę”, domagamy się czynów, bo nie jesteśmy narodem wybranym i umiłowanym przez Boga, my tylko wybraliśmy wartości chrześcijańskie. Męczennikiem można stać się w każdym kraju, czasy są trudne, ale do tego, by być dobrym ojcem, troskliwą matką, dobrym lekarzem czy nauczycielem, potrzeba czegoś więcej. Tak więc w dalszym ciągu rozumiemy się bez słów, tylko nie zawsze możemy się dogadać.

Powszechnie Polakom wiadomo, że można drogą przymusu zaprowadzić w kraju sprawiedliwy ład gospodarczy, ale w ten sposób jeszcze nie wychowa się sprawiedliwych ludzi, którzy bez przymusu, na zasadzie odruchu serca, chcieliby postępować sprawiedliwie. Trudno więc o kompromis między ideami. Kiedy Kościół domaga się od społeczeństwa życia zgodnego z chrześcijańskimi wartościami, a nie jest w stanie stworzyć materialnych warunków życia etycznego, bo brak mieszkań, żywności, lekarstw, brak sił – to życie poniżej poziomu godności ludzkiej naraża jej zbawienie. Aby żyć, trzeba mieć, a punktem wyjścia do takiego myślenia jest konsumpcja. Jeżeli dwa miliony ludzi pozbawione pracy, w idei używania rzeczy widzą środek do zbudowania lepszego świata, to znaczy, że jest w niej zawarta jakaś ogólnoludzka prawda. Budzi się we mnie niekiedy lęk, że ktoś będzie próbował cofnąć wskazówki zegara. Warto zapamiętać, że dobro nie przejawia się samo przez się, mądrością jest bowiem przewidywanie zła.

Piotr Barczewski

KRONIKA WYDARZEŃ

* 10 lipca br. odbyło się w Międzyrzeczu posiedzenie Powiatowego Sztabu Wyborczego Aleksandra Kwaśniewskiego. Omówiono dotychczasowy przebieg kampanii prezydenckiej i przyjęto kolejne zadania, które należy wykonać w najbliższym okresie – do końca wakacji.

* We wszystkich gminach powiatu międzyrzeckiego członkowie SLD, Unii Pracy i organizacji społecznych oraz wolontariusze zbierali podpisy osób popierających A. Kwaśniewskiego w tegorocznych wyborach prezydenckich. Do chwili oddania „Powiatowej” do druku zebrano ich 1628.

* 15 lipca utworzono w Międzyrzeczu Koło Uni Pracy, którego przewodniczącym został Romuald Sikorski (tel.742-0818).

WARTO WIEDZIEĆ

Powiatowy Sztab Wyborczy Aleksandra Kwaśniewskiego w Międzyrzeczu informuje, że osoby popierające kandydaturę A. Kwaśniewskiego w wyborach prezydenckich 2000r. mogą jeszcze do 10 sierpnia br. złożyć podpisy na listach w biurach senatora Zdzisława Jarmużka:

- w Międzyrzeczu przy ul. Poznańskiej 22 od poniedziałku do piątku w godz. 8⁰⁰ – 15⁰⁰
- w Skwierzynie przy ul. Chrobrego 5 (PGKiM) w środy i piątki w godz. 17⁰⁰ – 19⁰⁰,
- w Przytocznej przy ul. Głównej 42 (Dom Kultury) we wtorki i czwartki w godz. 17⁰⁰ – 19⁰⁰,
- w Pszczewie przy ul. Sikorskiego 22 (dawne biuro GS) w środy w godz. 16⁰⁰ – 18⁰⁰,
- w Trzcielu przy Placu Zjednoczenia Narodowego (budynek GS) I piętro we wtorki i piątki w godz. 16⁰⁰ – 18⁰⁰
- w Sulęcinie przy ul. Chrobrego 12 (Komunalnik) w środy w godz. 16⁰⁰ – 18⁰⁰

Ponadto podpisy będzie można składać na imprezach organizowanych w powiecie przy stolikach specjalnie przygotowanych do tego celu.

Składający podpis na liście popierających A. Kwaśniewskiego otrzymuje pocztówkę z podziękowaniem i jednocześnie prośbą Kandydata o udzielenie odpowiedzi na pytania:

1. Jakie problemy Polski uważają Państwo za najważniejsze do rozwiązania?
2. Jakie decyzje władz państwowych ułatwiłyby codzienne życie takich ludzi jak Państwo?

A. Kwaśniewski wraz ze swoimi współpracownikami zobowiązuje się do przeanalizowania wszystkich odpowiedzi.

Zenon Wojciechowski

Do redakcji Starostwo bez klasy

Drugi już rok miłościwie panuje nad szkołami ponadpodstawowymi starostwo. Ale jest to chyba przykry obowiązek, bo jakoś nauczyciele tej opieki i serdeczności nie odczuwają. Nie było bowiem żadnego uroczystego spotkania z dyrektorami i nauczycielami. Z okazji Dnia Nauczyciela o niektórych szkołach zapomniano. Nie wiemy, czy bywają jakieś nagrody starosty. Jeżeli tak, to przecież powinny być wręczane oficjalnie i uroczyste. Nie przedstawiono też nowego dyrektora Liceum Ogólnokształcącego. Mam nadzieję, że moje uwagi czegoś starostwo nauczy.

Nauczyciel

(dane do wiadomości redakcji)





Agnieszka Holland, kiedyś jedna z czołowych przedstawicielek tzw. kina moralnego niepokoju, robi od lat całkiem przyzwoitą karierę na Zachodzie. Uraczyła nas tak doskonałymi filmami, jak np. „Europa, Europa” czy „Olivier, Olivier”, a także średnim, ale intrygującym „Calkowitym zaciemnieniem”. Jedynym jej filmem, którego nie mogę znieść, jest „Zabić księdza” – o życiu i śmierci księdza Popiełuszki, z pojawiającymi się ciągle symbolami „Solidarności”, miotającym się Edem Harrisem (morderca) i umęczonym Ch. Lambertem (ksiądz). Tylko Tim Roth (pomocnik mordercy) trochę ratuje dzieło – ale to wyjątkowo subiektywna opinia, bo Tima uwielbiam w każdym wydaniu.

Ostatni film Polki – reżyserki to „Trzeci cud”, rzecz też o księdzu, ale o ile lepsza! Kiedy przeczytałam, że jest to film o weryfikacji cudów i sędzię mającym stwierdzić, czy dana kandydatka nadaje się na świętą – z ręką na sercu – zawahałam się, bo temat jest mi kompletnie obojętny, ale zarykowałałam i, o dziwo, nawet nie żałuję.

„Trzeci cud” to historia księdza Franka Shore’a (naprawdę świetny Ed Harris), racjonalisty i sceptyka, który musi „dotknąć”, by uwierzyć, wykonującego ciekawą pracę: sprawdza on, czy cuda, które ogłaszają lu-

Cud według Agnieszki Holland

dzie (płaczące posągi świętych, twarz Jezusa na szybach itp.) są autentycznymi cudami. Swoją zawód wykonuje tak skrupulatnie, że zyskał nawet niezbyt chlubne miano... „zabójcy cudów”. Jest do tego zgorzkniały, ma problemy z samym sobą i z własną wiarą, często zagląda do kieliszka. Wielką próbą okazuje się kolejne, zwykłe z pozoru, zadanie. Frank musi pojechać do miasteczka, gdzie podobno w czasie deszczu figura Matki Boskiej płacze krwawymi łzami. Tamtejsi wierni są o tym przekonani i wierzą, że cud związany jest ze zmarłą Helen O'Regan, która za życia wszystkim pomagała, a po śmierci... uzdrowiła nieuleczalnie chorą dziewczynkę. Dlatego właśnie domagają się, by Kościół ogłosił ich Helen świętą. Ale to wcale nie jest takie łatwe, na scenę wkracza bowiem Frank, nieustępliwy detektyw, który wszystko skrupulatnie musi sprawdzić. I sprawdza. Przy okazji dowiaduje się, że Helen wprawdzie była bogobojna, ale to nie przeszkodziło jej w porzuceniu własnej córki (gra ją Anne Heche). Właśnie spotkanie z ową córką, Roxane (która nie ma o mamusi najlepszego zdania), okazuje się brzemienne w skutkach, gdyż Frank odkrywa namietność, jak najbardziej cielesną, i znajduje się na krawędzi grzechu. Śledztwo jednak toczy się dalej, dochodzi nawet do sądu nad potencjalną świętą i jej cudami, którego wynik muszę oczywiście przemilczeć...

Dlaczego warto ten film obejrzeć? Choćby dlatego, że mimo dłużyzn i pewnego uczucia niedosytu po projekcji, jest kawałkiem naprawdę dobrego kina, ze wspaniałymi zdjęciami kolejnego rodaka – Jerzego Zielińskiego, muzyką następnego – Jana A. P. Kaczmarka i świetną rolą Eda Harris. Godne pochwały jest też przedstawienie postaci księdza – nie jako wzoru cnót i prawie anioła, ale człowieka z wadami i słabościami, który ma chwile niewiary i zwątpienia – dlatego właśnie Frank budzi sympatię i współczucie. Jest bohaterem bardzo podobnym do Grega, tytułowego „Księdza” Antonii Bird, kapłana borykającego się z własnym homoseksualizmem. Greg wspaniale wywiązuje się ze swoich obowiązków, pomaga ludziom, ale jest inny i przez to musi walczyć z całym światem, z sobą, a przede wszystkim ciągle toczy bój o swoją wiarę. Tak jak „zabójca cudów”, Frank Shore.

Zachęcam wszystkich do obejrzenia „Trzeciego cudu”, bo z Agnieszki Holland możemy być dumni, a przy okazji gorąco polecam przypomnienie, ewentualnie obejrzenie po raz pierwszy naprawdę świetnego filmu „Ksiądz”, bardzo skrzywdzonego głupimi oskarżeniami grupy ludzi, którym fanatyzm przesłonił zdrowy rozsądek.

Aleksandra Stopyra

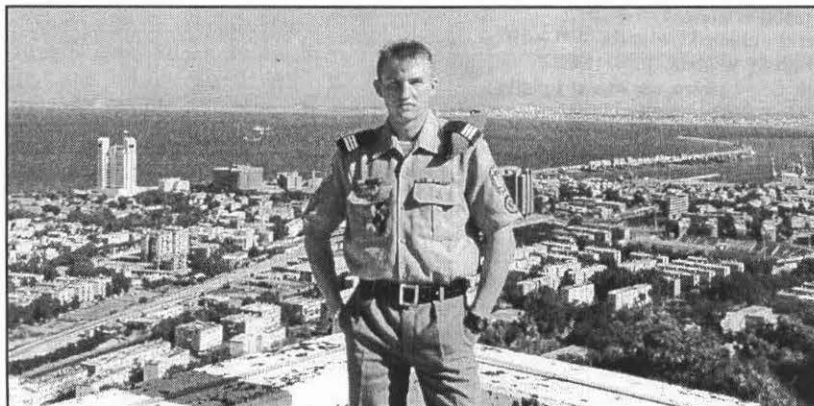
W SŁUŻBIE POKOJU

Rafał Lis urodził się 13 marca 1974r. w Skwierzynie. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w Zespole Szkół Samochodowych rozpoczął odbywanie zasadniczej służby wojskowej w Ośrodku Żandarmerii Wojskowej w Mińsku Mazowieckim. Po zakończeniu szkolenia z wynikiem b. dobrym został skierowany do szkolenia w Wojskowym Centrum Szkolenia dla potrzeb Sił Zbrojnych ONZ w Kielcach. Po odbyciu obowiązkowego okresu zasadniczej służby wojskowej rozpoczął odbywanie nadterminowej zasadniczej służby wojskowej. W latach 1995 - 1997 pełnił służbę w UNIFIL ONZ (TEBANON SOUTH LEBANON) w Libanie jako wartownik. W czasie służby w Polskim Kontyngencie Wojskowym został odznaczony „Medalem w Służbie Pokoju”.

W latach 1997 - 1999 pełnił służbę wojskową w składzie SFOR w Bośni na stanowisku żandarma. 11 kwietnia 1999r. zakończył odbywanie służby nadterminowej, przeszedł do rezerwy i mieszka nadal w Skwierzynie. Za nienaganną służbę dowódca 16 batalionu szturmowego w Krakowie mianował Rafała Lisa do stopnia starszego kaprała.

Zdjęcia zamieszczone w materiale pochodzą z prywatnych zbiorów Rafała Lisa

Piotr Barczewski



P.S. Żołnierze rezerwy chętni do służby kontraktowej w wojskach inżynieryjnych w Szczecinie (możliwość pełnienia służby w misjach pokojowych ONZ) - informacje szczegółowe tel. (091)4609502. Poborowi zainteresowani odbyciem służby wojskowej w Lubuskim Oddziale Straży Granicznej - informacje tel. (068)3835027 w.319. Poborowi, którzy w okresie sierpień - wrzesień 2000r. zdecydują się uzyskać prawo jazdy kat. "B" w LOK w Międzyrzeczu, będą mogli je otrzymać w promocyjnej cenie 600zł. Informacje tel. 7412634.

Do redakcji

Szanowni
PaństwoPROSZĘ O
DAR SERCA

Nazywam się ANIA SZWAT. Mam 11 lat. Mieszkam w Świebodzinie. Chodzę do Szkoły Podstawowej nr 6, do klasy V. Tata wychowuje mnie i brata sam, ponieważ mama zmarła, gdy miałam dziewięć miesięcy. Zachorowałam na białaczkę szpikową. W najbliższym czasie czeka mnie przeszczep szpiku kostnego. Jest już dawca. Koszt przeszczepu szacuje się na około 200.000zł. Proszę o pomoc finansową.

Fundacja na ratunek
Dzieciom z Chorobą
Nowotworową

50-030 Wrocław ul. Świdnicka 53
PKO BP/V Oddział we Wrocławiu
10205255-131124-270-1
z dopiskiem ANIA SZWAT

Wpłatę na konto można odliczyć od podatku

Zaprosili nas

- 1.07 – na koncert dzieci i młodzieży specjalnej troski
- 15-16.07 – do Pszczewa na Jarmark Magdaleński
- 15.07 – do Lubrzy na Noc Nenufarów
- 18.07 – na uroczyste otwarcie Wielkopolskiego Banku Kredytowego SA



Stanisław Łazowski – kierownik kolonii – twierdzi, że w ciągu dziesięciu lat istnienia Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, jej cele nie uległy zmianie. Stowarzyszenie zostało powołane do życia 7 lutego 1990 r. w Warszawie przez 87 posłów i senatorów RP. Głównym celem organizacji była obrona praw rodaków za granicą, przeciwstawienie się wszelkim formom dyskryminacji lub przymusowej asymilacji oraz upowszechnienie kultury polskiej poprzez rozbudzenie zainteresowań dzieci i młodzieży polonijnej krajem ich przodków, do którego przyjeżdżają niekiedy pierwszy raz. W tym roku z letniego wypoczynku korzystało 70 dzieci z Grodna, 20 dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2 z

Międzyrzecza oraz 8 wychowanków Państwowego Domu Dziecka ze Sławy. Utworzono pięć grup i w ramach integracji w każdej z nich znalazły się dzieci z Białorusi i z Polski. Kadre pedagogiczną tworzyli nauczyciele z Polski i opiekunki z Białorusi: **Grzegorz Kołodziński i Helena Matukiewicz, Maria Dratwińska i Anna Litwinowicz, Paweł Konopiński i Helena Łokić, Krzysztof Koziołek i Walentyna Giermanowicz, Hanna Barczewska i Maria Sobczak** – Siuta. Program kolonii był tak zbudowany, by przede wszystkim dzieci z Grodna mogły się zapoznać z historią regionu, z dniem dzisiejszym i przeszłością Gorzowa, brać udział w codziennych zajęciach z lektoratu języka polskiego, które prowadziła **M. Przystajko**, w zajęciach kulturalno - oświatowych, które organizowała **M. Sobczak** – Siuta oraz w zajęciach sportowych i kąpielach na basenie pod opieką **W. Mocek**.

10 lipca br. odbył się uroczysty koncert, w czasie którego każda grupa kolonijna przedstawiła swój program artystyczny. Wystąpiły również dzieci teatryku szkolnego „Ananas” ze Szkoły Podstawowej nr 2 z Międzyrzecza – uczestnicy kolonii. Program zatytułowany „Wszystko zależy od ciebie” obejrżeli zaproszeni goście: władze miasta Gorzowa, władze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, TV „Vigor”, TV „Regionalna” Poznań oraz grupa dzieci z sąsiedniej kolonii. Wszyscy bawili się świetnie. Śpiewom i tańcom nie było końca. Dziecięce dłonie połączył przebój kolonijny pt „Wszystko zależy od ciebie”. A oto jego krótki fragment:

*Nadszedł czas kolonii, Gorzów miły czeka,
Czas tak szybko goni, płynie jak ta rzeka.
Gdy przyjaciół chcesz mieć i radować się życiem jak w niebie,
Zechciej proszę raz uwierzyć, że to wszystko zależy od ciebie.*

Po koncercie w imieniu redakcji „Powiatowej” na ręce kierownika kolonii przekazałem książki, jakie udało się nam zabrać od wszystkich ludzi dobrej woli. Będąc wśród dzieci rozmawiałem na temat wrażeń z pobytu w Gorzowie. Oto kilka z nich:

Julia Pawłowicz – mam jedenaście lat i jestem uczennicą szkoły publicznej w Grodnie. Od czterech lat uczę się języka polskiego. Jestem jedyną osobą w rodzinie, która mówi po polsku. Mój ojciec zmarł, gdy miałam sześć lat. Rodzice mojego taty pochodzili z Polski, dlatego zawsze chciałam poznać jego kraj rodzinny.



Anna Truskalska – było mi dobrze, nawet bardzo dobrze.

Aleksej Maciuk – dziękuję za piękne wakacje, takich wakacji nie miałem jeszcze nigdy.

Weronika Olizar – na tej kolonii mi się bardzo podobało. Dziękuję bardzo „Wspólnocie Polskiej”, że mogłam tutaj przyjechać.

Julia Wojciechowicz – najbardziej podobała mi się wycieczka do ZOO „Safari” w Świerkocinie, wyjścia na koncerty i spacer po Gorzowie Wlkp.

Piotr Barczewski

Obóz Harcerski Łukęcin 2000

Jak co roku, zuchy i harcerze z Hufca Skwierzyna wybrali się nad morze, aby podsumować Rok Harcerski 1999 / 2000 oraz aby przygotować się do Światowego Zlotu Harcerstwa Polskiego w Gnieźnie. Ponadto przyjechali tzw. „cywile”, czyli młodzież nie zrzeszona w ZHP, z całej Polski. Nie sposób nie wspomnieć o chłopcach z Domu Pomocy Społecznej z Rokita i ze Skwierzyny, którzy od lat towarzyszą nam na obozach.

Komendantem obozu była dh. hm. **Halina Matysik** – komendant Hufca Skwierzyna, a kadre obozu głównie stanowili młodzi instruktorzy ze Skwierzyny i z Drezdenka.

Plan obozu opierał się przede wszystkim na programie z Głównej Kwatery ZHP „Ścieżkami Zdrowia”, który kładzie nacisk na prowadzenie zdrowego trybu życia w zgodzie ze środowiskiem, ludźmi i ze sobą.

Propozycje programowe zostały zrealizowane pomimo niesprzyjającej pogody, a młodzież i dzieci chętnie brały udział w przeprowadzanych zajęciach. Spośród wielu zajęć warto zwrócić



uwagę na Chrzest Obozowy – *nieco inny niż zwykle (przeprowadzany w godzinach wieczornych i zakończony ogniskiem)*, Olimpiadę Obozową oraz grę po Łukęcinie. Olimpiadę przygotowały ratowniczkę oraz drużynowi i wzięli w niej udział wszyscy uczestnicy. Gra po Łukęcinie polegała na zdobyciu w określonym czasie jak



największej ilości pieczątek, a przy okazji poznaniu - miejscowości. Chrzest: jak wiadomo – „szczury lądowe” będące pierwszy raz na obozie mają zaszczyt poznać osobiście samego Neptuna. Każdy przeżył „ciężkie” próby, po czym został obdarzony morskim imieniem. Dość dużym zainteresowaniem cieszył się konkurs rzeźbienia w piasku na plaży.

Tradycyjnie na obozie odbyły się również „Śluby Obozowe”, które zakończyło sakramentalne „że cię nie opuszczę aż do odjazdu autobusu”, oraz Festiwal Piosenki Obozowej. Na festiwalu oceniane były piosenki według trzech kategorii: harcerskiej, turystycznej i własnej kompozycji na temat życia obozowego. Trzecia kategoria cieszyła się bardzo dużą popularnością.



Nie zabrakło oczywiście ognisk, na których wszyscy śpiewali piosenki harcerskie i turystyczne oraz bawili się wykorzystując nowo poznane plaży. Ponadto jeździliśmy na wycieczki do Kołobrzegu oraz do Świnoujścia.

Dla wielu osób bardzo ważnym przeżyciem była pierwsza warta nocna oraz pierwsza służba.

Niektórym się tak podobało, że pod koniec obozu sami zgłaszali się na służbę!

Myślę, że za rok znów się spotkamy nad morzem w Łukęcinie i razem zaśpiewamy „bratnie słowo” na pożegnanie dnia.

CZUWAJ !!!
phm. Marek Korajda



Uczniowie, nie powtarzajcie

- * Straszne były te krzyżackie mordy,
- * Szlachta w „Panu Tadeuszu” była bardzo gościnna, bo jak przyjechał pan Tadeusz na koniu, to o nic się go nie pytało, tylko dano mu siana,
- * W noweli „Dym”, syn pragnąc ukazać matce swą gorącą miłość, buzał w piecu,
- * Wojna wybuchła w nocy z 25 na 27 marca,
- * Wszelkie robaki poruszają się ruchem robaczkowym,
- * Wszyscy czujemy się dobrze z wyjątkiem dziadka, który umarł,
- * Za zwłokami bohatera niesiono wszystko, czym się w życiu posługiwał: zbroje i kobiety i płaczki,

* Zbliżała się pora śniadaniowa; krowy jadły trawę, a ja razem z nimi.



FIAT

**AUTO SALON s.c. „WSM”
MIĘDZYCHÓD-BIELSKO**
tel. (095) 7483007, 7483518

SALON SPRZEDAŻY

czynny Pn-Pt 8⁰⁰-16⁰⁰
Sobota 8⁰⁰-13⁰⁰

- sprzedaż samochodów nowych i używanych za gotówkę lub w systemie kredyt „2000” oprocentowanie roczne od 4,75%, okres kredytowania do 8 lat.

STACJA SERWISOWA

czynna Pn-So 8⁰⁰-15⁰⁰

- naprawy gwarancyjne i pogwarancyjne
- naprawy powypadkowe

MYJNIA SAMOCHODOWA

czynna Pn-So 8⁰⁰-15⁰⁰

- ceny atrakcyjne (letnia promocja)



ZAPRASZAMY

SPRZEDAŻ WĘGLA I KOKSU

**RATY
GOTÓWKA**

WĘGIEL KOSTKA
WĘGIEL ORZECH
WĘGIEL DROBNY

KOKS GRUBY
KOKS ORZECH

DOWÓZ NA TERENIE MIĘDZYRZECZA
POWYŻEJ 1,0 Mg **GRATIS**

SKUP ZŁOMU

ZŁOM STALOWY CIENKI:
ZŁOM STALOWY GRUBY:
ZŁOM WSADOWY :

110 PLN / Mg
115 PLN / Mg
125 PLN / Mg

INFORMACJE I ZAMÓWIENIA TEL. **741 25 35**

PUNKT SKUPU I SPRZEDAŻY:

ul. REYMONTA 3, MIĘDZYRZECZ
WISA-SAWKA s.c. TEL. / FAX (095) 741 25 35





Czysta oszczędność

Korzystne warunki oferty MOW



W dniach 16-18 czerwca mogliśmy wspólnie świętować Dni Międzyrzecza. Choć pogoda nie dopisała, nasze stoisko w okolicy ratusza odwiedziło wiele osób zainteresowanych przyłączeniem do sieci gazowej. Wszystkim zainteresowanym, czyli naszym **Klientom**, którzy podjęli już decyzję o przyłączeniu do sieci gazowej, oraz osobom, które rozważają i przeliczają taką inwestycję pragniemy w paru słowach przybliżyć **naszą ofertę**.

Niewątpliwym **sukcesem MOW** jest nawiązanie współpracy dzięki pomocy Zarządu Gminy Międzyrzecz - z gorzowskim oddziałem Kredyt Banku SA. Bank zdecydował się zaoferować dla zainteresowanych ofertą Klientów **kredyty na korzystnych warunkach** z okresem spłaty do 24 miesięcy. Oprocentowania od udzielonego kredytu refunduje w 50% Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska

i Gospodarki Wodnej. Warunkiem koniecznym do uzyskania refundacji jest jednak decyzja Klienta o wymianie tzw. emitatora spalin, czyli pieca węglowego na gazowy.



Dużym plusem dla odbiorców gazu ziemnego jest **wygoda** związana z jego użytkowaniem. Pragniemy, by wygoda towarzyszyła Klientom już od momentu podjęcia decyzji o przyłączeniu do sieci gazowej. Dlatego też kredyt dotyczyć może całości inwestycji, która obejmuje koszt przyłącza gazowego, nowego pieca oraz wewnętrznej instalacji - gazowej oraz ciepłej. Gwarantujemy Państwu rzetelną obsługę, **minimalizację formalności** oraz wszechstronną **pomoc** w realizacji przedsięwzięcia. Postaramy się, by korzystanie z gazu ziemnego było dla Państwa prawdziwą przyjemnością i wygodą!



Wszystkim, którzy odwiedzili nasze stoisko w czasie Dni Międzyrzecza pragniemy podziękować za zainteresowanie oraz wspólnie spędzony czas. Mamy nadzieję, że udzieliliśmy Państwu wyczerpujących informacji. Jeżeli mają Państwo uwagi, pytania lub chcą dowiedzieć się więcej na temat naszej oferty oraz możliwości kredytowania inwestycji zapraszamy do naszego Biura Obsługi Klienta w Międzyrzeczu, ul. Zachodnia 2; tel. 742 72 14. Czekamy na Państwa od poniedziałku do piątku w godzinach 7⁰⁰ - 16⁰⁰.

MOW Sp. z o.o.

Oddział w Międzyrzeczu

ul. Zachodnia 2, 66-300 Międzyrzecz

tel. 095 742 72 12, 742 72 14; fax 095 742 72 29

e-mail: sekretariat@mowpl.com

Przyłączcie się!



Szanowni Państwo!

WBK SA to sprawdzony i wiarygodny partner w interesach.

Oferujemy Państwu kompleksową obsługę osób fizycznych i firm. Pragniemy jednak zwrócić uwagę na kilka naszych szczególnie atrakcyjnych produktów.

KONTO OSOBISTE - w jego ramach bezpłatny pakiet produktów i usług, m.in. darmowe wypłaty gotówki w bankomatach WBK; **WBK 24** - dostęp do konta osobistego poprzez telefon, telefon komórkowy lub internet.

KREDYT MIESZKANIOWY - długi okres kredytowania (do 25 lat), niskie oprocentowanie,

0% udziału własnego dla Młodych Niezależnych, szybkie rozpatrywanie wniosku - 5 dni.

KREDYT SAMOCHODOWY - brak ograniczeń maksymalnej wysokości kredytu, 0% wpłaty własnej dla posiadaczy konta WBK przy zakupie nowego środka transportu, uproszczona procedura udzielania kredytu.

KARTY KREDYTOWE - WBK SA VISA Classic i VISA Gold, do 51 dni nieoprocentowanego kredytu.

BUSINESS PAKIET - nowoczesny i wygodny sposób zarządzania firmą (rachunek bieżący Karta WBK SA VISA Business, Kredyt w rachunku bieżącym, Minibank, Autostrada - leasing operacyjny samochodów dostawczych i ciężarowych, Usługi elektroniczne WBK 24).

**Zgodnie z Państwa życzeniami
od dnia 1 września 2000 nasza placówka
w Międzyrzeczu (Osiedle Centrum 4), będzie otwarta
w godz. 8³⁰ - 16³⁰**

WBK

BANK LUDZKICH MOŻLIWOŚCI



PPHU „JUMAR”

MIĘDZYRZECZ, ul. Waszkiewicza 69

ZAPRASZA:

HOTEL i RESTAURACJA

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

przystępne ceny (możliwość negocjacji)

tel./fax 095 742 28 64

tel. 095 741 10 92

**MYJNIA
SAMOCHODOWA**

czynna: w godz. 7⁰⁰-20⁰⁰
od poniedziałku do soboty
OFERUJEMY KARTĘ
STAŁEGO KLIENTA

fax 095 742 28 64

tel. 095 742 28 65





Nowożeńcom Indze i Przemkowi Kubica

na wspólną drogę życia
zdrowia, szczęścia i miłości

życzą

Ciocia
i wujek
Gryłkowie

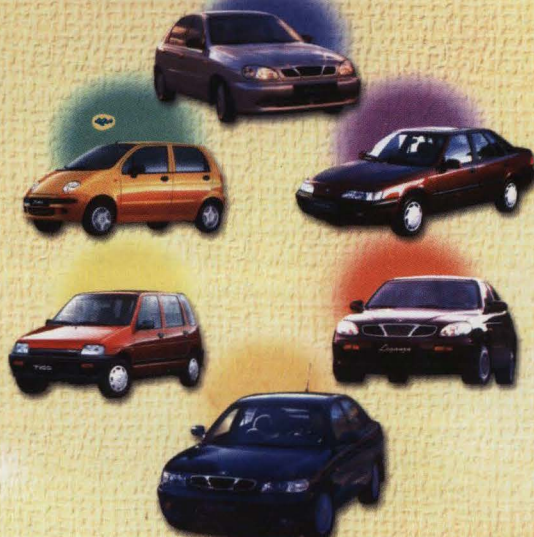


POLMOZBYT

ŚWIEBODZIN, ul. Łęgowska 8
tel. (068) 382 42 31-32, 382 44 93



DAEWOO



- AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI
- SALON SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH DAEWOO
- SKLEP MOTORYZACYJNY
- STACJA KONTROLI POJAZDÓW

SALON: PN-PT 8.00-17.00, SO 7.00-15.00

STACJA: PN-PT 7.00-22.00, SO 7.00-15.00

**PRZYJDŹ DO NAS, ZOBACZ,
NA PEWNO NIE POŻAŁUJESZ !**

KOMIS

ART. PRZEMYSŁOWYCH



* sprzęt AGD i RTV



* sprzęt sportowo-turystyczny



* elektronarzędzia



* meble (szafy, sypialnie, kredensy itp.)

SPRZEDAŻ RATALNA

Międzyrzecz ul. Słoneczna tel. 742-21-52

Zapraszamy codziennie w godz. 9⁰⁰ - 17⁰⁰
w soboty 9⁰⁰ - 14⁰⁰

BIURO TURYSTYCZNE



Międzyrzecz ul. Ks. Skargi 6

tel/fax 095 742 21 95

tel. 741 20 29

Na rynku usług turystycznych działamy nieprzerwanie od 1993 r. Posiadamy zezwolenie na działalność gospodarczą w zakresie organizowania imprez turystycznych Nr rej. 0012. Jesteśmy:

- Przedstawicielem Handlowym ORBIS TRAVEL,
- Agentem SCAN HOLIDAY,
- Akwizytorem ITAKA ROMA TOUR,
- Agentem TUIR WARTA

OFERUJEMY PAŃSTWU:

LATO 2000

- wypoczynek Hiszpania, Włochy, Chorwacja i inne
- wycieczki objazdowe
- wycieczki i wczasy samolotem

Przyjdź po bezpłatny katalog !

Tak był postrzegany i powszechnie lubiany **Henryk Dobrowolski** wśród kolegów brydżowych. Ujmujący gawędziarz wspominający czasy Piłsudskiego, którego był zwolennikiem. Swoją postawą kształtował wzór gry fair play w brydżu, w którym, jak w każdym innym sporcie, niektórzy zawodnicy mają skłonność „pomóc” szczęściu, niekoniecznie zgodnie z obowiązującymi regułami. Prawość jego charakteru była tak wielka, że nawet dozwolone odstępstwo od reguł pozwalające na błąd licytacyjny, wprowadzało Go w głęboką zadumę. W takich bezradnych sytuacjach zwykł mawiać „ot cholera”, co należało rozumieć, że ma wątpliwości, czy odrywka jest prawdziwa, czy też przeciwnik zrobił tzw. zajazd, czyli błąd. A gdy trafił właściwą decyzję i z tego tytułu były profity w rozgrywce, wpadał w szampański humor i zaraźliwy śmiech, ku uciechu towarzystwa.

Henio, nasz starszy kolega, niezawodnym był partnerem w towarzyskim brydżu. Toteż, niezależnie od organizowanych zawodów brydża sportowego, chętnie grał w „kółko”, czyli w brydżu towarzyskim, zwłaszcza w Klubie Inteligencji, którego był współzałożycielem w latach pięćdziesiątych. Zapraszał nas do swego domu, często przy okazji różnych imprez sportowych transmitowanych w telewizji. I to była wówczas uczta brydżowa. Robił „przerywniki” na drinka i na wspomnienia, opowiadając jak tworzył zryby tenisa międzyrzeckiego, jak prowadził **Macieja** (swego syna) na wyżyny Tenisowych Mistrzostw Polski Młodzików, jak uczył **Wojtka Fibaka** w Międzyrzeczu i co z niego wyrosło, zwłaszcza że obaj, Wojtek i Maciek, wtedy byli w szczytowej formie sportowej. Opowiadał to

od serca, z pasją i wiarą spełnienia swojej misji. To były autentyczne wynurzenia człowieka spełnionego. Z zaciekawieniem słuchaliśmy Henia, podziwialiśmy jego życzliwość wobec otoczenia, zwłaszcza chętnego w udzielaniu pomocy młodzieży sportowej, z którą współpracował na

pracy. Być może wynikało to z jego charakteru, pogodnej osobowości, że chciał widzieć tylko dobre rzeczy i te eksponował. Był więc nie tylko dobrym dyrektorem firmy melioracyjnej, ale przede wszystkim wielkim społecznikiem, za co został uhonorowany wieloma odznaczeniami, w tym Krzyżem Kawalerskim w 1976 r. Szerzej o zasługach - nr 7 „Powiatowej” z 1999 r. w artykule pani W. Chamieni „Zasłużeni Międzyrzeczanie”.

Przełom roku 1989/90 napawał p. Henia niepokojem. Wiedział, że „stare” wyczerpało swoją formułę, że tak dalej być nie może, że musi nastąpić ustrojowy przełom. Jednocześnie bał się, że fala szlachetnych porwów przyniesie za sobą nowy rodzaj demagogii, politycznego szalbierstwa i karierowiczostwa. Przestrzegał przed nowym i przepowiadał, że jeszcze mogą przyjść czasy, w których będzie pokusa deptania głów „nowo koronowanych”. Chciał przemian łagodnych, a nie gwałtownych, spontanicznych, niekontrolowanych. Coś z tych niepokojów pana Henia dziś można dostrzec.

Pani Wiesława Chamienia w swym artykule „Zasłużeni Międzyrzeczanie” pisała „...W dowód wdzięczności i dla uczczenia pamięci p. Henryka Dobrowolskiego, przedstawiciele rodziny przy współudziale sponsorów i miłośników sportu od 1991 r. organizują otwarty turniej tenisowy im. Henryka Dobrowolskiego. Mam nadzieję, że działacze międzyrzeckiego sportu będą pamiętać o tym propagatorze sportu i uczczą 10-tą rocznicę śmierci p. Henryka Dobrowolskiego turniejem tenisowym Jego imienia rozegranym w Międzyrzeczu”.

Obawiam się, że chyba zapomnieli. A szkoda, bo to postać dla Międzyrzecza wielkiego formatu i o tym nie powinno się zapominać.

Bolesław Onyszczyk

Pan Henio!



stadionie niemal do ostatnich chwil swego bogatego życia. Pozostawił po sobie następców tenisowych. Wspomniany syn **Maciej**, mistrz Polski, wnuki - **Jarosław Dobrowolski** - mistrz Polski juniorów i **Rafał Helbik** - zawodnik i trener młodzieży w Zielonej Górze.

Był piłsudczykiem, ale jednocześnie doceniał takie walory przemian powojennych, jak powszechny dostęp do wiedzy, do sportu, do

SUWALSZCZYZNA ZAPRASZA

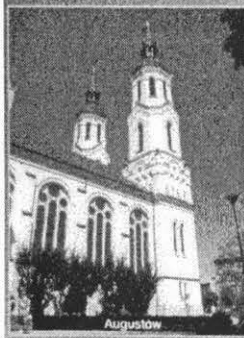
Jeśli macie państwo jeszcze parę dni urlopu i nie wiecie, gdzie je spędzić polecam jeden z najpiękniejszych, a mało znanych regionów kraju – SUWALSZCZYNĘ. Suwałki, to dawne miasto wojewódzkie, założone w latach 1682-90 przez kamedułów wigierskich, położone na Równinie Augustowskiej nad Czarną Hańczą i liczące ok. 70 tys. mieszkańców. Zabytki to: klasycystyczny kościół i ratusz, w parku znajduje się interesujący odlew żelazny zegara słonecznego. Do zwiedzania – Muzeum Marii Konopnickiej, Muzeum Okręgowe oraz Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny. Suwalski Park Krajobrazowy, utworzony w 1976r. stanowi unikalny przykład pagórkowatego, młodego krajobrazu połodowcowego. Występują tu najwyższe i najbardziej zróżnicowane formy rzeźby terenu. Obszar ten jest zaliczony do nizin, ale wznosi się do wysokości bezwzględnej prawie 300m n.p.m. i miejscami ludzko przypomina tereny podgórskie. Tutaj znajdują się niezwyklej urody jeziora – wśród nich Hańcza – najgłębsze na Niżu Środkowoeuropejskim (108,5m). To tutaj pozostają ślady po wymarłym plemieniu Jaćwągów, którzy do XIII w. władali tymi terenami. Jeśli ktoś w równym stopniu kocha góry i jeziora, powinien przyjechać właśnie tutaj. Wszędzie są wspaniałe punkty widokowe i do wszystkich miejsc można dojść lub dojechać. Ale nie tylko park jest atrakcyjny. Do zwiedzania mamy jeszcze: **Augustów** (założył go i prawa miejskie nadał w 1557r. Zygmunt August), Kanał Augustowski, tzw. Dworek Prądyńskie, budynek Starej Poczty, dworzec kolejowy, rynek, służę w Przewieży i Gorczyce, kościół. **Dowspuda** – ruiny pałacu Paca. **Sejny** – bazylika i synagoga, klasztor Dominikanów, ratusz, pałac biskupi, dom talmudyczny, rynek, stara poczta. **Wigry** – zespół klasztorny z kościołem i eremami, najpiękniejszy i najcenniejszy z zabytków Suwalszczyzny, wzniesiony na przełomie XVII i XVIII w. W podziemnej krypcie kościoła jest grób bpa Karpowicza i kości chowanych bez trumien zakonników. W Wigierskim Parku Narodowym – polecam ścieżkę dydaktyczną „Suchary” zlokalizowaną w pobliżu miejscowości Krzywe i przebiegającą częściowo przez obszar objęty ścisłą ochroną. Wzdłuż trasy wyznaczono 4 przystanki w najciekawszych pod względem przyrodniczym miejscach.

Jestem przekonana, że wszyscy turyści (piesi, rowerowi, zmotoryzowani, kajakarze, grzybiarze i wędkarze) znajdą tam swój ulubiony zakątek, do którego z sentymentem będzie się chętnie wracać. Nie jestem w stanie opisać wszystkich uroków tamtych terenów, to trzeba samemu zobaczyć.

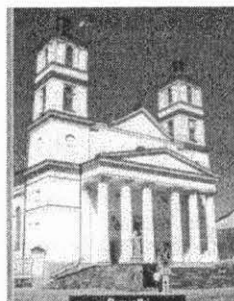
Wiesława Chamienia



Wigry



Augustów



Suwałki



Pisz

Wieści z miast i gmin

MIEDZYRZECZ



Nowy bank

18 lipca uczestniczyłam w uroczystym otwarciu Wielkopolskiego Banku Kredytowego. To już czwarty bank na naszym międzyrzeckim rynku, którego pierwszą zasługą było zainstalowanie, przez działające już banki, bankomatów. Kiedy w czerwcu pytano mnie, gdzie jest w Międzyrzeczu bankomat, ze wstydem odpowiadałam, że najbliższe są w Skwierzynie lub Świebodzinie. Zdrowa konkurencja może więc przynieść korzyść nam wszystkim. Kierownictwo banku zapowiada wiele udogodnień dla klientów, np. załatwianie wszystkich operacji telefonicznie i wprowadzenie takich kart kredytowych, którymi można będzie płacić za wszystko. Bardzo ujął mnie napis „Opiekunowie Klienta” zamiast suchego „Obsługa”.

A w ogóle było elegancko, luksusowo i przyjemnie. Sam główny dyrektor, rodowity Irlandczyk, miał czas dla wszystkich i starał się, poprzez sympatyczną tłumaczkę, odpowiedzieć na różne pytania – fachowe i osobiste. Oby działalność WBK pozostawiała tak miłe wrażenie jak jego otwarcie.

Izabela Stopyra

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej:



Dział sztuki: Portret trumienny.

Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza.

Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrowki Wlkp. z XIX-XX w.

Wystawa czasowa:

„Piękno ukryte – Międzyrzecz w oczach artystów”

–Wystawa ze zbiorów własnych Muzeum (27czerwca – 3 września 2000r.)

Tak została zatytułowana kolejna wystawa ze zbiorów własnych Muzeum, jaką przygotowało na okres wakacyjny dla Państwa międzyrzeckie muzeum. Składają się na nią prace nie tylko miejscowych artystów, jak **Alf Kowalski**, **Antoni Górnik** czy **Roman Kasprowicz**, ale również artystów krajowych, biorących udział w plenarach malarskich, jakie odbywały się w naszym mieście w latach 80-tych.

Uzupełnieniem wystawy są litografie z 1925r., autorstwa **Roberta Budzińskiego**, sygnowane przez artystę (1874-1955), malarza Akademii Sztuk Pięknych w Królewcu, także poety, sam ilustrował tomy swoich wierszy. Po I wojnie światowej przebywał kilka lat w Międzyrzeczu. W 1925r. na zamówienie ówczesnych władz wykonał 5 rysunków miasta, przedstawiających widoki Międzyrzecza. Dochód ze sprzedaży rysunków miał być przeznaczony na budowę domu dla weteranów wojennych.

Zapraszamy

J.M.

Lato w mieście

Dom Kultury

- 07-11.08. 11⁰⁰-13⁰⁰ – (pracownia plastyczna domu kultury) Warsztaty plastyczne dla dzieci,
 14.08. 11⁰⁰ – Otwarcie wystawy powarsztatowej,
 16.08.-18.08. 10⁰⁰ – Zabawy i gry sportowe,
 21.08.-23.08. 10⁰⁰ – (sala tańca domu kultury) Warsztaty taneczne dla dzieci,
 28.08. 11⁰⁰ – (sala tańca domu kultury) Turniej drużyn dziecięcych,
 29.08. 11⁰⁰ – (sala tańca domu kultury) Dziecięce prezentacje wokalne i recytatorskie
 30.08. 11⁰⁰ – (sala domu kultury) Zabawa z krzyżówką,
 31.08. 11⁰⁰ – (teren za domem kultury) Pożegnanie wakacji – letni piknik.

Obozy warsztaty

- Lipiec – sierpień** – udział młodzieży z KKT „Fan Dance” w obozie tanecznym w Ustce,
Sierpień – obóz językowy w Niemczech.

Hala sportowa

Hala widowiskowo-sportowa zaprasza dzieci i młodzież naszego miasta w godz. 9⁰⁰ – 15⁰⁰ do bezpłatnego korzystania z możliwości podnoszenia umiejętności sportowych. Udostępniamy obiekt i sprzęt sportowy. Grupom miłośników aktywnego wypoczynku w hali zapewniamy niższe opłaty wynajmu hali – cenę będziemy negocjować. Hala sportowa udostępni pomieszczenia do 30 sierpnia.

Festyn Sportowo – Rekreacyjny „Głębokie 2000”



3.08.2000 (czwartek) godz. 15⁰⁰-21⁰⁰

sztatetowy maraton przyjaźni (udział biegaczy niemieckich)

4.08.2000 (piątek) godz. 9⁰⁰-21⁰⁰

Sztateta Przyjaźni – ok. 100 km.

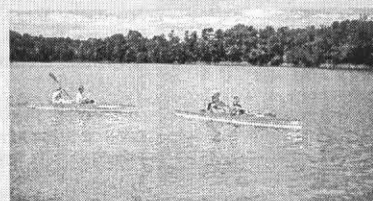
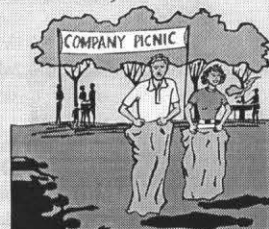
5.08.2000 (sobota) godz. 10⁰⁰-24⁰⁰

- Biwak z Radiem Zachód
- konkursy, zabawy
- imprezy sportowe
- występy zespołów
- pokazy



6.08.2000 (niedziela) godz. 12⁰⁰-24⁰⁰

- turnieje: p. plażowa, p. siatkowa, tenisowy, szachowy, brydżowy
- rajd samochodowy
- turnieje rodzinne
- gry i zabawy dla dzieci
- występy zespołów.



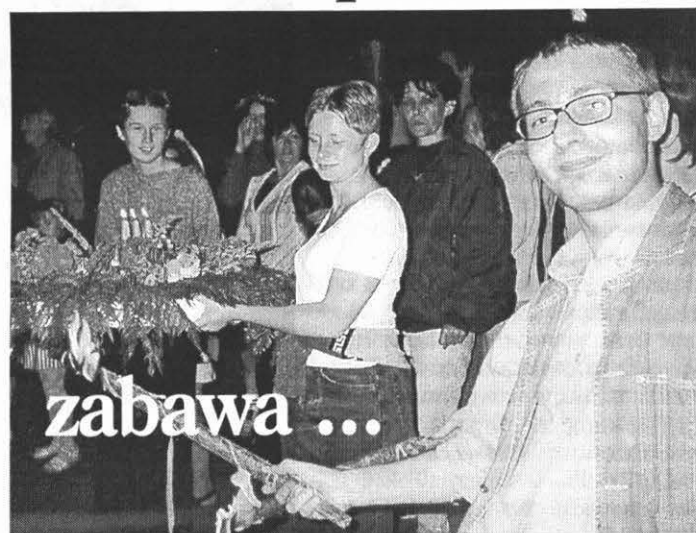
Dni Trzciela –

Minęły, to już historia, chociaż do dzisiaj są komentowane. Są tacy, którym nie podobały się, ale takich malkontentów, wiecznie niezadowolonych, jest niewielu. Zdecydowanej większości tegoroczny program obchodów **Dni Trzciela** odpowiadał, byli wręcz zachwyceni, bo był bogaty, urozmaicony i dla wszystkich. Cieszyły się dzieci z różnych atrakcji, młodzieży podobał się koncert zespołu „Spółka ZOO” z Poznania, a starsi mieszkańcy bawili się na zabawach przez trzy dni.

Święto miasta i gminy, tradycyjnie obchodzone w ostatni weekend czerwca, było wyjątkowe, bo i rok jest wyjątkowy – 2000. Piękna pogoda sprzyjała imprezie, toteż trzcielanie, a i mieszkańcy sąsiednich gmin, tudzież goście i turyści licznie uczestniczyli w koncertach, zabawach i korowodzie sobótkowym nad Jeziorem Młyńskie. Dodatkową atrakcją była, podobnie jak w ubiegłych latach, loteria fantowa Stowarzyszenia „Dobroczynność”. Nagród było dużo i to nagród cennych. Trzcielskie firmy i osoby prywatne nie szczędzą pieniędzy na szlachetny cel. Szczególne uznanie należy się firmie „Mago” z Chociszewa, która nigdy nie odmawia wsparcia finansowego organizatorom imprez sportowych, kulturalnych, strażackich i charytatywnych. Takich firm czy zakładów jest więcej, trudno wszystkie wymienić, wiadomo jednak, że sponsorują nie dla reklamy, ale z autentycznej potrzeby pomocy innym. Zresztą także dzięki sponsorom oraz funduszom pomocowym z Unii Europejskiej obchody Dni Trzciela mogły mieć taką bogatą oprawę. Loteria wzbogaciła budżet „Dobroczynności” o ok. 3800zł. Gośćmi szczególnymi Dni Trzciela byli mieszkańcy partnerskiej gminy z Asendorf, tym razem była to spora grupa z burmistrzem **Peterem Muusem** na czele. Dwaj Asendorfczycy uczestniczyli w rowerowym „Rajdzie Przyjaźni”, którego szlak w tym roku wiódł przez najpiękniejsze zakątki Ziemi Lubuskiej. Naszą ziemią, naszą małą ojczyzną byli niemieccy „kolarze” zachwyceni i zafascynowani polską gościnnością. Rajdowcy, a wśród nich trzcielanie – **Edward Fedko, Stanisław Bobrowski, Dariusz Orzeszko i Jerzy Świączak**, kończąc rajd w Ogródku Jordanowskim dali początek obchodom święta gminy. Ciekawe i niebanalne otwarcie Dni Trzciela uzupełnił koncert bułgarskiego zespołu „Szumen Ferus Band”. To był doskonały koncert, bałkański folklor i południowy temperament wykonawców zrobiły wrażenie. Przy tej muzyce bawiono się prawie do rana. Wojciech Korda, który bawił publiczność w sobotnią, gorącą noc, również bardzo się podobał, nie ograniczył swoich występów do minimum, jak to bywa u gwiazd estrady, ale bisował w nieskończoność. Tym podbił serca Trzcielanie, którzy nie żalowali mu owacji. Miłośnicy hiszpańskiego folkloru mieli okazję podziwiać ogniste flamenco tańczone, ale przede wszystkim grane przez najlepszego w Polsce gitarzystę tego typu muzyki – Wojciecha Łukaszewskiego. Trzydniową imprezę kończyła zabawa biesiadna z udziałem wrocławskiego teatru „Frant”. Piosenek cygańskich, lwowskich, warszawskich, staropolskich, góralskich i ludowych słuchano chętnie, aczkolwiek już bez tego entuzjazmu, który towarzyszył innym artystom. Frantowscy aktorzy zapowiadali koncert „Niespodziankę”, podobno był to popis parodysty. Dla mnie była to nie pierwszej jakości niespodzianka, a tą prawdziwą był deszcz, który niestety widzów częściowo przepłoszył. Na szczęście deszcz,



... piosenka,



zabawa ...



... i sport

choć rześisty, trwał krótko i zakończenie Dni Trzciela było równie uroczyste jak i ich otwarcie.

Może warto jeszcze wspomnieć o Powiatowym Festiwalu Zespołów „Disco – Dance” pod patronatem Starostwa w Międzyrzecz. Do konkursu zgłosiły się 3 zespoły, zwyciężył „Broker” z Pszczewa i otrzymał główną nagrodę ufundowaną przez Starostwo i OKSiT w Trzcielu. Wierzę, że organizatorom, czyli OKSiT-owi nie zabraknie fantazji, zapału oraz pomysłów i Dni Trzciela w 2001r. będą równie udane, ciekawe i dostarczą mieszkańcom wspaniałej rozrywki.

J. Sz.



55 lat w Łagowcu

Piotr Krzywy jest najstarszym mężczyzną w Łagowcu, ale nie najstarszym mieszkańcem, bowiem w tym względzie króluje kobieta. Pani **Tacjana Sosulska** ma 97 lat i mimo że kobietom lat się nie liczy, to jednak w tym przypadku fakt ten jest szczególnie godny podkreślenia. Nieco starsze od p. Piotra Krzywego są również **Anna Dec** i **Anna Pihan**. Redakcja „Powiatowej” życzy wymienionym mieszkańcom Łagowca dużo zdrowia i pomyślności.

Jesienią tego roku minie 55 lat, gdy do Łagowca przyjechał **Piotr Krzywy**, żołnierz II Armii Wojska Polskiego. Tu znalazł swoje miejsce na dalsze lata pracowitego życia. Życia trudnego, bo praca w rolnictwie nie była łatwa, ale pewnie dawała satysfakcję i chleb, a to doceniali ci, którzy przeżyli tragiczne lata wojny i często doświadczali głodu. Wojna to żołnierski trud Piotra Krzywego, zabrała mu najlepsze, młode lata. Urodzony w 1912 roku w Hukałowcach na tamopolskiej ziemi, już w latach 30. służył w wojsku. Uczestniczył w kampanii wrześniowej 1939, zmobilizowany 27.08 tegoż roku do 12 PAL w Złoczowie walczył w okolicach Starachowic do 20.09.1939. Był żołnierzem 12 Dywizji Piechoty i tak jak wielu z jego pokolenia przeżył upadek Pol-

ski i klęskę bohaterskiej obrony ojczyzny. Wrócił do rodzinnych stron, gdzie czekała żona – Maria, ale także praca w gospodarstwie rolnym. W 1944 wrócił na szlak wojen-

ny, z II Armią Wojska Polskiego dotarł pod czeską Pragę, tam zastało go zakończenie wojny. Skończyła się walka, a rozpoczęła się życiowa stabilizacja w Łagowcu.

Dla tej drugiej w swoim życiu wsi zrobił bardzo dużo, równie dużo jak dla ojczyzny w latach tragicznej historii. Doceniono to uznaniem, szacunkiem i odznaczeniami, których ma wiele. Właśnie Piotr Krzywy w

1945r. założył w Łagowcu Ochotniczą Straż Pożarną, od początku więc działał społecznie. Przez wiele lat był Przewodnikiem Ochrony Roślin, a przede wszystkim gospodarzył na 9,60 ha. Ma dwójkę dzieci, córkę Annę i syna Władysława. Cieszy się z 5 wnuków i 4 prawnuków. Od 63 lat z żoną Marią żyją zgodnie i dobrze, przynajmniej w tym los był dla niego łaskawy. Od 20 lat jest na rolniczej emeryturze, ale tak naprawdę gospodarski nawyk nie pozwala mu nic nie robić. Z radością mówi o odznaczeniach, ceni Krzyż Komandorski, odznaki kombatanckie i odznakę „Za Zasługi dla Miasta i Gminy Trzciel”, którą otrzymał w 1997r. Dzisiaj uczestniczy w licznych rocznicowych spotkaniach, odwiedza kolegów – weteranów walk o niepodległość, z którymi wspomina przeszłość. Jest skromnym człowiekiem, mówi o innych, a o sobie mało i za to też należy Piotra Krzywego cenić.

Ja chylę przed nim czoło za jego młodość, którą oddał ojczyźnie i za lata dojrzałe, które przeznaczył pracy oraz rodzinie.

J. Sz.



Festyn z okazji Święta Kierowców

Łagowiec w gminie Trzciel to 207 mieszkańców, którzy mogą być przykładem dla innych wsi. Robią wiele dla swojej społeczności, dla swojej miejscowości, bo kochają miejsce, w którym żyją i pracują. W Łagowcu czyny społeczne są normalnością, wykonuje je chętnie większość mieszkańców ku pożytkowi wszystkich. Wieś pięknieje, miejsca użyteczności publicznej zadbane i na każdym kroku widać troskę o wspólne dobro. Sam fakt, że w ciągu 3 lat odbudowali spalony kościół, świadczy o niesamowitej dzielności i ofiarności mieszkańców Łagowca. Cały trud odbudowy wzięli na swoje barki, a jest ich tylko 207, w tym dzieci i starcy. Tegoroczny festyn jest połączony z loterią fantową, zysk będzie przeznaczony na dokończenie odbudowy wnętrza kościoła. Proboszcz, ks. Władysław Hejmej, planuje bowiem konsekrację kościoła na jesień i będzie to wielkie święto Łagowca. Festyn przygotowują wszyscy mieszkańcy, fany na loterię to ich dary, a kulinarne różności to dzieło kobiet, wykonywane z produktów miejscowych gospodarzy. Mieszkańców Łagowca i okolic oraz gości zaproszonych zabawią na festynie będą „Obrzanie”, kapela kozłarska i „Kargowiaczy”. Dzieci i młodzież na pewno zainteresują pokazy ratownictwa drogowego w wykonaniu Państwowej Straży Pożarnej z Międzyrzecza. Przejazdźka skotem z firmy braci Szlachtyczów dostarczy dużej frajdy miłośnikom. Festyn poprzedzi I Rodzinny Rajd Samochodowy, którego organizatorem jest Region Kozła, zakończenie automobilowej imprezy będzie właśnie w Łagowcu i tam nastąpi poświęcenie samochodów na szczęśliwe podróżowanie. Organizatorzy rajdu zapewniają wiele atrakcji, w tym przyrodniczych, sportowych i turystycznych, a także fundują pamiątki i nagrody. Jednym słowem – warto w nim uczestniczyć, a przede wszystkim ciekawie i pożytecznie spędzić wakacyjną niedzielę. Rajd i festyn odbędą się 30 lipca, a jest to zasługa wielu ludzi, m.in. ks. W. Hejmeja i społeczników z Łagowca – **Anny i Waldemara Boińskich, Urszuli Pihan, Michała Ferenc, Jana, Zbigniewa i Andrzeja Grabasów, Michała Grabasa, Romana Pihana, Eugeniusza Grabasa, Henryka Szczęsnego, Zbigniewa i Marka Kornów.**

J. Sz.



Tak! To kolejna, kosztowna i niewidoczna inwestycja, której naziemne występy to przepompownie. Mowa tu o kanalizacji sanitarnej, która w pierwotnych założeniach miała służyć jedynie użytkownikom i właścicielom działek letniskowych w Ośrodku Wypoczynkowym w Lubikowie.

Z inicjatywy wójta gminy – **Walerii Gruszczyńskiej** – została poszerzona i powiązana z budową kanalizacji sanitarnej w sołectwie Lubikowo oraz na ulicy Pocztovej i Zamkowej w Przytocznej. Ale było opóźnienie.

„Nie ma tego złego, co by nie wyszło na dobre” powiada przysłowie – a tym razem potwierdziło się w życiu, bowiem opóźnienie, wynikające z wcześniej potwierdzonego terminu (styczeń br.) i zagwarantowanego w umowach z nabywcami działek – uzbrojenie terenu, tworzyło zrozumiałą aurę niezadowolenia, zniecierpliwienia i niepokoju. Myślę, że odczucia te przeminęły bezpowrotnie, jako że opóźnienie przyniosło wymierne efekty ku zadowoleniu nie tylko letników, ale mieszkańców Lubikowa i części społeczeństwa Przytocznej oraz władz gminy.

W pierwszą lipcową sobotę, wójt – **Waleria Gruszczyńska** miała zaszczyt i przyjemność powitać zaproszonych gości na uroczystym oddaniu do użytku inwestycji pod nazwą „Kanalizacja sanitarna wsi Lubikowo z uzbrojeniem terenu Ośrodka Wypoczynkowego i kolektorem tłocznym do oczyszczalni ścieków w Przytocznej”. Pszczewski Park Krajobrazowy miał niewątpliwie ogromny wpływ na decyzję dotyczącą uzbrojenia terenu pod nowy ośrodek wypoczynkowy w Lubikowie. Dzięki tej inwestycji wody jeziora Lubikowskiego, Mniszek i Przytoczna będą dostatecznie chronione przed zanieczyszczeniami. Samorząd gminy

bardzo stara się o wywieranie korzystnego wpływu na środowisko. Oddana inwestycja i wcześniej doprowadzona energia elektryczna oraz nieustające zabiegi władz gminy powodują, że dotychczasowa pozycja na mapie turystycznej regionu lubuskiego podnosi rangę ośrodka do obowiązujących standardów.

Wśród gości, którzy mieli znaczący wpływ na sfinalizowanie dotychczasowych osiągnięć można było zobaczyć m.in.: senatora

RP – Z. Jarmużka, I-wicewojewodę M. Jabłońskiego, wicemarszałka Województwa Lubuskiego – E. Fedkę, dyr. Wydz. Ochr. Środ. Urzędu Wojew. Zb. Nowaka, dyr. Zespołu Parków Krajobrazowych – R. Popiela, dyr. AWRSP – F. Kuncewicz, prof. Michała Stosika z Zielonej Góry, starostę i wicestarostę Powiatu, burmistrzów i wójtów zaprzyjaźnionych gmin, inspektora nadzoru, projektanta inwestycyjnego, inwestora zastępczego, radnych gminy, księdza proboszcza i wykonawcę. Wykonawca dobrze wykonał powie-

zione zadanie. Na zakończenie zorganizował sympatyczne spotkanie „przy stole”, wszak tu lepiej podsumowuje się i ocenia dokonania.

Wszystkim instytucjom i każdemu, kto przyczynił się do realizacji tego wielkiego z punktu widzenia Gminy zadania inwestycyjnego, w imieniu społeczeństwa oraz samorządu gminy podziękował serdecznie przewodniczący Rady Gminy **Bogusław Maciejczak**.

Z ulgą oddycha wójt – **W. Gruszczyńska**. Te wielkie przedsięwzięcia sprawiają, że miejscowości, do których przybywają tysiące turystów i pielgrzymów tj. Rokitno i Lubikowo, są przygotowane na ich przyjęcie. Jest jeszcze dużo do zrobienia, ale wszystko powoli i w swoim czasie.

St. Kąkol

□ **23.06.2000 r.** społeczeństwo gminy Przytoczna wspaniale bawiło się na festynie pod hasłem „Noc Świętojańska”. Organizatorem imprezy był Gminny Ośrodek Kultury i Sportu – Przytoczna. Dla uczestników przygotowano wiele atrakcji. Już o godz. 16⁰⁰ na jeziorze miał miejsce pokaz łodzi z klubu żaglowego Międzyrzecz- Głębokie, pod kierownictwem p. **Grzegorza Pomiana**. Chętni mogli popływać łodziami motorowymi, które udostępniło WOPR- Skwierzyna.

Na stadionie sportowym dziewczęta plotły wianki, a czas umilał zespół muzyczny z GOKiS – Przytoczna. Czynne były stoiska gastronomiczne i paliło się ognisko. O godz. 20⁰⁰ rozpoczęła się zabawa, podczas której rozstrzygnięty został konkurs na najładniejszy wianek. Pierwsze miejsce zajęło sołectwo Nowa Niedzwica. Nagrodę z rąk kierownika GOKiS odebrała pani sołtys **Janina Strug**. Drugie miejsce przyznano pani **Elżbiecie Klusek**, a trzecie **Agnieszce Załuckiej**. Około godz. 23⁰⁰ dziewczęta wypłynęły łodziami na jezioro i ze śpiewem na ustach puszczały wianki. Wszyscy wspaniale bawili się do północy. Sponsorem festynu była firma PHU „SE-ZAM” – **Leszek Piątysek**, której serdecznie dziękujemy.

□ W związku z obchodami „Roku Reymontowskiego” w bibliotece Gminnego

Ośrodka Kultury i Sportu w Przytocznej czynna jest wystawa poświęcona życiu i twórczości Władysława Stanisława Reymonta.

□ W ramach letniego wypoczynku i rekreacji dla dzieci i młodzieży, Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Przytocznej przy współudziale pana **Waldemara Koszko** zorganizował Turniej Piłki Nożnej pod ha-

największą ilość punktów. Na zwycięską drużynę czeka nagroda w postaci Pucharu i Dyplomu Uznania. Na zakończenie turnieju organizatorzy przygotowali dla wszystkich uczestników zabawę przy ognisku.

Komitet organizacyjny tworzą: **Waldemar Koszko** - pomysłodawca i organizator, **Edward Żuk** - kierownik GOKiS, **Krzysztof Szmidchen** - dyrektor Przedsiębiorstwa

Komunalnego, **Czesław Klewicz** - z-ca dyrektora Zespołu Szkół w Przytocznej, **Piotr**

Orzeł - prezes Klubu „Zjednoczeni”, **Marek Kozłowski** - przedsiębiorca, **Bogdan Chajduk** - naczelnik Straży Pożarnej, **Zygmunt Lubas** i **Tadeusz Modras** - działacze spor-

towi, **Wiesława Modras** - opiekun drużyny, **Wojtek Woźny** - zawodnik „Zjednoczonych”, **Piotr Moczyński** - zawodnik.

□ Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Przytocznej informuje, że we wrześniu odbędą się dwie imprezy, organizowane cyklicznie w naszej miejscowości.

16 września 2000 r. - VIII Edycja imprezy pod hasłem „Szukamy Kolarskich Talentów” – rozpoczęcie godz. 12⁰⁰.

23 września 2000 r. - XVII Edycja Masowego Biegu im. T. Hopfera - rozpoczęcie godz. 10⁰⁰

Zapraszamy do Przytocznej.

Monika Puksza

Zakopane pieniądze??

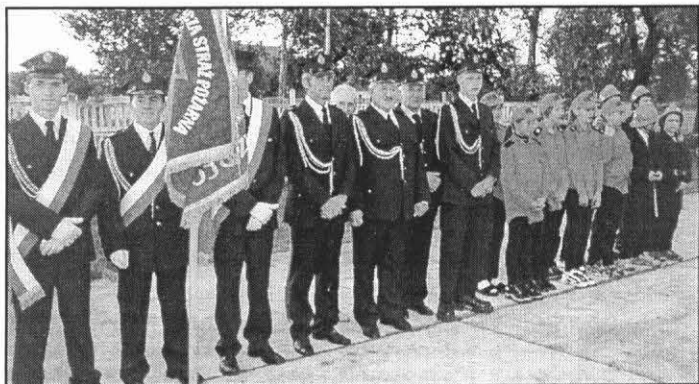
Przytoczna - GOKiS

stem „Wakacje z piłką 2000”. Pierwsze rozgrywki rozpoczęły się 17.07.2000r. W turnieju udział biorą zawodnicy urodzeni w latach 1982-1993, podzieleni na grupy wiekowe. Do rywalizacji zgłosiło się dziewięć 6-osobowych drużyn wraz z trenerem i opiekunem.

W grupie „D” wystąpią drużyny: „AC Gwiazdy”, „Strażak”, „Puchatek”; w grupie „C”: „Delta”, „Skrzaty”, „Piaś”; w grupie „E”: „Flamengo”, „Budowlani”, „Amica”. Wszystkie drużyny są z Przytocznej. Mecze rozgrywane są systemem: „mecz-rewanż”. Mistrzem grupy zostaje zespół, który po rozegraniu wszystkich meczów zgromadzi

Potrójne święto w Wyszanowie

Historia Wyszanowa sięga roku 1250 i jest ściśle związana z Międzyrzeczem. Obie miejscowości od r. 1793 znalazły się pod zaborem pruskim i razem wróciły do Polski w 1945r. Kolejne grupy osadników odnalazły w Wyszanowie swoje miejsce na ziemi, a wybierani przez społeczność sołtysi to nie tylko dobrzy gospodarze, ale i przewodnicy wiejskiej ludności. Byli to: **Antoni Wypych, Jan Tomaszewski, Józef Bienias i Stanisław Kiczka**, który tę funkcję pełnił ponad 30 lat. Mieszkańcy Wyszanowa traktowali tę ziemię jako swoją i dlatego solidnie dla siebie pracowali. Powołano Społeczny Komitet Budowy Drogi Dojazdowej do Międzyrzecza, którym kierował **Zdzisław Osadnik**. Powiększono też cmentarz komunalny i postawiono obelisk upamiętniający mieszkańców sprzed 1945r. i ofiary II wojny światowej. Oddany do użytku w r. 1993 Dom Strażaka to kolejny dowód solidarnej pracy dla wszystkich. Inne przykłady – to budowa Domu Przedpogrzebowego oraz zorganizowanie plaży nad Jeziorem Wyszanowskim*. „Wszystkie te osiągnięcia są dowodem rozumnej troski o środowisko, w którym wychowuje się już trzecie pokolenie, które tę wyszanowską ziemię uważa za swoją małą ojczyznę. Zgromadzeni na tej uroczystości czujemy się dumni z



naszych osiągnięć i wdzięczni naszym rodzicom za ogrom serca, jakie włożyli w nasze wychowanie i przywiązanie do tej ziemi, którą po latach wojennej tułaczki obrali za swoją....”. Te wzruszające słowa powiedział 15 lipca na uroczystości z potrójnej okazji: 750-lecia Wyszanowa, 55 rocznicy osadnictwa i 55 rocznicy powstania OSP obecny sołtys – **Ireneusz Jarnut**. Po mszy w starym – z 1792r.



kościół, gdzie podziwialiśmy przepiękny lipowy ołtarz, zaproszeni goście i mieszkańcy Wyszanowa wysłuchali historii i osiągnięć społeczności wiejskiej. Burmistrz Miasta i Gminy - **W. Kubiak** – wręczył medale pamiątkowe i dyplomy uznania najbardziej zasłużonym społecznikom. Medale

otrzymali: **Stanisław Kiczka, Zdzisław Osadnik, Marian Kiczka, Ireneusz Jarnut**. Dyplomy otrzymali: **Stanisław Wolk, Rudolf Blask, Wincenty Kaczmarek, Dymitr Janusz, Eugeniusz Zaremba, Helena Kaczmarek, Eugeniusz Tomaszewski, Henryk Jasiński, Czesław Strakowski, Józef Wypych, Zygmunt Bienias, Ryszard Jarnut**.

Senator **Z. Jarmużek** podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że niewielka miejscowość stała się przykładem konkretnej roboty. Obejrzelśmy też zgromadzone w Domu Strażaka dokumenty i zdjęcia, które znajdują się w monografii tej niezwyklej miejscowości.

* Pisząc o historii Wyszanowa korzystałam z referatu p. I. Jarnuta. I.S. i W.Ch.



21 czerwca nastąpiło uroczyste otwarcie gabinetu lekarskiego w Kaławie. Inicjatorem budowy był sołtys Kaławy – **Stanisław Witwicki**, inwestorem – Urząd Gminy Międzyrzecz. Gabinet lekarski, poczekalnia dla pacjentów, pomieszczenia sanitarne i jazd dla inwalidów, kosztowały Urząd Miasta ok. 70 tys. zł. Trzeba jednak przyznać, że pieniądze zainwestowano mądrze, a przychodnia reprezentuje się bardzo dobrze. Gabinet lekarski umieszczono w Szkole Podstawowej, dzięki czemu dzieci zyskały opiekę lekarską, a mieszkańcy Kaławy i okolic nie muszą jeździć do Międzyrzecza.

Na otwarcie gabinetu lekarskiego przybyli przedstawiciele powiatu i gminy Międzyrzecz, m.in. wiceprzewodnicząca Rady Powiatu **Ewa Gandurska**, wiceburmistrz **Adam Kosiński**, przewodniczący Komisji Rady Gminy **Bolesław Onyszczuk, Krzysztof Marzec** oraz przedstawiciele służby zdrowia i sołtysi okolicznych wsi. Gospodarzami uroczystości byli **Stanisław Witwicki i Czesław Staszyński**. W programie uroczystości było zwiedzanie szkoły oraz część artystyczna w wykonaniu uczniów szkoły w Kaławie.

Warto dodać, że nie jest to jedyna inwestycja w tej części gminy. Od września dzieci z Pniewa idące do szkoły w Kaławie będą bezpieczne. Trwają już prace przy budowie chodnika, który połączy te dwie miejscowości.

Grzegorz Paczkowski

Punkt lekarski w Kaławie





Byliśmy, podziwialiśmy

Kolejny, VII już Jarmark Magdaleński przyciągnął do Pszczewa wielu wystawców i tysiące turystów. Czego tam nie było! Starocie i koguciki na druciku, rzeźby ludowe, wyroby z końskiego włosia, hafty, miody przednie i wiele innych atrakcyjnych stoisk, między którymi trudno było się przecisnąć. Ogromny tłok panował przed grupą wojów słowiańskich, którzy najpierw bili monety, a potem bili się między sobą demonstrując sposoby walk średniowiecznych. Na scenie prezentowały się zespoły ludowe, chóry i tancerze z różnych stron Polski. Wystawcy chwalili sprawną organizację i zaangażowanie władz Pszczewa oraz pracowników Gminnego Ośrodka Kultury, a goście i turyści świetną zabawę, której nie przeszkodził nawet deszcz.

(stop)

Pszczew – sygnały GOK

* W dniach 15-16 lipca odbył się VII Jarmark Magdaleński w

Pszczewie. Uroczyste otwarcie nastąpiło przy Muzeum „Dom Szewca” w oprawie muzycznej szkolnego zespołu muzyki dawnej „All’ Antico”. Gospodarzami Jarmarku byli: Wójt Gminy – **Waldemar Górczyński**, Przewodniczący Rady Gminy **Jarosław Szalata** oraz Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury **Wanda Zaguń**.

Jak co roku na pszczewski rynek przybyła liczna grupa twórców ludowych, malarzy, rzeźbiarzy: przedstawiciele ginącej profesji. Nie zabrakło stoisk z haftami, ceramiką, skórą, malowanym szkłem, makramami, wikliną i innymi przeróżnymi cudownościami. 44 wystawców z całej Polski prezentowało swoje wyroby.

W niedzielne przedpołudnie po otwarciu Jarmarku można było obejrzeć stoiska, porozmawiać z twórcami, zapoznać się z ich warsztatem pracy i zakupić niepowtarzalną pamiątkę z Jarmarku. W międzyczasie komisja typowała najpiękniejsze wyroby tegorocznego Jarmarku. Wyróżniono następujących twórców: **Tadeusz Bryszkowski** – pszczelarstwo, **Paweł Salata** – figury z drewna, **Bogusława Górczyńska** – tkanina dekoracyjna, patchwork, **Irena Dubiel** – szkło malowane, obrazy olejne, akwarele, **Marzena Szulczyk**, **Agata Leśna**, **Alina Tyśper** – malowane butelki, haftowane zabytki Pszczewa, **Jan Iwanowski** – kowalstwo artystyczne, **Irena Mikula** – wyroby ze słomy, **Bogdan Markowski**, **Stefan Szymoniak** i **Henryk Grudzień** – rzeźba w drewnie. Mszę św. Magdaleńską uświetnił chór „**Hortus Musicus**”. Drużyna Wojów Piastowskich „Jantar” z Poznania prezentowała walki rycerskie na miecze i bicie monet. Rower górski był główną nagrodą w loterii.

VII Jarmark Magdaleński cieszył się dużym zainteresowaniem, mimo iż pogoda splotała nam małego figla. Na szczęście do Pszczewa przyjeżdża wielu ludzi, którzy bez względu na pogodę bawią się do białego rana. Na scenie prezentowały się liczne zespoły z całej Polski, z naszych: „**Mali Pszczewiaczy**”, „**Pod Gruszą**” z Kurska i przedszkolacy z Zielomyśla, Trzciela i Pszczewa. Były również liczne zawody: wędkarskie, strzeleckie, indywidualny turniej skata, mecz piłki nożnej, „Samorządowcy Lubuscy kontra Pszczew”. W turnieju skata najlepszą lokatę zajął **Jan Łata**, w zawodach wędkarskich 3 pierwsze miejsca zajęli: **Arkadiusz Skarżyński**, **Kazimierz Adamiak**, **Adam Kopka**. Wśród juniorów: **Aleksander Rutkowski**, **Paweł Przybysz** i **Kamil Woszczyło**. W zawodach strzeleckich najlepszy był **Piotr Stopa**, a wśród kobiet **Anna Majchrzak**.

* W dniach 20-27.07.2000 zespół tańca ludowego „**Mali Pszczewiaczy**” gościli w Wiedniu, gdzie pojechali na zaproszenie prezydenta Austrii. Zaprezentowali tam swój program i zwidzili region.

* Gminny Ośrodek Kultury w Pszczewie i władze gminy zapraszają na **Turniej Rodzin**. Rodzice z dziećmi 2+2, 5 sierpień 2000 godz. 14⁰⁰ – eliminacje – Centrum Relaksu Instalko, ul. Szarzecka. Zgłoszenia do 04.08.2000 do godz. 13⁰⁰ w Muzeum „Dom Szewca” tel.749-1150 i recepcji Centrum Relaksu Instalko tel. 749-1039.

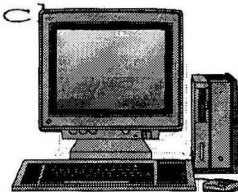
GOK



KOMPUTERY

Zakład Usług Informatycznych
COMSERVICE

Międzyrzecz
UL. Garncarska 24



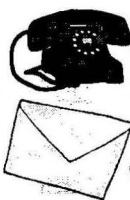
Komputery już od 2.600,00

Oferujemy w sprzedaży:

- zestawy komputerowe
- drukarki
- akcesoria komputerowe
- elementy sieciowe

Zapewniamy:

- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- dostawę sprzętu do domu
- zakup sprzętu na raty bez pierwszej wpłaty
- serwis wszystkich systemów u klienta
- serwis i konfigurację sieci komputerowych



(095) 742-00-85

(095) 742-25-80

Comservice@shaco.pl

U nas najtaniej !!!

HURTOWNIA wielobranżowa

Kupuj najtaniej !!!

OKNA DREWNIANE

Okna 032	1165 x 1435	829 zł.
0B4	865 x 2095	699 zł.

OKNA PCV

Okna 032	1165 x 1435	637 zł.
0B4	865 x 2095	465 zł.

ROLETY I ŻALUZJE !

OGRODY ZIMOWE !

SYSTEMY KOMINOWE

ze stali kwasoodpornej Ø 120 L-1 M 47, 50 zł.

KOMINKI FRANCUSKIE

z możliwością rozprowadzania ciepła od 4600,00 zł.

ELEKTRODY spaw. metal. 1 op. 25, 80 zł.

DRUT spaw. metal. 15 kg. 64,70 zł.

ŚCIERNICA KORUND Ø 115 1 szt. 2, 35 zł.

KOLEK rozporowy Ø 8 1 szt. 0, 10 zł.

SZAFY WNEKOWE

RYNNY PCV CARADON

INSTALACJE KANALIZACYJNE

BUDOWNICTWO JEDNORODZINNE

Od "A" do "Z"



Adam Mielnik
66-300 Międzyrzecz
ul. Konst. 3 Maja 2
tel. 0602 683 107



Zdzisław Wik
66-300 Międzyrzecz
ul. Marcinkowskiego 1
tel. 095 741 21 65
0606 837 476

Raty do 36 m-cy

**Garsonki damskie
garnitury damskie
spodnie, spódnice**

**Zakład Konfekcyjny
"Zuzanna"**

ul. Zawadzkiego 71 (Os. 40-lecia)
Międzyrzecz

tel. 741-29-20

BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE



Inż. Wojciech Górzny

Telefon: (095) 741 19 63

Os. Gen. Sikorskiego 9 66-300 Międzyrzecz

- * Projekty budowlane i technologiczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi
- * Prowadzenie ksiąg obiektów budowlanych
- * Wyceny, kosztorysy
- * Opinie techniczne

- * Mieszkalne *
- * Letniskowe *
- * Handlowe *
- * Usługowe *
- * Produkcyjne *
- * Gospodarcze *

Patrzeć sercem

Byłam w Międzyrzeckim Domu Kultury na koncercie młodzieży i dzieci specjalnej troski. To dobrze, że już kolejny raz mieliśmy okazję tak się wzruszać, bo w tym zagonionym kapitalistycznym świecie nie ma właściwie czasu na patrzeć sercem. A szkoda.

To już VIII Lubuskie Prezentacje, których duszą i dobrym wujkiem jest **Lech Krychowski** z Lubuska. Zapaleń, energią i wiarą w czynienie rzeczy prawie niemożliwych zaraził wiele osób. Wielkiej wiary bowiem trzeba, żeby młodzi wykonawcy uwierzyli, że mogą pokonać własną niemoc, okrucieństwo losu, treść i wszystkie inne przeciwności, aby zachwycić i wzruszyć do łez słuchaczy w różnym wieku.

W koncercie wystąpiły dzieci i młodzież z całej Polski. Z naszych: **Karolina Szulga, Radek Radys, Tomek Baranowicz, Olga**

Woźniak i Kasia Leśkiewicz z Trzciel. Piosenki o mamie, słońcu, nadziei, dobrych ludziach i ciekawym życiu – pięknie wykonane – pozwoliły młodym wykonawcom na

oderwanie się od codziennych problemów, a my uwierzyliśmy, że dobry Bóg dał im talent, którym radują innych. A najbardziej spodobała mi się **Ania Szklarz**, która silnym i dźwięcznym głosem zaśpiewała „Dziwny jest ten

świat” z repertuaru Cz. Niemena, za co dzień wcześniej otrzymała wyróżnienie 2 programu TVP. Wszystkim akompaniował zespół p. **Marka Nowaka** z Lubuska, który towarzyszy prezentacjom od początku. Dodatkową atrakcją była aktorka **Joanna Brodzik** (też z Lubuska), która wspólnie z L. Krychowskim zapowiadała kolejnych wykonawców.

W Międzyrzeczu działa Stowarzyszenie SZANSA, które daje życiową szansę, często wstydliwie ukrywaną za firanką, ale bardzo zdolnym dzieciom. Szefowa SZANSY –

Hanna Szulga – w trakcie koncertu udekorowała Czerwonym Sercem dowódcę

brygady ppłk. **Mirosława Różańskiego**. To nagroda – symbol – za współpracę, dobre serce i stałą gotowość do pomocy.

Ten wzruszający koncert, żywiołowo odbierany przez widownię w różnym wieku długo pozostanie wszystkim w pamięci. W imieniu Stowarzyszenia dziękuję wykonawcom i międzyrzeckim sponsorom oraz firmie ZEPTEK, dzięki którym ten koncert mógł się odbyć.

Izabela Stopyra



Do redakcji

Uprzejmie informujemy, że od 20 czerwca 2000r. w ramach realizacji rządowego programu wspierania małych i średnich przedsiębiorstw, rozpoczęły swoją działalność w województwie lubuskim 3 Punkty Konsultacyjne – Doradcze oraz 2 Punkty Refundacji Szkoleń dla małych przedsiębiorstw. Punkty te udzielają małym i średnim przedsiębiorcom bezpłatnych porad, związanych z działalnością firmy (w tym informacje o programach pomocowych oraz dostępności do zewnętrznych źródeł finansowania małych i średnich przedsiębiorstw).

Adresy i telefony punktów można uzyskać w siedzibie

Organizacji Pracodawców

Ziemi Lubuskiej –

65-034 Zielona Góra,

ul. Bohaterów Westerplatte 11/412,

tel. (0-68)322-1940;

tel/fax (0-68) 327-1881;

e-mail: oprz@zetozg.pl

Z poważaniem
Koordynator Regionalny
Krajowego Systemu Usług dla MSP

Antoni Rutka

Do redakcji

Droga Redakcjo, „Powiatowe”

Uprzejmie proszę o umieszczenie załączonych utworów, które chciałbym zadeedykować na łamach Waszego miesięcznika bardzo drogiej mi osobie.

Z podziękowaniem
Wasz stały czytelnik

Grażynko

Gdy Ci będzie smutno wspomnij imię moje,
powiedz je szeptem jak gdyby niczyje
i pomyśl, ktoś pamięta o mnie.
Jest jeszcze jedno serce na świecie,
w którym żyję.

Dlaczego?

Dlaczego moja miła
budzisz się smutna rano?
Dzisiaj może być lepiej niż wczoraj
lub przynajmniej tak samo.

Rozchmurz więc swą śliczną buzię
i nie dąsaj się na nikogo.
Ja za to dam Ci różę,
wiedz jak mi jesteś drogą.

Od nas samych zależy
jak dzień dzisiejszy spędzimy.
Musimy oboje uwierzyć,

że sobie z tym poradzimy.

Uśmiechnij się więc na dzień dobry
i nastaw pozytywnie do świata.
Bo tak dzięki Tobie życzliwym
przeżyjesz szczęśliwie jeszcze długie lata.

Niech inni Ci zazdroścą
Twojego optymizmu,
być może Twoja postawa
wyleczy ich z pesymizmu.

Pozwól więc moja najdroższa, że radę
Ci postuję,
uśmiechaj się, mimo że serce boli
bo uśmiechnięci żyją najdłużej.

Mojej ukochanej Grażynce
19 lipca 2000r.

Od redakcji:

Anonimów wprowadzić nie drukujemy,
ale miłość ma swoje prawa.



Strażacy na półmetku

Przedstawiona poniżej analiza działań interwencyjnych stanowi zestawienie najważniejszych informacji gromadzonych przez Powiatowe Stanowisko Kierowania Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu. Informacje te gromadzone przez pierwszych sześć miesięcy br. zapoznają państwa z liczbową statystyką zamykającą pierwsze półrocze 2000 roku. Zgromadzone dane dają obraz działalności nie tylko Państwowej Straży Pożarnej, ale także Ochotniczych Straży Pożarnych, jak również ratowniczych formacji działających przy zakładach.

	Pożary	Miejscowe zagrożenia	Alarmy fałszywe
I kwartał	83	51	6
II kwartał	152	58	13
Razem	235	109	19
Łączna ilość interwencji w I półroczu 2000r. 363			

363 interwencje w pierwszym półroczu br. stanowią bardzo wyraźny wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym. Ten sam okres roku 1999 zamknął się liczbą 200 interwencji. Z prostego rachunku wynika, iż wzrost wyniósł 81%. Warto dodać, iż w poprzednim roku liczba 363 interwencji odnotowana została ponad dwa miesiące później, a mianowicie 8 września.

Porównanie dwóch pierwszych kwartałów przynosi 60-procentowy wzrost wszystkich interwencji na terenie powiatu międzyrzeckiego

	I kwartał	II kwartał
Interwencje	140	223

Tradycyjnie na terenie gminy Międzyrzecz odnotowano najwięcej interwencji spośród sześciu gmin naszego powiatu. 148 działań stanowi 40% wszystkich.

	Biedzew	Międzyrzecz	Skwierzyna	Trzciel	Pszczew	Przytoczna	Łącznie
Pożary	8	92	68	17	9	41	235
Miejscowe zagrożenia	5	50	15	19	5	15	109
Alarmy fałszywe	0	6	5	1	4	3	19
RAZEM:	13	148	88	37	18	59	

Najbardziej palnymi miesiącami były maj i kwiecień. Był to okres niekontrolowanego, wiosennego wypalania traw i łąk. Czerwiec podobnie jak w roku ubiegłym był okresem uspokojenia po licznych pożarach szczególnie w rolnictwie, ale i w lasach.

W działaniach ratowniczych na terenie powiatu Międzyrzecz brało udział 2948 strażaków. Odpowiednio udział procentowy strażaków przedstawia się następująco:

- JRG	- 34%
- ochotnicze straże	- 63%
- zakładowe straże	- 3%

Rzecznik Prasowy KP PSP w Międzyrzeczu

Ośrodek Szkoleniowy MARGO

ul. Świerczewskiego 23
66-300 Międzyrzecz tel. 7412024, 7429560
organizuje KURSY:

- **BHP: podstawowe i okresowe dla wszystkich grup pracowniczych** (pracodawców, współwłaścicieli, kierowników, majstrów, brygadzystów, pracowników administracyjno-biurowych, robotników)
- **OBSŁUGI KOMPUTERA – od podstaw** (przygotowanie do samodzielnej pracy w zakresie obsługi komputera i programów)
- **OBSŁUGI KAS FISKALNYCH,**
- **PEDAGOGICZNY dla szkolących w swoich zakładach młodocianych**

UWAGA

PROMOCJA DLA MŁODZIEŻY !!!

KURS OBSŁUGI KOMPUTERA

koszt 200 zł

(Grupa I: 21.08.00-27.08.00)

(Grupa II: 11.09.00-17.09.00)

Anna Półtorak-Wasielewska specjalista - reumatolog lekarz internista i psychiatra

leczenie przy użyciu

DUŻEJ LAMPY BIOPTRON

- ostrych i przewlekłych bólów stawów
- bólów kręgosłupa, drętwienia karku
- żylaków i owrzodzeń okołożylakowych podudzi
- leczenie trądzika
- zastosowanie FOTOTERAPII w skojarzonym leczeniu zaburzeń depresyjnych

przyjmuje - Międzyrzecz ul. 30 Stycznia 80
(Apteka "ARNIKA" - przy dworcu PKP)

we wtorki od godz. 16.00
tel. 741 29 41 w. 663
- po godz. 20.00

Program lokalny

Międzyrzecz - Skwierzyna **Roman Sulkowski**

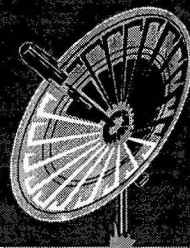
66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1

66-400 Skwierzyna ul. Chrobrego 5

tel. (095) 742 05 01 kom. 0603 846 436

kom. 0601 539 776

- * REKLAMY
- * OGŁOSZENIA
- * ŻYCZENIA
- * INFORMACJE





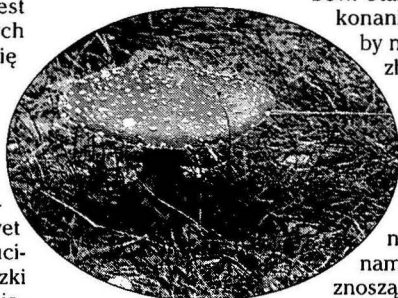
Powiatowy Inspektor Sanitarny

Nie wyobrażam sobie wakacji bez leśnych wędrówek, oddychania cudownym powietrzem porośniętych drzewami okolic. Las wpływa kojąco na naszą psychikę. Zieleń drzew i krzewów uspokaja organizm, łagodzi stresy. Poziomki, jagody, jeżyny podsukubowane z krzaka smakują lepiej. Jest jednak mnóstwo apetycznie wyglądających owoców, które są trujące. Nie należy dać się zmylić ptakom, które traktują czerwone jagody wawrzynka wilcze łyko, ostrokrzewu kolczastego i czarne jagody lauro – wiśni wschodniej, jako przysmak. U człowieka te niepozorne kuleczki wywołują przykre sensacje żołądkowe. A po zjedzeniu owoców wilczej jagody dochodzi nawet do utraty przytomności i bezdechu. Silną trucizną są również kremowe kulki śnieguliczki białej, którymi dzieciaki lubią strzelać jesienią oraz te, przynieszone na Boże Narodzenie na jemiolo. Pewnie każdy w dzieciństwie próbował jeść kwiatki floksów albo nasturcji. Są przyjemne w smaku, trochę słodkie. Ale uważa – takich eksperymentów nie wolno robić w lesie! Po zjedzeniu fioletowego tojadu mocnego można nawet przenieść się na tamten świat. Kwiaty leśne zbierajmy więc tylko do bukietów, i to najlepiej te dobrze znane, na przykład rumianki, fiołki, kocanki, nawłocie, wrzosi. Jak ognia unikać trzeba białych baldachowatych kwiatów blekotu pospolitego i świerzabka gajowego oraz drobnych żółtych kwiatów glistnika jaskółcze ziele i pełnika europejskiego. Ich sok wywołuje silne podrażnienie naskórka, a nawet pęcherze. Pod żadnym pozorem nie dotykajmy, dorastającego do trzech metrów wysokości, barszczu olbrzymiego – na skórze powstają mogą stany zapalne i mocna opuchlizna. Natomiast kontakt z pierwiosn-

Lato w lesie

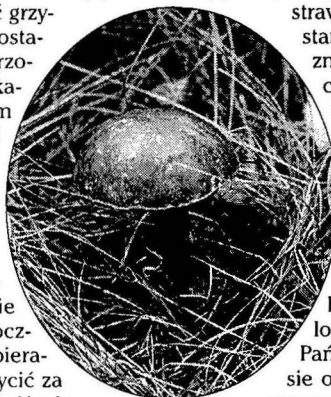
kiem kubkowatym może się skończyć zapaleniem spojówek.

Las daje nam nie tylko obfitość owoców i kwiatów, od lipca oferuje szeroką gamę grzybów. Utało się przekonanie, że grzyby najlepiej jest zbierać po deszczu. To nie jest prawdą. Grzyby po deszczu są powleczone śluzem, namoknięte, źle znoszą transport i źle się przechowują.



Nie należy też wycinać grzybów nożem, gdyż pozostawione w ziemi resztki trzonu rozkładają się i zakażają grzybnie. Poza tym właśnie dolna część trzonu ułatwia odróżnienie grzyba (zwłaszcza młodego) jadalnego od trującego. Te ostatnie mają u podstawy pochwę lub walczkowate zgrubienie mniej lub bardziej widoczne. Przy właściwym zbieraniu grzyb należy uchwycić za trzon, okręcić dookoła osi i odebrać od grzybni.

Istnieje wiele błędnych i szkodliwych pojęć



na temat rozpoznawania i odróżniania grzybów jadalnych od trujących. Ponoć wszystkie grzyby trujące można poznać po ostrym zapachu, a tymczasem niektóre bardzo trujące grzyby, jak muchomor czerwony i muchomor zielonkawy, mają dobry smak. Mylny jest również pogląd, że wystarczy obgotować grzyby przed przyrządzeniem i odlać wywar, by uniknąć zatrucia. Trzeba zatem poznać dokładnie cechy botaniczne grzybów, by nie dopuścić do tragicznych w skutkach pomyłek. Pamiętajmy również, że nawet grzyby jadalne mogą wywołać zatrucia, jeśli zbyt długo były niewłaściwie przechowywane. Wartościowymi składnikami odżywczymi grzybów są sole mineralne potasu, fosforu, żelaza, manganu, wapnia, sodu, chloru, niektóre witaminy – B, PP (kwas nikotynowy). Grzyby są jednak pokarmem ciężkostrawnym, nieodpowiednim dla dzieci, ludzi starszych i chorych. Ze względu na swój znakomity smak i aromat uważane są za cenny produkt wzbogacający i urozmaicający nasze pożywienie. Pamiętajmy, że wszystkie zatrucia grzybami objawiają się silnymi bólami głowy, brzucha, nudnościami, wymiotami i biegunką. Kiedy zaobserwujemy te objawy nie zwlekajmy z wizytą u lekarza. Jeżeli zaistnieją jakiegokolwiek wątpliwości wszelkich informacji udzieli Powiatowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna w Międzyrzeczu. Kończąc życząc Państwu samych udanych spacerów po lesie oraz dużej przyjemności w obcowaniu z przyrodą. W artykule wykorzystano pracę p. Karoliny Komar pt. „Co siedzi w lesie?”.

Edyta Adamus

KATEGORIA TRZECIA – ARTYSTA

W odległej przeszłości próbowano dzielić społeczeństwo polskie na dwie kategorie: właścicieli środków produkcji i posiadaczy tzw. siły roboczej. Niekiedy niezwykłą siłą woli dostrzegano – moim zdaniem słusznie – że są tylko dwie klasy ludzi, a mianowicie ci, którzy stale dzielą ludzi na dwie klasy i ci, którzy tego nie robią. Byłoby dla mnie zupełnym zaskoczeniem, gdyby człowiek nie próbował sobie tłumaczyć na swój własny sposób rzeczywistości, w jakiej przyszło mu żyć i nie budował „świata przeciwko światu”. Byłoby to przeciwne ludzkiej naturze, ponieważ każdy poszczególny „dwunożny” osobnik żyje w swoim świecie i kieruje się kilkoma wybranymi maksymami, odrzucając mądrość jaka płynie ze studiowania opasłych traktatów „o życiu godziwym”. I tak można spotkać:

* zbieraczy – są to ludzie, którzy spędzają swój czas wolny na gromadzeniu starych monet, znaczków, obrazów lub rzadkich minerałów,

* turystów i miłośników przyrody – są to

ludzie, których można spotkać na turystycznych szlakach, wśród łąk, jezior i lasów,

* artystów – są to ludzie, którzy marzą o czymś pożytecznym i te osoby najczęściej chwytają za pióro, dłuto, pędzel, tworzą grafikę komputerową, a wszystko po to, aby nadać swoim marzeniom realny kształt.

Krzysztof Grochowina jest początkującym artystą, urodził się w Lubsku w 1979 roku. Najpierw pobierał naukę w Szkole Podstawowej nr 3 w Międzyrzeczu. Tam zetknął się z Dorotą Rutą – Zdanowicz, która prowadziła kółko plastyczne i rozpałała w chłopcu miłość do malarstwa. Maturę zdobył w Liceum Plastycznym w Zielonej Górze. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości przez rok kształcił się w Studium Informatycznym. W tym czasie powstały jego pierwsze prace, były to reklamy komputerowe kilku międzyrzeczkich firm: HADRYŚ, SCAN, ROBEX. W bezpośredniej pracy z komputerem urzeczywistniały się młodzieńcze marzenia.

W dniach 12 – 21 czerwca br. Krzysztof przystąpił do egzaminu wstępnego do Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu na wydział Komunikacja Multimedialna. O przyjęcie na kierunek Grafika Komputerowa ubiegało się 70 kandydatów, zdało tylko 11, w tym Krzysztof. W czasie egzaminu został poddany gruntownemu sprawdzianowi w zakresie: tworzenie rysunku z wyobraźni, odwzorowanie martwej natury, rysunek postaci, tworzenie znaku graficznego dla sztuki USA, Polski, Niemiec, znajomości historii sztuki.

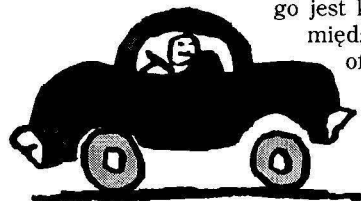
Po zakończeniu studiów Krzysztof zamierza rozwijać swoje pasje we własnym Studio Graficznym. Obecnie zajmuje się generowaniem obrazów trójwymiarowych, opracowaniem stron www, wizualizacją architektoniczną. A wszystko to na własne potrzeby i koniecznie w sposób awangardowy. Uważa, że grafika komputerowa jest sztuką, ale ta sztuka przez duże „S” zagmatwała się w dogmatach. Sztuce potrzebna jest komercja a to wiąże się z porzuceniem wielu przyzwyczajęń. Wiara w posłannictwo talentów sprawia, że polscy twórcy najpierw są doceniani za granicą a następnie we własnym kraju. To przykre i pora to zmienić.

Piotr BARCZEWSKI

JAK CIĘŻKO ZOSTAĆ KIEROWCĄ !

Droga do uzyskania prawa jazdy kat. „B” – czyli najczęściej występującego wśród kierowców uprawnienia do kierowania pojazdem samochodowym o dopuszczalnej masie całkowitej nie przekraczającej 3,5 t, z wyjątkiem autobusu lub motocykla, oraz takim pojazdem z przyczepą o dopuszczalnej masie całkowitej nie przekraczającej masy własnej pojazdu ciągnącego, jeżeli łączna masa całkowita zespołu tych pojazdów nie przekracza 3,5 t, a także ciągnikiem rolniczym i pojazdem wolnobieżnym – wydaje się być bardzo prosta. Wystarczy mieć ukończone 17 lat, odpowiedni stan zdrowia, odbyć szkolenie i zdać egzamin państwowy.

To jednak jest czysta teoria i w tak prosty sposób prawo jazdy uzyskują tylko niektórzy. Pierwszą przeszkodą do ich uzyskania może być lekarz uprawniony do badań kierowców i kandydatów na kierowców. Jeżeli nie mamy odpowiedniego stanu zdrowia, to możemy nie uzyskać właściwego zaświadczenia, bądź też będzie zawierało ono określone ograniczenia. Oczywiście za badania musimy zapłacić – na dzień dzisiejszy maksymalna stawka opłat za badania osób ubiegających się o prawo jazdy kat. „B” wynosi 150 zł. Kolejny wydatek czeka nas w związku z koniecznością odbycia szkolenia. Ośrodków szkolenia kierowców na terenie powiatu międzyrzeckiego jest kilkanaście i możemy swobodnie między nimi wybierać. Wiele z nich oferuje swoje usługi umożliwiając rozłożenie opłaty za szkolenie na wiele rat. Ale nie tylko na warunki finansowe powinniśmy zwracać uwagę. Ważne jest jak się nas szkoli, w jakich warunkach, na jakim sprzęcie itd. Trudno jest mi określić, który ośrodek bierze najmniejszą opłatę za szkolenie. Mogę natomiast stwierdzić, że efekty ich szkoleń są bardzo różne. W jednym są lepsze wyniki z egzaminów teoretycznych (testy), a gorsze z egzaminów praktycznych (jazda na placu manewrowym i w mieście), a w innym ośrodku jest dokładnie na odwrót. Bywają jednak ośrodki mające obydwa wyniki lepsze lub gorsze od innych. Generalnie jednak należy stwierdzić, że ośrodki szkolenia kierowców mające swoje siedziby na terenie powiatu międzyrzeckiego - w klasyfikacji prowadzonej przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Gorzowie – w porównaniu do ośrodków z innych powiatów osiągają w szkoleniu kandydatów na kierowców bardzo dobre efekty. Na 9 powiatów ocenianych za I półrocze br. ośrodki z naszego powiatu z egzaminów teoretycznych zajęły drugie miejsce (76% zdanych egzaminów za pierwszym razem), a trzecie miejsce z egzaminów praktycznych (42,2%). O ile mogą cieszyć wysokie miejsca w tej klasyfikacji, to z pewnością nie satysfakcjonują uzyskane wyniki dot. ilości zdanych egzaminów, a w szczególności egzaminów praktycznych.



Przyczyny takiego stanu rzeczy są złożone i zapewne wina jest nie tylko po stronie kandydatów na kierowców, ale również po stronie instruktorów nauki jazdy, ośrodków szkolenia kierowców jak i egzaminatorów. Nie należy spodziewać się uzdrowienia sytuacji w tym zakresie dzięki ostatnim zmianom w przepisach dot. szkolenia i egzaminowania. Znaczący temat krytykują zmniejszenie ilości zadań do wykonania na placu manewrowym. Przewidują także, iż po wprowadzeniu egzaminu teoretycznego na komputerze (zamiast dotychczasowych testów opanowanych na pamięć), znacznie obniży się procent zdanych egzaminów z teorii.

Musimy pamiętać, że za egzamin państwowy również płacimy jak i za każdy egzamin poprawkowy. Zapłacić musimy również za wydanie prawa jazdy na rzecz starostwa. Tak więc zanim osiągniemy cel, którym jest uzyskanie prawa jazdy, stracimy dużo czasu, nerwów i pieniędzy. Jednak prawdziwe wydatki są dopiero przed nami. Przekonamy się o tym kupując swój pierwszy samochód. Również zdanie egzaminu państwowego nie jest naszym ostatnim egzaminem. Będziemy mu poddawani codziennie na drodze, gdzie życie potrafi tworzyć takie scenariusze, o jakich nikomu się nawet nie śniło. Życzę wszystkim kierowcom, aby zawsze bezpiecznie pokonać całą zaplanowaną trasę.

E. Sawiński

Mijają dni, mijają miesiące

Na życzenie czytelników wznowiamy rubrykę „Mijają dni, mijają miesiące”, którą zainicjował p. **Tomasz Dudek**. Pan Tomasz nie mieszka już wprawdzie w Międzyrzeczu, ale sprawy naszego miasta są mu bardzo bliskie. Oto kilka pytań do burmistrza Międzyrzecza:

- * Czy to prawda, że Głębokie II ma przejść w prywatne ręce?
- * Czy budowa obwodnicy jest faktem, czy tylko obietnicą?
- * Dlaczego w północnej (i nie tylko) części naszego miasta nie działa kanalizacja burzowa?

Redakcja

Do redakcji

POD ROZWAGĘ...

Uczestniczyłam 26 czerwca w wyjazdowej sesji Rady Miejskiej w Wyszanowie. Jednym z punktów było podsumowanie działalności Gimnazjów w Międzyrzeczu. I tutaj moje zaskoczenie. Bo o ile dyrektor Gimnazjum nr 1 pochwaliła się osiągnięciami swojej młodzieży i nauczycieli, to dyrektor Gimnazjum nr 2 rozczarowała mnie bardzo. Mówiła o chodniku, ulicy i że budynek nie jest wizytówką miasta. A gdzie parę ciepłych słów o uczniach i nauczycielach? Czy w tym Gimnazjum rzeczywiście nic się nie dzieje, czy tylko dyrektor tego nie chce dostrzec? Z ciekawości przejrzałam gazety lokalne od 1995r. i cóż, najmniej nagrodzonych i odznaczonych nauczycieli było właśnie z Gimnazjum nr 2. Współczuję nauczycielom. Z każdej strony - jak nie po kieszeni to po głowie, jak nie Handke to dyrektor. A może czas obiektywnie ocenić pracę dyrektorów, p. Burmistrza?

I jeszcze sprawa mostu na Obrze. Kiedy wreszcie zamiast ciągłego „łatania” będzie zrobiony porządek?

Obserwator

Odpowiedzi z ratusza

1) W nawiązaniu do „Listu otwartego” zamieszczonego w Powiatowej nr 7/16 uprzejmie informuję, że Burmistrz Gminy mając na uwadze umożliwienie mieszkańcom miasta korzystania z pomieszczeń siłowni w hali sportowej, wyraził zgodę na zawarcie nowej umowy dzierżawy. Umowa taka została zawarta 15.07, a wynagocjowana cena dzierżawy została zaakceptowana przez obie strony.

2) W sprawie egzekwowania czystości (Powiatowa nr 7/16).

Poprawne rozwiązanie problemów odpadów komunalnych jest nadal w centrum uwagi Burmistrza Gminy. Gmina podejmuje działania wspólnej budowy zakładu utylizacji odpadów komunalnych. Zadanie to będzie realizowane poprzez Celowy Związek Gmin, do którego gmina właśnie przystąpiła. W Międzyrzeczu czynione są przygotowania do wprowadzenia w nowym roku selektywnej zbiórki odpadów.

Rzecznik prasowy Antoni Tkocz

Zapraszamy do nowo otwartego PAWILONU HANDLOWEGO “MARKET CRAM”

w Międzyrzeczu przy ul. 30 Stycznia 13
Proponujemy wiele artykułów
po promocyjnych cenach

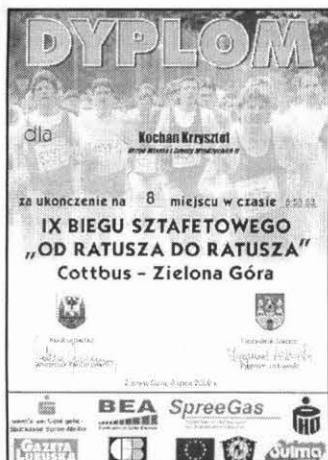
Godziny otwarcia
pon. - sob. 6.00 - 22.00, niedziela 10.00 - 18.00



SPORT



Najlepszy sportowiec Międzyrzecza w barwach... Międzychodu



Dwukrotny laureat Plebiscytu „Kuriera Międzyrzecznego” – **Krzysztof Kochan** podczas ostatniej IX edycji biegu sztafetowego „Od Ratusza do Ratusza” rozgrywanego na trasie Cottbus – Zielona Góra wystąpił w reprezentacji... Urzędu Miasta i Gminy Międzychód. Zresztą nie tylko on, bowiem **Bronisław Kalisz** oraz **Sylwester Osiniński** to kolejni międzyrzeczanie w międzychodzkiej ekipie. Ta trójka plus **Kamila Andrzejewska** z Darłowa i jedyny reprezentant Międzychodu **Krzysztof Kozica** sprawiła miłą niespodziankę plasując się w tym półzawodowym towarzystwie na wysokim 8 miejscu. A trzeba zaznaczyć, że startowały w tym roku 72 pięcioosobowe sztafety z Polski, Niemiec i Ukrainy. Najlepszy sportowiec Międzyrzecza ostatnich dwóch lat zapytany przeze mnie jak ocenia zarówno swój start jak i kolegów w tegorocznej imprezie i dlaczego reprezentowali Urząd Miasta i Gminy Międzychód odpowiedział: „Choć lubię biegać w deszczu, tym razem było go zbyt dużo. Uważam też, że razem z moimi kolegami nie zawiedliśmy naszych sympatyków, choć mogło być trochę lepiej. Niestety nie znałem przed startem klasy naszej „jedyńczej”, a szkoda, bowiem wtedy na pewno byłaby inna taktyka biegu. Co się tyczy startu jako Międzychód – nikt w Międzyrzeczu nie był zainteresowany taką formą promocji naszego miasta. A z kolei międzychodzcy urzędnicy pokryli za nas koszty startu w sztafecie i zaopatrzyli w samochód tak potrzebny na całej trasie i to wszystko”.



- rud -

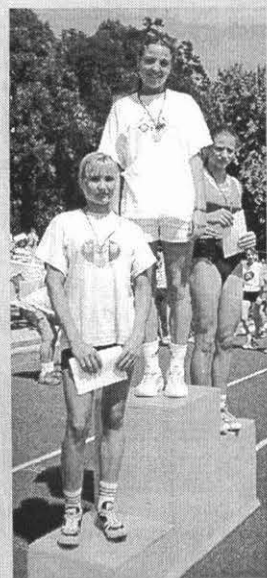
A jednak pobiegna

Dość długo byli trzymeni w niepewności nasi sympatycy amatorskiego biegania przez organizatorów zabaw biegowych nad jeziorem Głębokie, a o tym, że jednak wystartują i to w międzynarodowym towarzystwie, dowiedzieli się przed paroma dniami. Jaka będzie w tym roku forma biegowych zmagani, trudno mi jeszcze coś powiedzieć, bowiem w dniu oddawania artykułu do druku nieznana jest organizatorom klasa, jaką prezentują zawodnicy niemieccy. Od tego przecież uzależniona jest „jakość” imprezy. Wiadome jest jednak to, że biegacze amatorzy pojawią się nad jeziorem Głębokie i ścieżce rowerowej biegnącej od ośrodka w kierunku miasta w dniach 3-4 sierpnia w ramach IV już Festynu Rekreacyjno – Sportowego oraz to, że na pewno przysporzą, jak to czynią od dwóch lat, atrakcji sennemu dziś Ośrodkowi. Dla tych, których nie interesuje czynny odpoczynek, gospodarze Festynu przygotowują inne atrakcje oraz proponują uczestnictwo w turniejach tj. brydżowy, szachowy czy też tenisa ziemnego ponadto w grach i zabawach na świeżym powietrzu zarówno dla dzieci jak i dorosłych. Pogoda jest zagwarantowana. Na pewno nie zabraknie też rozgrywek w piłkę siatkową. Wszystko to w dniach 5-6 sierpnia, a sobotnie atrakcje odbywać się będą podobnie jak w ubiegłym roku w ramach „Biwaku z Radelem Zachód”, które proponuje relacje na żywo na antenie swojej rozgłośni. Szczegółowe informacje pod numerem tel. (095)7412033. Życzymy miłej zabawy.

- jr -

Medale w Zielonej Górze

Sześciu młodych sportowców – uczniów Gimnazjum nr2 w Międzyrzeczu wzięło udział w Lubuskiej Olimpiadzie Młodzieży w lekkiej atletyce w kategorii młodzika (14-15 lat), jaka odbyła się w Zielonej Górze na stadionie MOKSiR-u przy ul. Sulechowskiej.

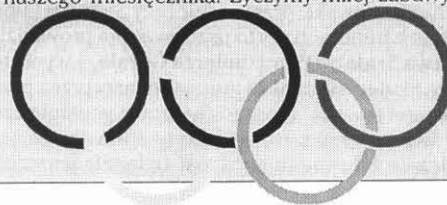


Efekt wyjazdu do stolicy winobrania to 2 medale i poprawione przez wszystkich rekordy życiowe, choć dla niektórych był to pierwszy w krótkiej karierze sportowej kontakt z tartanem. Ze złotem powróciła do Międzyrzecza **Beata Gorzelańczyk**, która w pięknym stylu wygrała bieg na 100 metrów ppł z czasem 15.87 sek nie dając najmniejszych szans swoim rywalom. Z kolei **Agnieszka Kasica**, gdyby nie przespala startu, mogłaby się cieszyć co najmniej ze srebrnego krążka, a tak rezultat 13.25 sek na 100 m pozwolił jej stanąć „tylko” na najniższym stopniu podium. Pozostała czwórka: **Marta Ostalec** – 300 m, **Anna Szpulecka** – oszczep, **Magda Zastrzeżyńska** – kula oraz „jedenak” w tym gronie **Piotr Rudnicki** – 100 i 300 m wróciła z Zielonej Góry z nowymi „życiówkami”.

- rud -

KONKURS SYDNEY 2000

Dla naszych czytelników, a szczególnie dla kibiców sportowych mamy kolejną ciekawą propozycję. Otóż proponujemy zabawę - zgadywanke z nagrodami, które ufundowali **Danuta i Tomasz Baranowscy**, właściciele sklepów elektrotechnicznych w Międzyrzeczu. Konkurs polega na prawidłowym wytypowaniu ilości zdobytych medali przez polskich sportowców na Letnich Igrzyskach Olimpijskich, które już niedługo rozpoczyna się w Sydney. Dla utrudnienia zabawy należy też podać, z jakiego będą one kruszcu. Wśród osób, które udzielą prawidłowych odpowiedzi, a w przypadku ich braku, będą najbliższe prawdy, rozlosujemy nagrody rzeczowe. Odpowiedzi przyjmowane będą do 20 września tylko na kuponach konkursowych!!! Należy je czytelnie wypełnić i przesłać na adres redakcji lub złożyć bezpośrednio w sklepach sponsora konkursu. Ich adresy podane są na odwrotnej stronie kuponu, który powtórzymy we wrześniowej edycji naszego miesięcznika. Życzymy miłej zabawy.



Redakcja

POWIATOWA ♦ POWIATOWA

POLSCY SPORTOWCY ZDOBEDĄ
W SYDNEY

OGÓŁEM MEDALI

ZŁOTYCH

SREBRNYCH

BRAZOWYCH

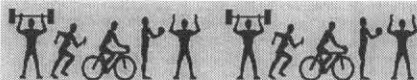
SYDNEY 2000

SYDNEY 2000

Imię i Nazwisko

Adres zamieszkania

POWIATOWA ♦ POWIATOWA



SPORT



SAMORZĄDOWCY – PARLAMENTARZYŚCI 6 : 4

W artykule „Pod baczynym okiem parlamentarzystów”, który ukazał się w czerwcowym numerze napisałem, że obecni na „Pszczewskiej 20-tce” wicemarszałek woj. lubuskiego **Edward Fedko** oraz poseł RP **Andrzej Brachmański** podjęli rzuconą wówczas przez przedstawicieli władz gminnych rękawicę i obiecali, że przystąpią w najbliższym czasie

zażarty pojedynek. A o poziomie całego spotkania niech świadczą mimo rzęsiстых opadów deszczu strzelone bramki oraz trafione piłką słupki i poprzeczki, a nie wysokość lotu piłki, ta bowiem spowodowana była nierównościami boiska, które według zapewnień władz gminy ma ulec modernizacji przed przyszłorocznym rewanżem. Na listę strzelców w



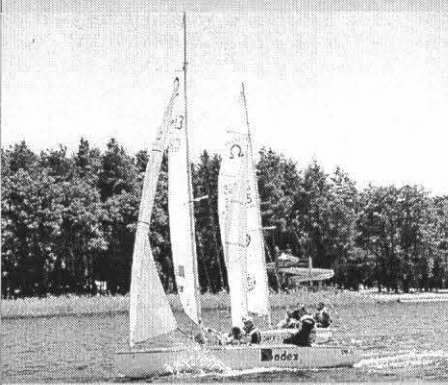
drugiej odsłonie meczu wpisali się – po stronie gości: **Kornel Kukulski**, **Wiesław Siuda**, **Krzysztof Worczek** oraz „nasz” **Jan Majchrzak**, który wpakował **Tadeuszowi Dekertowi** broniącemu bramki pszczewian – „samobója”. Po stronie samorządowców dwukrotnie **Miroslaw Giel**, **Zbigniew Gajewski** i **Marek Łazarski**. Brawo, choć szkoda, że tego **Engel** nie widział.

- jr -

do sportowej rywalizacji, ale... na boisku piłkarskim. Choć byli w Pszczewie też tacy, którzy nie bardzo wierzyli w złożone deklaracje, stało się jednak faktem, że doszło do piłkarskiego pojedynku w czasie ostatniego Jarmarku Magdaleńskiego. Punktualnie o godz. 13.30 w niedzielę 16 lipca na szkolnym boisku stanęły naprzeciw siebie piłkarska ekipa z Zielonej Góry złożona m.in. z pracowników Urzędu Marszałkowskiego plus wyżej wymienieni oraz gościnnie wystąpił w niej **Lech Krychowski**, znany propagator Prezentacji Wokalnych Dzieci i Młodzieży Specjalnej Troski i reprezentacja samorządu gminy Pszczew uzupełniona niżej podpisanym. O personalnej sile drużyny gości niech świadczy ich ławka trenerska, na której zasiedli: marszałek naszego województwa **Andrzej Bocheński** i **Jan Kochanowski**, przewodniczący Sejmiku Lubuskiego. Jednak po pierwszych minutach gry to pszczewianie prowadzili 2:0, po bramkach **Jarosława Szalaty** i **Włodzimierza Górala**, a wynik ten utrzymał się do przerwy. Skuteczna analiza gry gospodarzy przez parę trenerską „zielonogórsko-gorzowską” i roszady kadrowe w ekipie czerwono-białych, a także świetna gra z naszej strony sprawiły, że w drugiej połowie meczu licznie zebrana publiczność oglądała jeszcze bardziej

Bojerowy mistrz świata zwycięża na Głębokim

Zwycięstwem bojerowego Mistrza Świata z 1976 r., Romualda Knasieckiego z Klubu Zakładowego „Energetyk” Konin, zakończyły się I Mistrzostwa Polski w „Match Racing’u” – klasy Omega, jakie zostały



rozegrane na początku lipca na jeziorze Głębokie koło Międzyrzecz. O tym że i żeglarstwo nie jest obce zawodnikowi z Konina, niech świadczy fakt posiadania w swojej bogatej sportowej kolekcji również tytułu wicemistrza Europy wywalczonego w roku 1972 r w klasie FINN oraz 9 tytułów Mistrza Polski zdobyte na różnych klasach łodzi. Bo-

jerowo – żeglarski mistrz od początku uważany za głównego faworyta zawodów, był poza zasięgiem swoich rywali wygrywając w ciągu dwóch dni wszystkie wyścigi. W tym trzy finałowe, w których to już w bezpośredniej walce o tytuł pokonał reprezentanta LM Gliwice – Toyota – Zabrze, Pawła Tamowskiego. Trzecie miejsce w mistrzostwach po zwycięstwie 3:1 w finale „B” nad Andrzejem Szynkiewiczem ze „Sztormu” Barlinek przypadło kolejnej załodze LM Gliwice – Toyota – Zabrze, dowodzonej przez Krzysztofa Kowaluka. Według regulaminu zawodów, zawodnicy startowali parami, a zwycięzca przechodził do następnej rundy dopiero po trzech wygranych. W zawodach na Głębokim startowali najlepsi żeglarze zaproszeni na podstawie zeszłorocznego rankingu Pucharu Polski. Tytuł mistrzowski w kat. juniora wywalczył Miłosz Trawczyński również z klubu gliwickiego. Srebro w tej kategorii zdobył Radosław Kędzior z kolegami ze „Sztormu” Barlinek, a brązowe krążki przypadły załodze **Sebastiana Suchowskiego** z Żeglarskiego Uczniowskiego Klubu Sportowego „FRAM” Międzyrzecz. O sporym pechu może mówić nasza druga załoga dowodzona przez **Tomasza Blochowicza**, która startowała w kat. seniora. Zamiast walczyć o medale w wyścigu ćwierćfinałowym, z powodu awarii miecza musieli oglądać po wywrotce nie miejsce na podium, ale... dno swojej łodzi.

- jr -

POWIATOWA ♦ POWIATOWA

SKLEP ELEKTROTECHNICZNY

„ELEKTRO-MET”

Danuta Baranowska

Os. Centrum 1 Międzyrzecz

(przy wejściu do PKO)

SKLEP ELEKTROTECHNICZNY

„MAJSTER”

Tomasz Baranowski

Os. Centrum 3 Międzyrzecz

(obok apteki)

POWIATOWA ♦ POWIATOWA

SYDNEY 2000

SYDNEY 2000



SPORT



Kolejne sukcesy UKS „Iskra”

Nie ma tygodnia, by nie docierały do nas pozytywne opinie o startach kolarskiej młodzieży z Przytocznej. Podopieczni **Tadeusza Jasionka** i jego współpracowników prawie co weekend przywożą do domu kolejne sportowe trofea. I nie ma dla nich najmniejszego znaczenia, czy startują w zawodach MTB na szosie, czy w rywalizacji „górali”. Tak również było na starcie Ogólnopolskich Wyścigów Kolarskich rowerów górskich, rozegranych w Długiem koło Strzelcu Krajeńskim będących również eliminacją do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży.

skich będących również eliminacją do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży.

- | | |
|---------------------|----------------------------|
| Kobiety open | - 1 m. Elwira Uchto |
| Młodziczki | - 3 m. Anna Pyszna |
| Młodzicy | - 2 m. Paweł Kozłowski |
| | - 7 m. Michał Lorenc |
| | - 11 m. Piotr Pyszny |
| Juniorzy mł. - 3 m. | Agnieszka Warzybok |
| Juniorzy mł. - 4 m. | Łukasz Szybisty |
| | - 21 m. Marek Strug |
| | - 25 m. Krzysztof Warzybok |
| | - 29 m. Rajmund Kulawinek |
| | - 30 m. Krzysztof Nowak |

Teraz oczekujemy na kolejne medale na Mistrzostwach Polski, za co trzymamy mocno kciuki.

-jr-

Przytoczna zaprasza

Już dziś awizujemy dwie duże sportowe imprezy, które we wrześniu odbędą się w Przytocznej, a o których będziemy pisali szerzej w kolejnym wydaniu naszego miesięcznika.

16.09.2000 - uwaga miłośnicy jazdy na rowerze, w tym dniu odbędzie się VIII już edycja wyścigu „Szukamy kolarskich talentów”

23.09.2000 - sympatyków amatorskiego biegania zapraszamy w tym dniu na „Bieg Hopfera” - we wszystkich kategoriach wiekowych

Więcej szczegółów w sprawie powyższych wydarzeń sportowych można zasięgnąć pod numerami telefonów (095) 7493158 lub 7493078

-jr-

SPORT KONKURS 2000

VII zestaw pytań:

1. - 1 pkt - Wymień klub, który jako pierwszy w historii polskiej piłki nożnej zdobył SUPERPUCHAR
2. - 2 pkt - Na jakim koniu (podaj jego imię) Jan Kowalczyk zdobył w Moskwie olimpijskie złoto?
3. - 3 pkt - Wychowankiem jakiego klubu jest nasz reprezentacyjny bramkarz Jerzy Dudek?
4. - 4 pkt - W którym roku Tomasz Gollob wywalczył po raz pierwszy tytuł Indywidualnego Mistrza Polski?
5. - 5 pkt - Podaj nazwiska polskich bokserów, a było ich siedmiu, którzy zdobyli złote medale olimpijskie.

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy udzielać na kartkach pocztowych i przestać na adres redakcji do 20-go sierpnia. Wśród osób, które udzielą najwięcej prawidłowych odpowiedzi - co jest równoznaczne z ilością zdobytych punktów, rozlosujemy nagrodę rzeczową.

Najlepsi w całorocznym cyklu konkursu spotkają się podobnie jak w tym roku w FINALE, walcząc o miano tego naj... Więcej regulaminowych szczegółów w 2 numerze (luty) naszego miesięcznika.

Prawidłowe odpowiedzi na VI zestaw pytań

1. Utah Starzz
 2. Belgia - Szwecja: Bart Goor
 3. Strzelectwo - strzelanie do rzutków „trap” (jest jeszcze strzelanie do rzutków, ale „skeet”)
 4. Jugosławia i ZSRR
 5. Sławomir Wojciechowski - „Bayern” Monachium
- Nagrodę wylosował:** za V zestaw pytań - **T. Jasione** - Przytoczna
- Punktacja po V rundzie pytań
- 75 pkt. - M. Bublewicz, A. Parmonik, M. Wanat
- 69 pkt. - K. Kochan
- 68 pkt. - K. Hacaś, T. Jasione
- 67 pkt. - J. Maksymiuk
- 59 pkt. - D. Matuszewski, Z. Matuszewski

- rud -

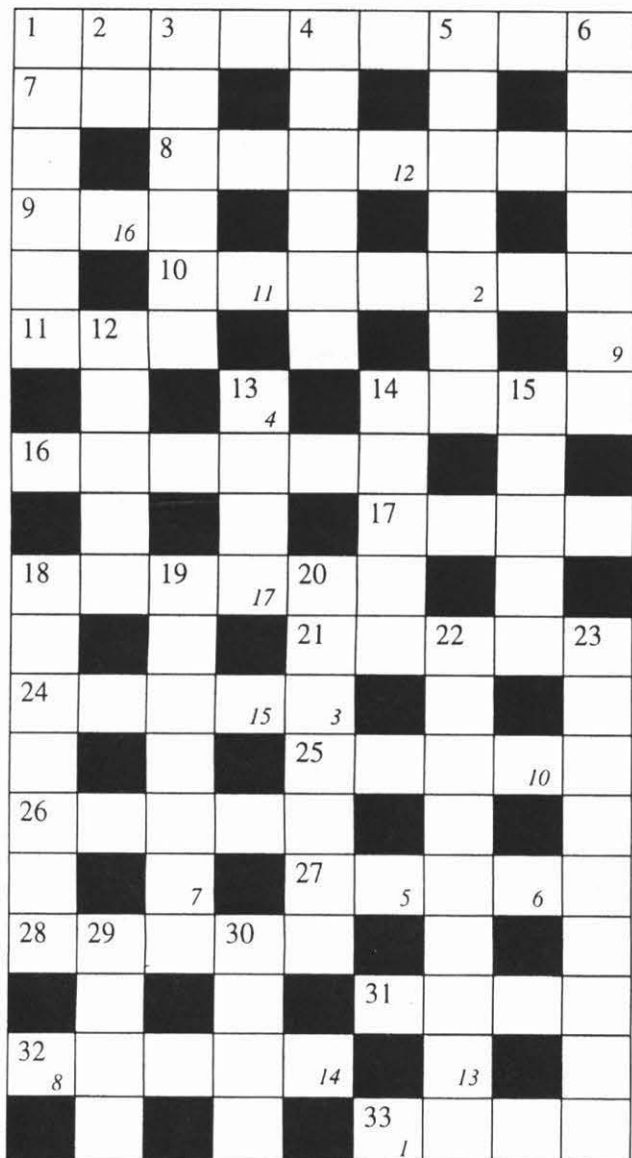
Bondariew najszybszy pod „Tequilą”

VIII międzynarodowy wyścig szosowy seniorów Bałtyk-Karkonosze Tour, zahaczył w tym roku o Międzyrzecz. Dokładniej to meta III etapu Stargard Szczeciński - Międzyrzecz liczącego 163 km usytuowana była na ulicy Stoczniowców Gdańskich. Jako pierwszy minął ją 26-cioletni zawodnik z Ukrainy **Bogdan Bogdariew**, jeżdżący w barwach łódzkiego zespołu Mikomax - Browary Staropolskie. Mierzący blisko 2 metry wzrostu Bondariew, najwyższy zresztą uczestnik wyścigu, był w przeszłości dwukrotnie wicemistrzem świata zarówno na torze jak i na szosie, ale w kategorii juniora. Tuż za nim finiszowali współtowarzysze ucieczki: **Jarosław Rębiewski** z klubu Legia - Bazyliśzek - Siemens oraz **Marcin Sapa** zawodnik Atlasu - Lukullus - Ambra, którzy w parze z Ukraincem przejechali ponad 100 km, bowiem legionista dołączył do nich dopiero na 20 km przed metą. Po 13 sekundach za tą trójką do mety pod „Tequilą” dojechał zasadniczy peloton, na którego czele zameldował się **Piotr Zaradny** z grupy Mat - Ceresit - CCC.

-jr-

Ps. Bardzo nieładnie zachowali się organizatorzy tegorocznego Tour-u. Miesiąc przed imprezą zamówili w naszym OHP-ie 100 miejsc noclegowych, następnie przed pobytem w naszym mieście powiadomiono kierownictwo ośrodka przy ulicy Piastowskiej o rezygnacji z nich. Powód, który podano w piśmie - „ze względu na brak zainteresowania ze strony klubów sportowych, VIII Tour Bałtyk - Karkonosze nie odbędzie się”!!! Jako Międzyrzecz ufundowaliśmy nagrody - pieniądze! dla najlepszych kolarzy, a cała kolumna wyścigu została wpieniądz w Świebodzinie, gdzie spała i jadła, skąd nazajutrz startowała do następnego etapu. BRAVO !!!





KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Zaćma; 7. ...Baba; 8. Ręczne źródło światła; 9. Werset Koranu; 10. Pokój letnika; 11....Sari; 14. Umiar; 16. Czerwona tkanina matadora; 17. Odkryty wagon towarowy; 18. Portugalska wyspa; 21. Narząd; 24. Robotnik zajmujący się piłowaniem kłód ręczną piłą; 25. Bije go dama; 26. Żona Gorbaczowa; 27. Formierz; 28. Miasto w pld. Turcji; 31. Np. solny...; 32. Żniwa trzciny cukrowej w Ameryce; 33. Posterunkowa ze „Złotopolskich”.

Pionowo: 1. Państwo z Ottawą; 2. Armia Ludowa; 3. Czerwona plamka na czole Hinduski; 4. Maszyna do ubijania śniegu; 5. Nieduży współczesny okręt, eskortowiec; 6. Szarłat; 12. Powieść A. Camusa; 13. Najlepszy piłkarz świata; 14. Henryk....- aktor; 15. Całość aparatu administracyjnego biskupa ordynariusza; 18. Kolega Manna; 19. Cienka deseczka do krycia dachu; 20. Rozsądek; 22. Żyje w tzw. galasach; 23. Przebywa nago na plaży; 29. Łobuz, kanalia; 30. Jama.

Litery zaznaczone w prawym dolnym rogu, uszeregowane od 1 do 17 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać na adres redakcji do 20.08.2000r. Rozwiązanie krzyżówki z nr 7: U NAS TANIA REKLAMA. Nagrodę wylosował Kazimierz Świątłowski z Międzyrzecza. Nagrodę dostarczymy. M.S.



KAZIMIERZ ANTONOWICZ LEKARZ PEDIATRA

Z-ca ordynatora Oddziału
Ginekologiczno-Położniczego
d/s noworodków

wizyty domowe,
prywatny Gabinet Pediatriczny

Międzyrzecz ul. Konstytucji 3 Maja 16
(przy Aptece "Nagietek")

godziny przyjęć:
środa - piątek od 16,00
tel. 7420282
i 0603 180908

Zdjęcie na okładce: G. Paczkowski

PRYWATNY GABINET LEKARSKI MACIEJ WIERZBICKI SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

Międzyrzecz ul. 30-go Stycznia 57a
wizyty domowe tel. 7420036, 0605 223363

EKG, poziom cukru, spirometria

Umowa z Lubuską Kasą Chorych na refundację leków

Godziny przyjęć:

wtorek: 15.30 - 17.00, piątek: 16.00 - 17.30

POWIATOWA

Redagują:

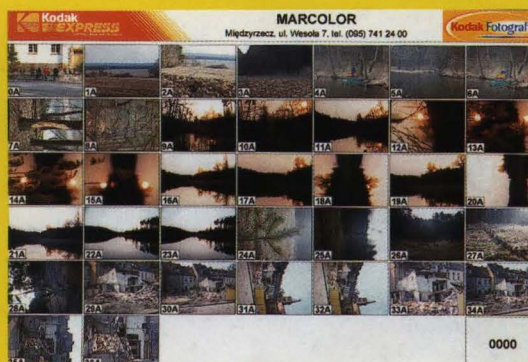
Redaktor naczelna – Izabela Stopyra
oraz: E. Adamus, P. Barczewski, W. Chamienia, E. Czapniewska,
B. Jarmużek, T. Jasiński, St. Kąkol, S. Onyszczuk, J. Pacholak-Stryczek,
J. Rudnicki, D. Rzepecki, E. Sawiński, A. Stopyra, Z. Wojciechowski.
Fotoreporter – G. Paczkowski
Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Poznańska 22, skr. pocztowa 81,
tel. 741-2431
Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski
tel. 742-08-18. Ceny ogłoszeń: 0,80 zł - cm² czarno białe, 1,30 zł - cm²
kolor (w tym Vat). Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są
poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany
tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.
Wykonanie: Studio CD, tel. 724 06 46. Druk: Magnum, tel. 7204 935

MARCOLOR KODAK EXPRESS

66-300 Międzyrzecz, ul. Wesola 7, tel./fax (095) 741 24 00

Oferuje usługi w zakresie:

- zdjęć do dokumentów, paszportu
- zdjęć reportażowych, studyjnych, reklamowych itp.
- obróbki filmów amatorskich w formatach od 9x13 do 15x21 (30x45 z terminem oczekiwania)
- reprodukcji i retuszu starych zdjęć
- indeks printu (cały film na jednym zdjęciu) z całych i ciętych filmów, ułatwiający opis i archiwizację zdjęć



W sprzedaży posiadamy duży wybór aparatów, albumów, ram, antyram i innych art. fotograficznych

Największy w Międzyrzeczu Sklep Meblowy ul. Konstytucji 3-Maja (w podwórzu) Tel. (095) 741 25 41

OFERUJE:

- sprzedaż ratą w systemie ARS do 36-m-cy
- możliwość zamawiania mebli na wymiar
- transport gratis do 25 km
- pomoc przy wnoszeniu za porozumieniem
- oprócz dużego wyboru mebli z ekspozycji możliwość wyboru szerokiej oferty katalogowej



Segment



II osob. 650 zł

I osob. 596 zł



Tapczan „Parys”
cena 860 zł



„Olimp”
cena 1.530 zł

Segment
„Romeo”
cena 1.340 zł

„KACPER Soft”
cena 950 zł



Przyjmę uczniów na praktyczną naukę zawodu sprzedawcy



...t elektroin...
kable, przewody,
żarówki, lampy,
światłówki,
sprzęt RTV i AGD:
pralki, lodówki,
kuchenki, okapy,
maszyny do szycia
odkurzacze
itp.

...zędzia,
...zędzia,
kłódki, ...
silikony, kleje,
art. sanitarne,
art. metalowe,
art. elektryczne
itp.



SPRZEDAŻ RATALNA BEZ ŻYRANTÓW

66-300 Międzyrzecz

Os. Centrum 3

Tel.: 095 741-27-88

(dawniej ELDOM - wejście w lewo)

Os. Centrum 2

Tel.: 095 742-19-61

ZAPRASZAMY - 9-17



NOWO OTWARTE
CENTRUM TECHNIKI GRZEWCZEJ
I WYPOSAŻENIA ŁAZIENEK



projekt * sprzedaż * montaż * serwis

- kotły gazowe, olejowe, elektryczne Viessmann, Buderus, Junkers, Beretta, Torus
- grzejniki Purmo, Cosmocompact
- rury i kształtki miedziane, PCV, PE (5 000 rodzajów)

- ceramika sanitarna Koło, Roca, Keramag
- wanny, kabiny, brodziki, baterie

PROMOCJA

- kotły gazowe i olejowe Buderus, Viessmann w pakietach promocyjnych
- kompletna kotłownia olejowa Fontecal 23 KW cena **4 999,- zł netto**

Międzychód ul. Sikorskiego 37 (dawny Prefabet)
tel. (095) 748 46 08

Czynne: pn.-pt. 7³⁰-17³⁰, sob. 7³⁰-13⁰⁰

